Cena egz. 20 groszy

Na str. 2 Katastrofa niemieckiego bombowca. 6 osób zabitych, 106 rannych.

16 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460. Inowrocław 594.

Numer 131 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 10 czerwca 1939 r. | Rok XXXIII.

## Przyjaciele.

Moc „osi“ na zewnątrz wynika bez wątpienia z jej spoistości. Ponieważ nie wynaleziono jeszcze takiego termometru, którym by można było zmierzyć stopień napięcia przyjacielskich uczuć, poprzestaniemy na cyfrowym wykazaniu wzajemnych stosunków gospodarczych.

W roku 1937 handel między Niemcami i Włochami osiągnął cyfry rekordowe. Włochy przywiozły z Niemiec towarów za 3 miliardy 221 milionów lirów, ale eksportowały w zamian tylko za miliard 792 miliony. W roku następnym Włosi usiłowali poprawić ten stosunek na swą korzyść, co im się częściowo udało. Przywóz z Niemiec został ograniczony do 2 miliardów 981 milionów lirów, a wywóz wzrósł do wysokości miliarda 983 milionów. W ciągu czterech miesięcy roku bieżącego spadł jednocześnie tak przywóz jak i wywóz. Włochy przywiozły towarów za 800 milionów lirów (miliard 93 miliony w analogicznym okresie 1938 roku) i wywiozły za 621 w stosunku do 659 milionów.

Mimo, że Niemcy mają bilans handlowy z Włochami czynny, pozostały swemu partnerowi winne do dziś dnia bagatelną sumę 342 milionów lirów. Stało się to dzięki objadaniu Włochów przez niezliczonych turystów niemieckich i nieprzekazywaniu zaoszczędzonych zarobków włoskich robotników, pracujących w Niemczech. Ponieważ zadłużenie Niemiec wobec Włoch rośnie i Niemcy nie okazują chęci do uregulowania tych sum rząd włoski — jak podaje „Times“ — wziął się na sposób. Od paru miesięcy Włosi zatrzymują na uregulowanie tych długów pobory korespondentów pism niemieckich we Włoszech. Wielu z nich od kwietnia nie otrzymało ani grosza!

Na podstawie powyższych cyfr oraz godnego opatentowania sposobu uzyskiwania zamrożonych w Niemczech należności można sobie wyrobić sąd o całości stosunków niemiecko-włoskich i przede wszystkim o widokach wojennego współdziałania. Propaganda obu państw może puszczać w świat wiele bredni na ten temat wspaniałego uzupełniania się obu organizmów gospodarczych, rzeczywista rzeczywistość pokojowa wskazuje na dwa fakty: Włosi nie mają już teraz dostatecznej ilości towarów do wymiany w zamian za niemieckie fabrykaty. Niemcy nie tylko nie są zdolni do kredytowania sojusznikowi, lecz usiłują wycisnąć go jak cytrynę, choćby dlatego, że na zwykłe cytryny pieniędzy nie mają.

W razie wybuchu wojny Włosi musieliby wyłącznie z Niemiec sprowadzać węgiel, żelazo, sztuczny kauczuk, sztuczną benzynę, różne gatunki sztucznego włókna, drzewo i, co się samo rozumie, gotową broń oraz amunicję. Gdyby chcieli w zamian wyżywić swego spólnika, musieliby chyba sami skazać się na śmierć głodową. Już obecna próba z wygłodzonymi turystami niemieckimi, ogołacającymi Włochy na kredyt, daje przedsmak takiej wymiany. Z drugiej strony nie sposób sobie wyobrazić, aby Niemcy, które podczas pokoju nie mogą się wywiązać z różnych zagranicznych zamówień, potrafiły podczas wojny wzmocnić swe dostawy. Jest faktem np., że niemiecki eksport węgla spadł ostatnio o 25 proc. Jest to skutek olbrzymiego wzrostu spożycia wewnętrznego. Zwiększenie produkcji wydaje się wobec notorycznego braku rąk niemożliwe. Jakże więc można sobie wyobrazić, aby w razie wojny Niemcy podołały włoskiemu zapotrzebowaniu?

(Ciąg dalszy na stronie 2)

## Seria nieszczęść w kolejnictwie.

# Pociąg pośpieszny z Pragi wykoleił się w Pruszkowie

### wskutek nadmiernej szybkości.

**Koleje polskie zostały nawiedzone przez serię nieszczęść. Jeszcze na dworcu głównym w Warszawie leżały gruzy, jeszcze sprawa powodów tajemniczego pożaru nie wychodzi poza obręb najbardziej dziwnych domysłów, a już opinia polska została wstrząśnięta wiadomością o**

**KATASTROFIE MIĘDZYNARODOWEGO EXPRESSU W PRUSZKOWIE.**

**Pociąg, idący z Pragi do Warszawy, wykoleił się na dworcu w Pruszkowie — u wrót stolicy. Sześć osób zostało na miejscu zabitych — nie wiadomo jeszcze o ile ta liczba wzrośnie, albowiem przeszło dwadzieścia osób jest ciężko rannych.**

**Znów jedna jest pociecha: polskie wagony stalowej konstrukcji wytrzymały próbę i dlatego liczba ofiar nie jest większa. Zabitych i rannych wydobyto z drewnianych wagonów czeskich, które rozleciały się w proszek.**

**Powód katastrofy?**

**Ten sam, co przed miesiącem w Gdańsku:**

**NADMIERNA SZYBKOŚĆ NA NIEPRZYSTOSOWANYM DWORCU —**

**90 kilometrów na godzinę zamiast czterdziestu... Widać jednej katastrofy było za mało, żeby nauczyć kogo trzeba przestrzegania przepisów...**

## 6 osób zabitych - 22 ranne.

**Warszawa,** 9. 6. (PAT) **W środę 7 bm. o g. 12,07 pociąg pospieszny nr 204, zdążający z Katowic do Warszawy, uległ na stacji Pruszków katastrofie.**

Według tymczasowych danych, stwierdzonych na miejscu, przyczyną katastrofy była nadmierna szybkość pociągu, przyjmowanego na stacji Pruszków na tor boczny, co spowodowało wykolejenie się. Na taśmie kontrolnej stwierdzono szybkość 90 km na godz., zamiast dozwolonej na tym odcinku 40 km na godz.

Śledztwo wdrożone przez władze kolejowe i prokuratorskie w toku.

W katastrofie straciło życie sześć osób, a mianowicie: Skibniewski Dobiesław z Piotrkowa, dr Krynicki Stefan z Katowic, Steinhagen Stef. z Częstochowy, Steinhagen (junior) oraz jedna kobieta (ok. lat 40) i mężczyzna z obsługi kolejowej, których nazwiska nie zostały dotąd ustalone.

Ranni zostali: Ślączka Józef z Katowic, Wochracki konduktor wagonów sypialnych, Hygielski Władysław palacz PKP, Stawowski Edmund konduktor bagażowy, Łyżniewski Zygmunt z Łodzi, Sobański Jan z Warszawy, Dwojak Marcin z Rembertowa, Kilówna Maria z Radomska, Steinhagen Julia z Częstochowy, Litoborski Wacław z Warszawy, Fischerowa Rozalia z Chorzowa, Kościubiński Władysław z Warszawy, Krześniak Jan z Piotrkowa, Raczyński Henryk z Nowogródka, Dobrowolski Piotr z Wołomina i Gajewska z Tworek.

Akcja ratunkowa została zorganizowana natychmiast i stała na wysokości zadania.

W szczególności zasługuje na wyróżnienie sprawność pomocy sanitarnej którą zorganizował kpt. dr. Rydygier. Ranni zostali umieszczeni bądź w szpitalu miejscowym, bądź też zostali przewiezieni do szpitali warszawskich.

Natychmiast po wypadku na miejsce katastrofy przybył min. komunikacji Ulrych w towarzystwie wicemin. inż. Piaseckiego.

Akcja oczyszczania torów w toku.

Nieszczęśliwym oraz śmiertelnym wypadkom ulegli podróżni, znajdujący się w dwóch zagranicznych wagonach drewnianych, które zostały rozbite.

Polskie wagony konstrukcji stalowej wyszły z katastrofy bez szwanku, co zmniejszyło rozmiary katastrofy.

### Tragedia rodziny Steinhagenów.

**Warszawa,** 9. 6. W katastrofie pod Pruszkowem zginął m. in. 40-letni śp. Adolf Steinhagen z 11-letnim Krzysztofem. Jechali oni w wagonie restauracyjnym. — Śmierć zaskoczyła ich w czasie obiadu przy stole. Żona przemysłowca p. Julia Steinhagenowa została ranna.

Śp. Adolf Steinhagen był jednym z głównych akcjonariuszów, członkiem rady nadzorczej wielkiej fabryki papieru i celulozy pod firmą Steinhagen i Sänger.

### Liczba zabitych wzrosła do dziewięciu

Poza wymienionymi w komunikacie sześciu zabitymi w strasznej katastrofie kolejowej w Pruszkowie trzy dalsze osoby zmarły w szpitalu, mianowicie: palacz Wł. Hygielski, konduktor bagażowy Stawowski i Maria Kilówna. Poza tym stan jeszcze trzech rannych jest beznadziejny.

Oprócz 16 osób, których nazwiska wymieniono wyżej, lżej ranych jest jeszcze 11 pasażerów.

### Co mówią świadkowie?

I. K. C. pisze: Kolejarze pruszkowscy, którzy byli naocznymi świadkami katastrofy, gdyż znajdowali się w tragicznym momencie w budynku zwrotniczego, odległym zaledwie o kilkanaście metrów od miejsca wypadku, tak opisują ostatnie chwile przed nieszczęściem:

Pociąg jechał z wielką szybkością. Gdy minął już iglicę parowóz nagle skoczył pionowo w górę i obróciwszy się w powietrzu, runął na tor. Za parowozem z ogłuszającym hukiem runęły wagony. Z pękniętego kotła parowozu buchnęły kłęby pary i dymu. Jednocześnie niemal błysnął zielony, oślepiający płomień. Parowóz straszną siłą zderzenia wyleciał tak wysoko z toru, że zerwał rozpięte nad nimi przewody wysokiego napięcia trakcji elektrycznej, przez co nastąpiło krótkie spięcie.

Kolejarze rzucili się na ratunek rannym. W jednym z wagonówź, opowiadają, znaleźliśmy zabitych: mężczyznę, który trzymał w objęciach chłopca, najpewniej syna. Wyglądało to tak, jak gdyby w strasznej chwili zderzenia ojciec chciał obronić swe dziecko przed śmiercią.

W innym wagonie kobieta, której nazwiska nie ustalono, została przecięta na pół. W wagonie restauracyjnym inna z ofiar została przebita metalowymi okuciami okiennymi.

Jeden z najlżej rannych pasażerów, wyższy urzędnik jednego z ministerstw opowiada: „Wracałem z Cieszyna do Warszawy. Wsiadłem do pociągu w Zebrzydowicach. Nie wiem dlaczego wybrałem wagon czeski. Może dlatego, że zatrzymał się w miejscu, w którym stałem na peronie. Za Skierniewicami wyszedłem z przedziału na korytarz. Było strasznie gorąco. Radziwiłłów, Grodzisk, Milanówek, Brwinów mijaliśmy szybko. Dojeżdżaliśmy właśnie do Pruszkowa... Nagle poczułem gwałtowne hamowanie. W chwilę później silne zachwianie się wagonu. Instynktownie wyczułem niebezpieczeństwo. W tej samej chwili rozległ się straszliwy trzask. Z przerażeniem zobaczyłem, że nasz wagon wjeżdża ze straszliwą siłą na wagon poprzedni. Ściana tego wagonu zbliżała się coraz bardzie do mnie. Odruchowo cofnąłem się do przedziału i skulony rzuciłem się na ławkę. Odczułem ból w kolanie. Starałem się wydostać, jednak nadaremnie. Po dłuższej chwili usłyszałem głosy z zewnątrz. Dopiero teraz uświadomiłem sobie, że to katastrofa. Wydobyto mnie stosunkowo szybko.

### Normalny ruch na dworcu warszawskim

**Warszawa,** 9. 6. (PAT) Normalny ruch odjazdowy i przyjazdowy na dworcu głównym w Warszawie przywrócony zostaje z dniem 9 czerwca o godz. 4,30. Począwszy od godz. 4,30 na dworzec główny przychodzić będą i odchodzić z dworca głównego wszystkie pociągi przewidziane w rozkładzie jazdy obowiązującym od dnia 15 maja br.

Zawieszone zostają na razie jedynie pociągi elektryczne odchodzące do Pruszkowa o godz. 6,48 7,20, 7,48, 15,32, 17,04 i 21,18 oraz przychodzące z Pruszkowa o godz. 6,34, 7,50, 8,50, 9,18, 17,14 i 18,06.

## General Gamelin w Anglii.



Upatrzony na naczelnego wodza zjednoczonych armii francuskiej i angielskiej — generał Gamelin podczas ostatniego pobytu swego w Anglii oglądał najnowsze działa **do niszczenia broni pancernej.**

## Przyjaciele.

(Ciąg dalszy).

Sytuacja gospodarcza Niemiec psuje się coraz bardziej. Urząd propagandy skarży się ostatnio na „przesadne“ zapotrzebowanie mięsa. Przekładając na język bardziej zrozumiały, należy to rozumieć, że wystąpił duży brak mięsa. Inflacja idzie naprzód niepowstrzymanie. Tzw. „Steuergutscheine“ (bony podatkowe), które miały być wydawane w odcinkach co najmniej 100-markowych są już wydawane w 50-markowych. Krążą one jak pieniądz i powodują drożyznę. Kupcy, aby obejść zakazy podwyższania cen, wprowadzili zasadę łącznego kupna. Do przedmiotu potrzebnego dołącza się zbyteczny i bezwartościowy, np. do paru jajek, pudełko pasty do butów itp. Ostatnie rozporządzenia władz każą na to przymykać oko. Tak twierdzi „National Zeitung“.

W takiej sytuacji wierność Mussoliniego dla Hitlera wydaje się bez uzasadnienia. Trzeba jednak pamiętać, że we Włoszech są ludzie, wyobrażający sobie, że jeśli faszyzm dopuści do upadku hitleryzmu, sam zostanie zmieciony z powierzchni ziemi. Należy do nich w pierwszej linii p. Roberto Farinacci, wydawca „Regime Fascista“, uważany za włoskiego Streichera.

Inaczej zapatrywać się ma dwór królewski. Dynastia sabaudzka nie ma zamiaru ryzykować wojny z Francją. Mówią, że król Emanuel odmówił Mussoliniemu wyjazdu do Berlina i oświadczył, że raczej abdykuje, ale nie podpisze wypowiedzenia wojny Francji i Anglii. Jest rzeczą wiadomą, że włoski następca tronu Humberto jest zdecydowanym wrogiem Mussoliniego. To jedno już wystarcza, aby mieć dowód o prawdziwych nastrojach dworu wobec polityki faszystowskiej. Tak samo można mieć wątpliwości, czy armia włoska pójdzie za Mussolinim. Jest ona zaprzysiężona na wierność królowi, pamięta zmagania z Niemcami i zapewne nie może mieć zbyt wiele odwagi do zmierzenia swych sił z Francją. Marynarka znów, która z nikim poważnej wojny nie prowadziła, nie powinna mieć zbyt wiele ochoty do zmierzenia się z takimi morskimi lwami jak Anglicy.

W sumie przyjaźń niemiecko-włoska stoi na bardzo kulawych nogach. Niemcy z właściwą sobie zręcznością potrafią zapewne zniechęcić nawet i tych Włochów, którzy wierzą w konieczność współpracy z Trzecią Rzeszą. Stosunki gospodarcze są tego zapowiedzią.

*St. Strąbski.*

—«:»—

## Imieniny premiera.

**Warszawa,** 9. 6. (Wiad. wł.). Premier Składkowski obchodzi dziś dzień swych imienin. Znany ze swej pracowitości premier spędzi dzień ten przy pracy odbywając inspekcję jednego z województw. (r)

## Polak na miejsce Niemca

**prezesem Międzynarodowego Związku Biur Podróży.**

**Warszawa,** 9. 6. (PAT). Na zjeździe w Hadze na miejsce Niemca Knutha prezesem Międzynarodowego Związku Oficjalnych Biur Podróży wybrany został dyrektor naczelny Orbisu mjr. Mieczysław Fularski.

## W zwierciadle dnia

Niemcy mają humor. „Angriff“ w ostatnim numerze wyszydza środki bezpieczeństwa, jakie zostały przedsięwzięte przez policję amerykańską podczas przyjazdu angielskiej pary królewskiej.

Gdy jedzie kanclerz Hitler ustawia się ramię przy ramieniu dwa szeregi SS-manów. Jedni salutują „wodza“, drudzy obserwują tłum. I dzieje się tak mimo, że Hitler sam o sobie mówi, że jest 100-procentowym mężczyzną.

* * *

Niemcy i Włosi ogromnie dużo mówią o swych bojowych zasługach w Hiszpanii. Wygląda to trochę... na wypominanie Hiszpanom: „Tyleśmy dla was zrobili, a wy nie chcecie atakować Francji od tyłu...“

Hiszpanie z rozumu obrani nie są. (s).

# Król Jerzy VI stanął na ziemi Stanów Zjednoczonych

## Olbrzymie tłumy Amerykanów witają parę monarszą.

**Król Jerzy III był ostatnim monarchą angielskim, którego władze rozciągały się nad Ameryką Półn. Król Jerzy VI jest pierwszym monarchą angielskim, który postawił nogę na kontynencie amerykańskim i który w Waszyngtonie w Białym Domu został powitany przez prezydenta Stanów Zjednoczonych niczym stary przyjaciel.**

**Wizyta angielskiej pary monarszej w Ameryce może mieć niezwykle doniosłe skutki. „Front Pokoju“ zorganizowany przeciw obu faszyzmom posiada jeszcze lukę. Nie ma w nim Stanów Zjednoczonych, ale wierzyć w to musimy, że będą!**

**Prezydent Roosevelt otrzymał od Kongresu nowe wielkie kredyty zbrojeniowe. Rozkręca przy ich pomocy amerykański przemysł zbrojeniowy. Specjalnie duże zamówienia otrzymały fabryki samolotów, pracujące już również na potrzeby Anglii i Francji. Ustawa o neutralności zostanie złagodzona. Jeśli Stany Zjednoczone nie staną same na początku wojny u boku „frontu pokoju“, to bez wątpienia wspomogą go produkcją swego gigantycznego przemysłu.**

**Angielska para monarsza budzi w całym świecie sympatię. Miliony Amerykanów zetkną się z nią i będą mogły zadzierżgnąć nici uczuć, które prędzej czy później powiodą ich ponownie na pole walki o wolność świata.**

**„Strzelać będziemy razem“ mówiono na przyjęciu gen. Gamelin. Strzelać będą wszyscy razem do celu, jakim jest znienawidzony imperializm światoburczy Trzeciej Rzeszy.**

**W momencie, gdy król Jerzy ze swą małżonką podbijają serca amerykańskie, gdy gen. Gamelin zostaje wspólnym dowódcą połączonych armii francuskiej i angielskiej, gdy Ms. Strang wybiera się do Moskwy w celu sfinalizowania sojuszu z Sowietami. — Niemcy szaleją w Czechosłowacji jak wandale. W Budziejowicach min. Frank zapowiada bez ogródek zniesienie „wolności“ z jakich korzysta „protektorat“. Czechów czeka niewola wobec której doświadczenia przedwojenne naszego zaboru były śmieszną zabawką. Oto jak wyglądają nowe Niemcy, zmontowana na taśmie bieżącej barbaria zamierzchłej epoki niegładzonego kamienia.**

**Niagara Falls,** 9. 6. (PAT). Po raz pierwszy w historii w Stanach Zjednoczonych król angielski stanął na ziemi amerykańskiej, kiedy pociąg pary królewskiej przybył wczoraj z Kanady o godz. 2,40 (czas europejski). Parę monarszą powitał ambasador brytyjski sir Ronald Lindsey, który przedstawił królowi i królowej sekretarza stanu Cordella Hulla. Amerykańskiemu sekretarzowi stanu towarzyszyli członkowie komitetu, w skład którego prócz przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego wchodzą również adiutanci, mianowani przez prezydenta Roosevelta, którzy będą towarzyszyli królowi w podróży jego po Stanach. Dworzec był przybrany barwami brytyjskimi i amerykańskimi. Na peronie ustawiła się kompania honorowa pułku gwardii. Pociąg stał na stacji zalewie 19 minut. O godz. 2,59 udał się w dalszą drogę do Waszyngtonu.

Władze bezpieczeństwa wobec olbrzymiego napływu ludności, pragnącej powitać króla, przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności. Na przestrzeni 10 km dzielącej granicę kanadyjską od dworca w Niagara Falls wzdłuż toru ustawiono 8.000 żołnierzy.

W chwili, gdy pociąg królewski minął granicę amerykańską, rozległa się salwa 21 strzałów armatnich.

Do Buffalo pociąg królewski przybył o godz. 4. Król i królowa na krótką chwilę ukazali się na platformie wagonu obserwacyjnego.

Do Waszyngtonu król Jerzy i królowa Elżbieta przybywają około godz. 11 rano (czas lokalny). Dwie olbrzymie lokomotywy z wielką szybkością prowadzą pociąg królewski ku stolicy Stanów Zjednoczonych. Na dworcu (Union Station) powita parę królewską prezydent Roosevelt wraz z małżonką. Olbrzymie tłumy ludności obliczane na 600 tys. osób już oczekują na ulicach Waszyngtonu przejazdu orszaku królewskiego.



**Nowy Jork,** 9. 6. (PAT). Według „New York Herald Tribune“ król i Cordell Hull odbyli wczoraj w pociągu przed udaniem się na spoczynek dłuższą rozmowę. Dziennik twierdzi, iż druga rozmowa miała miejsce przed śniadaniem.

## Jak spotkanie dwóch dawnych przyjaciół.

**Waszyngton,** 9. 6. (PAT) Pociąg królewski zatrzymał się na dworcu Union Station na krótko przed południem (czas lokalny). Parę królewską powitał prezydent Roosevet i pani Roosevelt.

Z dworca orszak królewski z wypełnionymi przez tłumy ulicami odbył dwumilową drogę do Białego Domu wśród nieustających owacyj i entuzjastycznych okrzyków. Piękna pogoda jeszcze bardziej podniosła przepych dekoracji ulicznych i radość tłumów.

Salon resepcyjny na dworcu był przepełniony żywymi kwiatami, podłogi były pokryte niebieskim dywanem. Na dworcu i przed dworcem straż honorową pełnili żołnierze i marynarze w galowych mundurach. Wszystkie sklepy zostały zamknięte na cały dzień, miasto ma wygląd świąteczny.

Popołudniu para królewska bierze udział w garden party w ambasadzie brytyjskiej. Na przyjęciu tym w imieniu półtora miliona amerykańskich skautów, zostanie królowi ofiarowany naszyjnik z zębów rekina wraz z pergaminem zawierającym słowa powitania.

W salonie resepcyjnym parę królewską powitał prezydent i jego małżonka serdecznym uściśnieniem dłoni.

Speaker radiowy, opisujący uroczystość na dworcu powiedział, iż spotkanie króla i prezydenta czyniło wrażenie spotkania dwóch dawnych przyjaciół. Prezydent uśmiechał się serdecznie trzymając rękę króla. Ambasador Lindsay przedstawił następnie królowej panią Roosevelt.

Król w uniformie admirała usiadł w samochodzie po prawej ręce prezydenta. W drugim samochodzie zajęła miejsce królowa wraz z panią Roosevelt.

W około dworca i na ulicach, którymi przejeżdżał orszak królewski porządek utrzymywało 10 tysięcy marynarzy i strzelców marynarki oraz 1.200 policjantów.

## Defilada w Londynie.

**Londyn,** 9. 6. (PAT) W dniu urodzin króla odbyła się wczoraj przed południem tradycyjna defilada brygady gwardii królewskiej. W imieniu króla Jerzego defiladę odebrał ks. Gloucester. W uroczystościach urodzinowych wzięła również udział królowa matka Mary, która po raz pierwszy od czasu swego wypadku samochodowego opuściła pałac Malborough oraz księżniczka Małgorzata. Księżniczka Elżbieta z powodu lekkiej niedyspozycji nie mogła wziąć udziału w uroczystościach. Na defiladzie gwardii obecny był ponadto gen. Gamelin.

## „Strzelać będziemy razem“.

**Londyn,** 9. 6. (PAT) Gen. Gamelin podejmowany był wczoraj wiecz. bankietem wydanym na jego cześć przez rząd brytyjski w hotelu Carlton. W czasie bankietu minister wojny Hore Belisha wygłosił w języku francuskim przemówienie, w którym podniósł wartość armii francuskiej oraz zasługi gen. Gamelin. Minister zapowiedział ponadto wyjazd specjalnej delegacji armii brytyjskiej do Paryża w dniu święta narodowego Francji 4 lipca. Kończąc swój toast min. Hore Belisha nawiązując do historycznego zdania z okresu wojen napoleońskich oświadczył: „W minionej epoce bardziej ożywionej duchem romantyzmu niż obecna, przodkowie wasi pozdrawiając na placu boju nasze oddziały wołali:

„Panowie Anglicy strzelajcie pierwsi“ (Messieurs les Anglais tirez les premiers).

Dziś nie ma już mowy o tym, kto z nas będzie strzelać pierwszy, natomiast w razie potrzeby strzelać będziemy razem“.

## Rokowania z Sowietami.

**Paryż,** 9. 6. (PAT) Sprawa rokowań dyplomatycznych z Sowietami nie przestaje być przedmiotem zainteresowań prasy paryskiej.

„Temps“ w artykule wstępnym podaje, że pakt ten oparty będzie na pełnej wzajemności zobowiązań trzech kontrahentów. „Temps“ podkreśla z naciskiem, że o przebiegu rokowań dokładnie poinformowane są rządy Polski, Rumunii i Turcji.

## Strang idzie do Moskwy.

**Londyn,** 9. 6. (PAT) Agencja Reutera donosi, że szef wydziału środkowo-europejskiego Foreign Office William Strang, którego powrót do Londynu oczekiwany jest dziś wieczorem prawdopodobnie w sobotę rano wyjedzie samolotem do Moskwy.

## 6 zabitych, 106 rannych.

# Straszliwa katastrofa niemieckiego bombowca.

**Paryż,** 9. 6. (PAT). Agencja Havasa donosi z Frankfurtu: Na jeden z domów w Gelnhausen w pobliżu Frankfurtu nad Menem spadł samolot. Trzech członków załogi zginęło na miejscu. Samolot spłonął, wywołując pożar kilku okolicznych domów.

**Berlin,** 9. 6. (PAT). Nadchodzą tu dalsze szczegóły katastrofy samolotowej jaka wydarzyła się wczoraj wieczorem w Gelnhausen koło Frankfurtu n/M. Wypadek płonącego samolotu na jeden z domów w Gelnhausen wywołał pożar, który następnie rozszerzył się na kilkanaście zabudowań znajdujących się w pobliżu miejsca katastrofy.

Samolot, który przebił dach domu, zabił trzech mieszkańców domu, ponadto zaś wskutek pożaru 6 osób odniosło ciężkie rany, liczba zaś lżej rannych przekracza 100.

Trzej lotnicy, stanowiący załogę samolotu ponieśli śmierć na miejscu.

# Krwawe zajście w „Protektoracie“.

**Praga,** 9. 6. (PAT). Wczoraj w nocy doszło w jednym z lokali nocnych w Kladnie w wielkim ośrodku przemysłu górniczo-hutniczego, do krwawego starcia, w wyniku którego wachmistrz niemieckiej żandarmerii wojskowej, Wilhelm Knist, został zastrzelony, a jedna osoba ciężko ranna. W związku z tym kilkadziesiąt osób aresztowano.

**Niemcy oszaleli z wściekłości.**

**Praga,** 9. 6. (PAT) W związku z krwawym incydentem w Kladnie, w wyniku którego wachmistrz niemieckiej żandarmerii Knist został zastrzelony, protektor Neurath wydał ostre zarządzenia obowiązujące w całym powiecie kladnieńskim.

Z natychmiastową wykonalnością zostało zarządzone rozbrojenie i zawieszenie w urzędowaniu czeskiego korpusu policji.

Burmistrza m. Kladni oraz wszystkich członków rady miejskiej zwolniono.

Na miejsce ich powołano niemiecki komitet rządzący. Wszystkie szkoły, teatry, kina i lokale publiczne zostały zamknięte.

W godzinach od 20 do 5 wszystkie bramy i okna muszą być zamknięte. W razie niezastosowania się do tych zarządzeń żołnierze niemieccy będą strzelali do okien.

Organizowanie jakichkolwiek zgromadzeń pod gołym niebem jest zakazane. Ponadto protektor Neurath ostrzega, że o ile „sprawca czynu“ nie zostanie ujęty do godz. 20 9 bm. zarządzi dalsze represje.

## Na marginesie

*Temat, który dziś poruszymy, nie jest miły... dla nosa. Chodzi bowiem o zbieranie odpadków. Marnotrawstwo jest poniekąd naszą specjalnością, ale teraz są takie czasy, że trzeba się wyzbywać zadawnionych przyzwyczajeń i brać się do roboty.*

*O konieczności zbierania odpadków dużo się już mówiło i pisało, ale — jak dotąd — nic się jeszcze nie zrobiło. A zbieranie odpadków — to jest rzecz, o której nie ma co dużo mówić. To trzeba po prostu wziąć w ręce. Choć czasami śmierdzi...*

*Najwięcej odpadków marnuje się w gospodarstwie domowym, tę dziedzinę więc trzeba najrychlej zorganizować.*

*Należałoby zatem w podwórzach urządzić zbiornice, pozostające pod opieką dozorców domowych, gdzieby mieszkańcy mogli składać wszelkie nie podlegające zepsuciu odpadki, sortując je według gatunków. Urządzenie i opróżnianie zbiornic pociągałoby oczywiście za sobą pewne koszty.*

*Poza tym są w każdym gospodarstwie domowym cenne odpadki kuchenne w postaci kości, obierzyn, resztek z talerzy, wody od zmywania. Dlatego też w podwórzach znajdować się powinny kubły blaszane z wiekiem, do których uświadomione gosposie mogłyby składać odpadki, sortując je według otrzymywanych wskazówek. Codziennie przybywający samochód ciężarowy zabierałby wszystko do odpowiedniej centrali, gdzie odpadki roślinne poddawałoby się parowaniu, a z cenniejszych — jak np. kości, odpadków mięsnych, chleba — gotowałoby się pożywną zupę dla trzody chlewnej, utrzymywanej przez miejską czy charytatywną instytucję.*

*Przy zbiórce wszelkich odpadków należy rozróżnić dwa momenty: 1) wszystko co tylko się da — zużytkować we własnym gospodarstwie, 2) to zaś czego u siebie zużyć nie można — oddać, nie dopuszczając w żadnym wypadku, aby się cośkolwiek zmarnowało.*

*Do akcji zbiórkowej trzeba w najszerszej mierze przyciągnąć młodzież, doceniając należycie momenty wychowawcze z tym związane, ale trzeba również pouczyć w szkole, co z na pozór nieprzydatnych przedmiotów zrobić jeszcze można.*

—«:»—

## Humor polityczny.

**Z BERCHTESGADEN.**

— W dwóch wypadkach mogłaby mi spuchnąć wątroba — rzekł Hitler do otoczenia. — Raz, gdyby ludność Gdańska powiedziała: — Z Polską nam dobrze! — drugi raz gdyby ludność Włoch powiedziała: — Z Niemcami nam źle.

**NIEDOBRANA PARA.**

„W armii włoskiej panuje wrzenie przeciw oficerom niemieckim“:

Niby to małżeństwo
tak się kochające,
a tak krótko trwały
miodowe miesiące!

Stara to jest prawda,
wszystkim dobrze znana,
że nie żyje w zgodzie
para niedobrana!

(„Goniec Warszawski“).

**PRZYGODA HANSA.**

Do Polski jadąc, Schulze Hans
obiecał żonie przed podróżą:
— Przywiozę z Polski eine Gans
gęś ci przywiozę tłustą, dużą!
A kiedy z Polski wracał Hans,
i był na granicy, z powrotem,
— Was? — wrzasnął celnik — eine Gans?
Gęś, dużą, tłustą? Verboten!
— Heil Hitler! — chciał zawołać Hans
lecz język mu zmartwiał ze strachu
i skonfiskował celnik Gans.
a Hansa zabrano do Dachau!

(„Goniec Warszawski“).

**NA FELDMARSZAŁKA.**

A ten, choć nie je i nie pije,
dziwnie nienaturalnie tyje.
Myślę, że w tych słowach nie ma [nieścisłości:
jego brzuch — to dla Niemiec cały zapas [żywności.

**OWOCE GARMAŃSKIEGO DĘBU.**

Wierzyli, że dąb germański owocować [będzie,
że z niego przyszłość być musi!
I przyszła ta chwila — urodził żołędzie
i będą z nich pili kawusię!

(„Czarne na białem“).

## List z Paryża.

## Musimy się trzymać kupy...

# Wychodztwo polskie we Francji daje lekcję jedności i patriotyzmu

*(Od własnego stałego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).*

**Paryż,** w czerwcu.

Otrzymałem z Konsulatu Generalnego w Lille zaproszenie wzięcia udziału w uroczystościach polsko-francuskich, jakie odbywały się w Lille, Lens, Douai — i w ogóle w północno-zachodniej Francji. W okręgu konsularnym lilIskim, obejmującym dwa departamenty Nord i Pas de Calais znajduje się blisko 200.000 rdzennych Polaków. Mieszkają oni w zwartej masie wzdłuż pasa węglowego, który się ciągnie od granicy belgijskiej przez Valenciennes, Douai, Lens, Bruay. Długość tego pasa wynosi około 80 kilometrów, szerokość 10 do 15. W całym szeregu dużych miejscowości, jak Marles-les-Mines, Bruay-en-Artois, Sallaumines, Ostricourt, Waziers — Polacy stanowią bezwzględną większość ludności.

### Tradycje organizacyjne westfalaków.

Emigracja nasza w północno-zachodniej Francji jest doskonale zorganizowana. Wśród elementu górniczego przewagę, jeżeli nie liczebną to z całą pewnością organizacyjną posiadają dawni westfalacy, którzy przyszli do Francji ze swoimi własnymi stowarzyszeniami i będąc elementem zwartym, nadali ton całemu życiu polskiemu. Wnieśli oni ze sobą pewien konserwatyzm, przywiązanie do starych form i zwyczajów — ale jednocześnie znaną z lat przedwojennych dbałość o zachowanie oblicza narodowego. Na tych działaczach oparła się cała struktura życia społeczno-organizacyjnego w północnej Francji.

Emigracja polska we Francji jest zorganizowana w Związku Polaków, który oparł się na 28 związkach, zrzeszonych dawniej w Radzie Porozumiewawczej. Ustrój tego Związku Polaków ma charakter na wskroś demokratyczny — w skład walnego zjazdu Związku, będącego czymś w rodzaju Sejmu Emigracji — wchodzą w liczbie 300 przedstawiciele wszystkich bez wyjątku kolonii polskich. Obok Zw. Polaków działa na gruncie zawodowym Federacja Robotników Polskich, współpracująca jednocześnie z syndykatami, zrzeszonymi w C. G. T. (Konfederacja Generalna Pracy) lecz zachowująca niezależność organizacyjną w duchu polskim.

### Przyjaźń dnia codziennego.

Uroczystość w dniu Zielonych Świąt, w których wziął udział ambasador Rzeczypospolitej — była dla grupy dziennikarzy zarówno polskich jak i francuskich — długim szeregiem doniosłych wzruszeń. Nie tylko dlatego, że przegląd wszystkich organizacyj polskich w północno-zachodniej Francji wypadł do tego stopnia okazale, iż wywołał ogromne echo w całej prasie zachodniej. Lecz zetknięcie się z żywiołem polskim na emigracji było dla nas niezwykle interesującym z politycznego i społecznego punktu widzenia. Obchody w Lille i w Lens, oraz w wielu innych miejscowościach uwypukliły prawdę, tak nadzwyczaj dzisiaj ważną, a polegającą na tym, że emigrant polski, rolnik, górnik czy robotnik fabryczny — jest naturalnym czynnikiem między społeczeństwem polskim i francuskim, oddając w ten sposób żywotnym interesom obu narodów nieocenione usługi. Państwa i społeczeństwa, które mają dzisiaj wspólne interesy i bronią wspólnych ideałów musi łączyć prawdziwa, jak najserdeczniej i najwszechstronniej pojęta przyjaźń. I musi być to przyjaźń nie od obiadu do obiadu, od urzędu do urzędu, od cylindra do cylindra — ale przyjaźń dnia codziennego, prosty, szczery, męski uścisk dłoni, jasne spojrzenie, słowa, które nie pokrywają wytwornością formy jakichś ukrytych niedowierzeń lub wzajemnych pretensyj. Okrzyk „Vive la France!“ i „Vive la Pologne!“ — musi płynąć z głębi serca albowiem kto wie, czy nie idą chwile, kiedy będzie on cichł z ostatnim uderzeniem tego serca, kiedy za te słowa trzeba będzie składać ofiarę życia. Polski i Francji nic dzisiaj już dzielić nie może, natomiast wszystko musi nas łączyć. Czasy, które idą, będą okresem ogromnej próby tej odwiecznej przyjaźni dwóch narodów, dwóch kultur, dwóch wspólnych poglądów na świat oraz tradycyj i wreszcie obopólnych interesów. I już dzisiaj trzeba wytworzyć tę atmosferę całkowitego zaufania, rycerskiej przyjaźni i żołnierskiej wierności. Jest to konieczne, jeżeli mamy oprzeć się tej fali zorganizowanego barbarzyństwa, która idzie na Europę i świat.



### Marsylianka i Mazurek Dąbrowskiego.

Otóż zadanie to wypełnia znakomicie emigracja polska. Od okrzyków na cześć Polski i Francji chrypły, w czasie uroczystości lillskich gardła francuskie i polskie. I nie był to wynik jakiejkolwiek sztucznej propagandy. Olbrzymi wybuch entuzjazmu, który nas nie tylko ucieszył, wzruszył, lecz — powiedzmy szczerze — i zdumiał swą żywiołową siłą — był wyrazem i wspólnej pracy i wzajemnego oddziaływania na siebie narodowych elementów obu odłamów społeczeństw. A jeżeli przyczyniła się do tego i celowa praca organizacyjna — to zasługuje ona na najwyższą pochwałę. Po przemowach ambasadora — orkiestry grały Marsyliankę. Po mowie prefekta, mera lub posła francuskiego — grano „Jeszcze Polska nie zginęła“. Szczęśliwy symbol — bo im częściej hymny te będą splatać się z sobą, tym lepiej dla Polski, dla Francji, dla Europy, dla kultury.

### Czerwone chorągwie chylą się przed ambasadorem Rzeczypospolitej.

Oprócz manifestacyj polsko-francuskich, świetnie zorganizowanych i doskonale przeprowadzonych — obchody w północno-zachodniej Francji miały swój charakter typowo polski i bardzo głęboki. Były one wspaniałym dowodem tej siły, jaką można osiągnąć dzięki jedności społeczeństwa. Nasza emigracja we Francji jest jednolita — ale nie jest to jednolitość narzucona z góry. Jest to wspaniały zespół ludzi wolnych, zachowujących swoją indywidualność, swoją ideowość, swoją nawet partyjność — lecz zjednoczonych w chwili obecnej poczuciem wspólnego niebezpieczeństwa.

Ambasador włoski — mówił mi jeden z kolegów paryskich — nie mógłby tak jeździć po koloniach swoich rodaków. Rozbitoby auto na drzazgi.



Sokolice polskie defilują na uroczystościach wychodźczych w Lens.

Ambasador Łukasiewicz mógł dokonać swego objazdu bez żadnej asysty policyjnej. Co więcej. W Lens złożył wizytę w Syndykacie Zawodowym, w Federacji Robotników Polskich należących do C. G. T. Przeszedł wśród przyjaznych okrzyków — i wśród czerwonych sztandarów, które pochyliły się przed nim, jako przedstawicielem Rzeczypospolitej. Prezes Syndykatu powitał go bardzo serdecznie, podkreślając, że robotnik polski jednoczy się dziś z całym społeczeństwem w obronie wolności narodu i wolności świata. Wzniósł kielich szampana na cześć Polski. Ambasador odpowiedział w bardzo taktownych słowach dziękując za wspaniałe przyjęcie. Przed gmachem Syndykatu ogromne tłumy robotników francuskich i polskich oczywiście „czerwonych“, oczywiście lewicowych wznosiły przez dobry kwadrans okrzyki na cześć Polski i Francji.

### Wymowa portretów.

W miejscowościach, gdzie zatrzymywaliśmy się na uroczyste „akademie“, organizowane przez miejscowe kolonie polskie — wisiał niemal wszędzie portret Prezydenta RP., Marszałka Piłsudskiego — i gen. Hallera. Umieszczano te portrety obok siebie — i nic to nikomu nie wadziło, przeciwnie, ludzie z Paryża i z Polski uśmiechali się przyjaźnie, ściskając serdecznie spracowane dłonie. Ci, którzy śpiewali „Pierwszą Brygadę“ — śpiewali zaraz po tym i „Rotę“. I naprawdę, czuło się instynktownie, że ten portret Hallera obok portretu Marsz. Piłsudskiego, że proporzec sokoli obok strzeleckiego, że nawet ta czerwona syndykacka chorągiew obok sztandaru ze św. Barbarą, patronką górników — że te symbole są dzisiaj czymś czegośmy się spodziewali, co być powinno, więcej, co przedstawia duchowe wartości naszego społeczeństwa, wolnego narodu Polaków! Co stanowi siłę olbrzymią, siłę ducha ludzi prawdziwie wolnych i w wolność wierzących!

W Lens odbyła się msza polowa i wspaniała defilada. Obok strzelców szli doskonale się prezentujący sokoli, dalej oddziały harcerskie, gimnastyczne, syndykalne itd. Przed reprezentantem Polski i Francji pochylały się wszystkie sztandary. Okrzykom na cześć dwóch narodów nie było końca. Przedefilowało blisko 20.000 ludzi. Była to prawdziwa defilada jedności narodowej — i stanowczo najpiękniejszy przegląd polski, jaki w ostatnich latach widziałem.

### Musimy się trzymać kupy...

Były mowy i bankiety. Kilkadziesiąt mów. Otóż we wszystkich przemówieniach poruszano najrozmaitsze tematy — lecz ani razy nie wspomniano o „jedności narodowej“. Dlaczego? Bo — o jakżeż szczęśliwie — nie trzeba było o tym mówić. Ta jedność stała się faktem, dla tych wszystkich ludzi pracy tak oczywistym, tak zrozumiałym samo przez się — że stwierdzenie tego zjawiska było niepotrzebne.

Musimy się trzymać kupy — mówił mi jeden robotnik — bo inaczej, gdyby przyszło co do czego, to w pojedynkę naród rozbiją. Są wśród nas i socjaliści i chadecy i strzelcy — ale idzie taka chwila, że jeden drugiemu musi ustąpić, musi przebaczyć, musi zapomnieć — bo tu chodzi o wolność nas wszystkich.

„Wolność nas wszystkich“. Jakżeż wzruszające słowa tego górnika spod Lens! Gdy naprawdę przyjdzie taka chwila — to znajdzie on inny szlak do Polski, aniżeli długa, czterdziestogodzinna podróż trzecią klasą na krótki „congé payé“. Szlak, którym pójdzie on do Warszawy — może iść na Auerstadt, Jenę i Friedland. Dawny szlak chłopów kościuszkowskich spod znaku Dąbrowskiego, którzy na swych mundurach mieli wypisane słowa: „Gli uomini liberi sono fratelli“. Wszyscy ludzie wolni są braćmi. Od dźwięku tych słów drżały wówczas trony — a dzisiaj mogą rozpaść się w proch i w pył ustroje nowoczesnego niewolnictwa. Trzeba jednak słowa te wypowiedzieć — i trzeba w nie wierzyć.

Uroczystości w północnej Francji zostały zorganizowane przez ludzi dobrej woli i wielkiej energii. Konsul Kawałkowski uchodzi, zresztą zupełnie słusznie, za jednego z bardzo niewielu naszych przedstawicieli, którzy z pracą swą łączą duże poczucie umiaru, wyrobienia politycznego i taktu. Tym tłumaczy się wspaniały pod względem organizacyjnym przebieg uroczystości. Były na nich specjalnie w tym celu z Warszawy przybyłe „czynniki miarodajne“. Gdyby z życia i organizacji kolonii polskich we Francji mogły one wyciągnąć wnioski, odnoszące się do całokształtu zagadnień polskich w kraju — to obchody w Lille i w Lens stałyby się nie tylko sukcesem — ale nabrałyby również cech historycznej doniosłości.

**Dr. Tadeusz Kiełpiński.**

## Z KRAJU

**Rozpoczęto budowę huty aluminium.** W Rzeszowie rozpoczęto wstępne prace przy budowie huty aluminium. Na teren fabryczny prowadzi wybudowana specjalnie linia kolejowa. Nowy ten zakład przemysłowy zatrudni około 3 tysięcy robotników. W pobliżu fabryki stanie osiedle robotnicze i urzędnicze, podobne jak w Stalowej Woli.

**Litwa interesuje się polskimi maszynami rolniczymi.** Litewska spółdzielnia rolnicza „Lietukis" sprowadziła wzory maszyn rolniczych produkcji polskiej. Obecnie są prowadzone badania nad możliwościami szerszego zbytu tych maszyn.

**Polscy robotnicy rolni w Estonii.** Latem roku bieżącego ma znaleźć zatrudnienie w Estonii około 5 tysięcy polskich robotników rolnych. Jest to tym ważniejsze, że w związku z sytuacją polityczną wstrzymana została sezonowa emigracja do Niemiec.

**Siostra gen. Hallera o Niemcach.** Koło kobiet Stronnictwa Pracy w Krakowie urządziło odczyt siostry gen. Hallera, panny Anny Hallerówny, na temat „Stosunek Niemców do Polski w dawnych dziejach". Odczyt zgromadził dużą ilość słuchaczy.

**Jubileusz bractwa strzelców kurkowych w Warszawie.** Od 25 do 27 czerwca pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Naczelnego Wodza warszawskie bractwo będzie obchodzić swój 525-letni jubileusz. Zapowiedzieli swój przyjazd delegaci bractw kurkowych z całej Polski.

**Morderstwo z zazdrości.** We Lwowie bileter kina „Kopernik", Madziachczak zamordował nożem 25-letnią krawcową Kwaczyńską, z którą był od 8 lat zaręczony. Powodem zbrodni było zerwanie zaręczyn ze strony narzeczonej.

**Nowy park w Katowicach.** Wojewoda śląski Grażyński w towarzystwie prezydenta m. Katowic Kocura dokonał objazdu miasta, w wyniku którego postanowiono urządzić wielki park w okolicy toru łyżwiarskiego i stawów, należących do Wspólnoty Interesów.

**Pomnik poległych w Chorzowie.** W Chorzowie odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika ku czci poległych w wojnie polsko-bolszewickiej pod Warszawą, 66 obywateli Chorzowa z pułku strzelców bytomskich.

**1.000 b. czeskich żołnierzy zbiegło do Polski.** Przez przejścia graniczne na Zaolziu przedostało się do Polski w ciągu ostatnich dwu tygodni około 1.000 wojskowych czecho-słowackich. Wielu z nich udaje się bezpośrednio do Anglii, gdzie poszukiwani są szczególnie lotnicy.

**Jeszcze jeden wyrok za obrazę Narodu.** Sąd grodzki w Łodzi skazał na 3 miesiące więzienia Elżbietę Wildner za to, że w dniu 28 kwietnia w czasie dyskusji na temat, czy będzie wojna, obelżywie wyraziła się o Narodzie Polskim.

**Trzy osoby porażone piorunem.** Nad powiatem rybnickim przeszła gwałtowna burza. Piorun uderzył w dom Kaspra Wiesiorka i Pawła Wilema w Równiu. Budynek spłonął. Porażone zostały piorunem trzy osoby, żona Wiesiora i jego córka oraz 5-letni syn Wilema. Stan ich jest ciężki.

# Jak odpowiedzieli Niemcy w Polsce na postawione im pytania.

**Łódź.** Donosiliśmy o wezwaniu, wystosowanym do pism i organizacyj prohitlerowskich w Polsce przez Zjednoczenie Niemców w Polsce. W łódzkiej „Freie Presse" opublikowane zostało w odpowiedzi na to wezwanie następujące oświadczenie:

„Dowiedzieliśmy się z prasy polskiej, że jakieś pisemko, wychodzące w języku niemieckim, stojące poza nawiasem opinii, w ostatnich dniach w związku z naprężoną sytuacją polsko-niemiecką skierowało do nas kilka pytań. Co o nas myślą ci ludzie, jest nam zupełnie obojętnie. Skoro jednak prasa polska i radio polskie pytania te powtórzyły — oświadczamy: Jako polscy obywatele niemieckiej narodowości spełnialiśmy zawsze wiernie nasz obywatelski obowiązek.

Nie tylko podkreślaliśmy, ale zawsze udowadnialiśmy, że wierność wobec swego narodu daje się z łatwością pogodzić z wiernością wobec państwa. Od wieków zamieszkali na tej ziemi, jesteśmy jak najsilniej związani z losem dobrym i złym kraju. Każdy cios, który mógłby w naszą polską ojczyznę uderzyć, dotknął by także obywateli polskich, należących do niemieckiej narodowości. Spójni tej nigdy nie zaprzeczaliśmy, czego daliśmy dość dowodów w ubiegłych latach.

Z tego też powodu musimy zarzut, jakobyśmy w obecnej chwili inaczej ujmowali nasze obywatelskie obowiązki najostrzej odrzucić jako złośliwą insynuację".

**Niemiecki Związek Ludowy w Polsce.**
**„Freie Presse"**
**„Der Deutsche Weg"**

W oświadczeniu powyższym nie znajdujemy jednak odpowiedzi na szereg pytań, postawionych wyraźnie niemieckim organizacjom i pismom w Polsce. Na przykład w sprawie stosunku do żądań Trzeciej Rzeszy, odnośnie Gdańska i autostrady, jak również w sprawie stosunku do przemówienia ministra Becka.

# Kobieta na filarze mostu.

**Warszawa.** Z Torunia do Warszawy parostatek „Goplana" holował do portu handlowego na Pradze dwie berlinki naładowane workami z mąką. Pod mostem Kierbedzia pękła linka i jedna z berlinek z towarem około 140 tonn, porwana falami wody i rzucona na środkowy filar mostu, została uszkodzona. Właścicielka tej berlinki, 19-letnia Piasecka (Toruń, ul. Łąkowa nr 16) zawisła na wierzchu filaru przy żelaznych wiązaniach mostu. Na przeraźliwy sygnał ratunkowy „Goplany", wyruszyła momentalnie z komisariatu rzecznego motorówka z dwoma policjantami, którzy pierwsi przybyli i zdjęli Piasecką i przewieźli do komisariatu rzecznego. Następnie przyjechały dwa parostatki: „Saturn" (osobowy) i „Kozietulski" (holowniczy), które przeciągnęły obie berlinki do portu handlowego.

Gdyby nie szybki ratunek policji i parostatków, uszkodzona berlinka utonęłaby wraz z całym ładunkiem.

# Rozluźnienie dyscypliny wojskowej w Niemczech.

Wśród oddziałów wojskowych w Trzeciej Rzeszy, które powróciły do swoich garnizonow po okupacji Czech i Moraw daje się zauważyć duże rozluźnienie dyscypliny. Przejawia się to przeważnie w niewykonywaniu rozkazów i krytyce przełożonych.

Objawy rozluźnienia dyscypliny dały się zauważyć w garnizonach stojących w Eberswalde, Fürstenwalde, Freienwalde, Lippenwalde, Jüterbog, a więc w najbliższych okolicach Berlina.

W ciągu jednego tygodnia np. w oddziale broni przeciwpancernej ukarano kilku żołnierzy na 10 dni ostrego aresztu, 45 dni zwykłego aresztu, oraz udzielono w 12 wypadkach napomnienia.

Podobne wypadki miały miejsce nie tylko w garnizonach Brandenburgii, lecz również Pomeranii i Śląska. Tu nastąpiły aresztowania.

Dowództwa wojskowe w tych oddziałach cofnęły urlopy, zakazały odwiedzin żołnierzy przez rodzinę i znajomych, ograniczyły opuszczanie koszar.

Zdarzają się wypadki dezercji.

# Wągrowiec - letniskiem.

**Wągrowiec.** (a) Władze zatwierdziły Wągrowiec jako miejscowość letniskowo-wczasową i przyznały 75% zniżkę kolejową. Czas letniskowy trwa od 15 maja do 15 października. Wszyscy, którzy chcą i mogą przyjąć obecnie letników, proszeni są o zgłoszenie się między godz. 8—11 rano u p. B. Lipińskiej, ul. Kościuszki 20, gdyż komitet, w najprędszym czasie musi znać dokładną liczbę miejsc, którymi w tym roku rozporządza.

## Ze Świata

— **Pisarz czeski Jerzy Machel odebrał sobie życie.** Pozostawił on list do rodziny, w którym pisze że nie może dłużej patrzeć na hańbę narodu czeskiego, lżonego i kopanego przez najeźdźcę.

— **„Sokół" czeski nie zwinął skrzydeł.** Poszczególne gniazda Sokoła czeskiego w Czechach i na Morawach posiadają obecnie przeszło 1.000 własnych domów z salami gimnastycznymi. Sokoli w Pradze budują nową sokolnię w parku Riegra, dalej sokolnię w Budziejowicach, które razem kosztować będą około 20 milionów koron.

— **W Austrii rozwiązano 88 katolickich związków pracy,** 32 katolicko-niemieckie związki kolejowców, 4 związki katolickich kobiet, 3 związki esperanckie oraz komitet budowy pomnika cesarza Franciszka Józefa w Insbruku.

— **Król angielski Jerzy VI** otrzymał od departamentu poczt Kanady kompletną kolekcję marek, wydanych od najdawniejszych czasów w Kanadzie. Wobec tego, że król, który odziedziczył po ojcu jego sławną kolekcję, sam jest zbieraczem, dar ten sprawił mu prawdziwą przyjemność.

— **Przywileje prezydenta Francji.** Prezydentowi Francji przysługuje tytuł honorowego kanonika kilku francuskich kościołów katedralnych. Jak dawniej „najbardziej chrześcijańskim" królom przysługuje mu prawo posiadania przenośnego ołtarza oraz prawo wejścia do każdego klasztoru najbardziej zamkniętego, o ile ten znajduje się na terytorium francuskim.

— **Minister pełnomocny Anglii u Ojca św.** Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej ministra pełnomocnego Anglii przy Stolicy Świętej.

— **Dwaj młodzi uczeni szwedzcy postanowili zbadać dno morza Bałtyckiego.** W tym celu, jeszcze w ciągu tego lata opuścić się mają na dno w kuli stalowej na wschodnim wybrzeżu Szwecji, gdzie głębokość wynosi 450 m. Kula zaopatrzona jest w szyby, przez które będzie można czynić obserwacje.

— **Spadek powołań kapłańskich w Niemczech.** Walka z chrześcijaństwem w Niemczech powoduje coraz większe spoganienie społeczeństwa niemieckiego. Odczuwa się to zwłaszcza wśród młodzieży. Przykładem tego katastrofalny spadek powołań do stanu duchownego. Spośród 36.000 tegorocznych maturzystów w Niemczech podejmujących studia wyższe zaledwie 2 proc. zgłosiło swe zainteresowanie dla wydziałów teologicznych.

— **Pomysłowi rybacy.** Rybacy astrachańscy wyłowili z Wołgi olbrzymią bieługę, wagi 841 kg. Bieługi należą do rodziny jesiotrów i dochodzą do rozmiarów 8 metrów. Pomysłowi rybacy wykorzystali sytuację, pokazując rybę za opłatą co przyniosło im 1.200 rubli zysku.

— **Co stało się z Batą?** Według wiadomości nadeszłych z Zlina, władze niemieckie odmówiły fabrykantowi obuwia Bacie, zezwolenia na wyjazd za granicę, poddając zarazem jego osobę ścisłemu nadzorowi „Gestapo".

MARY RICHMOND.

# Miłość i Podejrzenie

**Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.**

50)

(Ciąg dalszy)

Mając lewą rękę na temblaku, podniósł tylko prawą.

— Co zamierzasz uczynić? — zapytał.

— Uciec z aresztu!... Zdaje się, że użyłam właściwego terminu? Nie... nie ruszaj się, jeżeli nie chcesz, abym cię raniła!

— Elżbieto! Nie bądź śmieszna! Oddaj mi rewolwer. Nie możesz uciec, a gdyby ci się to nawet udało, odnajdę cię i zaaresztuję na nowo.

— Gotowa jestem zaryzykować. — Na ustach miała drwiący uśmiech.

Zaczęła się cofać ku drzwiom, wolną ręką szukając za sobą klucza w zamku. Ręka, trzymająca rewolwer, wycelowany w Piotra, była zupełnie spokojna i nie drżała.

— Stój! — krzyknęła, gdy Hardinge postąpił krok bliżej. — Uważaj! — przestrzegała — jeszcze jeden ruch, a będę strzelała. Zrobię to na pewno: jestem zdecydowana.

Hardinge nie zwracał uwagi na jej słowa: był już w połowie drogi do niej, kiedy pociągnęła za cyngiel. Rozległ się ogłuszający huk, Hardinge krzyknął, a gdy dym opadł, ujrzała, że Piotr trzyma się za zranioną rękę.

— Och! — Na twarzy jej ukazał się wyraz przerażenia. Rewolwer wypadł jej z ręki. Podbiegła do niego, w chwili gdy zachwiał się i osunął na krzesło, zamykając oczy.

— Czy jesteś poważnie ranny? Czy trafiłam cię? O, mój Boże!

Uklękła przy nim, usiłując odwiązać temblak. Piotr nie otwierał oczu i nie poruszał się, więc myślała, że zemdlał.

— Piotrze! Odezwij się do mnie! Na miłość Boską, przemów do mnie!... Przecież ja ciebie nie zraniłam? Prawda? O, Piotrze!!...

Jego zdrowa ręka uchwyciła jej palce. Otworzył oczy i usiadł.

Trzęsła się cała, a łzy płynęły jej po twarzy.

— Nic mi nie jest. Słabo strzelasz, Elżbieto! Kula przedziurawiła mi tylko rękaw. Dobrze, że nie ma naszego gospodarza. Już byłby walił tu pięściami do drzwi.

Doznała tak wielkiej ulgi, że przez pewien czas nie mogła dobyć głosu. Nie podnosząc się z ziemi, patrzyła na niego i usiłowała powstrzymać łzy.

Piotr pochylił się, objął ją zdrową ręką i posadził sobie na kolanach. Nie sprzeciwiała mu się, a gdy oparł jej głowę na swym ramieniu, przytuliła twarz do jego ubrania i rozpłakała się rozpaczliwie. Czekał, aż pierwszy paroksyzm minie, po tym, z ustami przy jej złotych włosach szepnął.

— Teraz bądź dobra, kochana, nie odpychaj mnie od siebie! Opanuj się: ja jeszcze żyję.

— Ja... ja myślałam, że ty... — odpowiedziała wśród łkań.

— Ale gdyby się to stało, nie miałoby to dla ciebie wielkiego znaczenia? Czy tak? A ja nie kocham ciebie wcale i udawałem miłość, żeby wydrzeć ci twe tajemnice Czy nie tak?

— Piotrze, nie mów tak. Ja nie wierzyłam własnym słowom. Byłam wściekła.

— Wiem o tym. Ja również byłem wściekły. Ale musisz przyznać, że doprowadzałaś mnie do rozpaczy.

— Piotrze, bardzo żałuję, naprawdę żałuję, że zakochałeś się we mnie. Jest to dla ciebie bardzo niebezpieczne i będzie ci bardzo ciężko. Będziesz musiał składać zeznania obciążające mnie i...

— Gdybyś zechciała mi zaufać, słodka moja! Nie byłoby mowy o składaniu zeznań. — Poczuł, że Elżbieta sztywnieje i odsuwa się od niego, ale objął ją jeszcze mocniej. — Nie chcesz mi zaufać Elżbieto? — nalegał. — Mimo, że tak strasznie się o ciebie boję!

— Nie mogę.

— Dlaczego? Czy ci ludzie: Miller i jego asystent mają taką władzę nad tobą?

— Nie, nie! Powiedziałam ci już przedtem, że nikt nie ma władzy nade mną!...

— Więc dlaczego nie chcesz mi dopomóc w tym rozpaczliwym położeniu? Ukochana moja?

Podniosła głowę i spojrzała mu w twarz oczami zalanymi łzami.

— Myślisz, że ja zabiłam Flossie Fenton, prawda?

— Nie! — krzyknął Hardinge namiętnie. — Nie nigdy tak nie myślałem!

— Owszem, myślisz tak — odpowiedziała — a ja nie mogę mieć ci tego za złe. Pozory są przeciwko mnie. I, zdaje się, nie potrafiłabym dowieść swej niewinności. A jednak jestem niewinna! To nie ja strzelałam do niej! I nie wiem, kto to uczynił. Mogę podejrzewać, ale nie jestem pewna.

— Kogo więc podejrzewasz?

Potrząsnęła głową.

— Na nic się to nie zda, Piotrze: ja ci tego powiedzieć nie mogę! Jeżeli będę oskarżona, nie pozostanie mi nic innego, jak znieść to z odwagą. Sąd będzie z góry uprzedzony do mnie: siostra mordercy... To nie jest sprawiedliwe, żeby cierpieć za winy swych krewnych! Od czasu, gdy Jack został powieszony, bałam się swego nazwiska. Courtenay było nazwiskiem mojej matki, uważałam więc, że mam do niego prawo.

— Wiem o tym, mój przyjaciel ze Scotland Yardu doniósł mi wszystko, co dotyczy ciebie. Dlaczego nie powiedziałaś mi o tym, Heleno?

— Nie nazywaj mnie tak! Nie znoszę tego imienia! Pozwól mi pozostać do końca Elżbietą. Jak mogłam ci to powiedzieć, kiedy od razu mnie przestraszyłeś? Bałam się ciebie, zanim zacząłeś się we mnie kochać. A wtedy, a wtedy... przestałeś być dla mnie detektywem i stałeś się człowiekiem którego... kocham.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Co mówi Warszawa o pożarze dworca głównego?

**Warszawa,** 9. 6. (Wiad. wł.). O czym się mówi w Warszawie? O pożarze dworca głównego i o wielkich upałach, te które — nareszcie nas nawiedziły.

Jakiś widoczny pech prześladuje nas z tym dworcem. Najpierw musieliśmy czekać tyle lat na rozpoczęcie budowy, wstydząc się bardzo ze starego stanu rzeczy. Nawet nie skorzystano z okresu wielkiej koniunktury, gdy stać nas było na budowanie brzydkiego kolosu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Po rozpoczęciu budowy już każdy laik mógł zauważyć, że dworzec jest zbyt szczupły a linia średnicowa posiada za mało torów wylotowych. Zaledwie wystarcza dla ruchu dzisiejszego, a co myśleć o niedalekiej już przyszłości? A następnie: nie udała się elektryfikacja. Pierwsza zawieja śnieżna lub pierwszy mróz paraliżuje ruch pasażerski.

I rzecz najgorsza — katastrofalny pożar. Śledztwo jeszcze trwa. Dziś nic jeszcze pewnego nie można powiedzieć o prawdziwej przyczynie pożaru. Władze śledcze wszystko czynią, aby wyjaśnić tajemnicze okoliczności.

A że nieszczęścia często chodzą razem, czyli wytwarza się prawo seryjności wypadków notujemy więc świeżo katastrofalne wykolejenie się pociągu międzynarodowego pod Warszawą. W pierwszej chwili gazety nie mogły podać szczegółów, oczekiwano na komunikat urzędowy, nic więc dziwnego, że stugębna plotka wyolbrzymiła przebieg katastrofy, choć i obecnie sama „rzeczywista rzeczywistość" ma swoją bolesną i wstrząsającą wymowę.

Dużo goryczy się przy tym nazbierało. Kolejno nie oszczędza się ministerstwa komunikacji, dyrekci budowy dworca, a następnie zarządu miasta, który dozwala na to, żeby straż pożarna Warszawy miała stare urządzenia, w niczym nie odpowiadające dzisiejszym wymogom techniki przeciwpożarniczej. Straż nadrabiała odwagą i bohaterstwem. Uznając to, premier Składkowski udekorował uroczyście na pl. Marsz. Piłsudskiego wyróżnionych strażaków, odwiedzając następnie w szpitalu poparzonych, wręczając im krzyże zasługi. Dzienniki umieściły zdjęcia, gdy premier całował rannego strażaka.

## Aresztowanie w związku z pożarem warszawskim.

**Warszawa,** 9. 6. Sędzia dla spraw szczególnej wagi p. Demant przesłuchał w gmachu Sądu Apelacyjnego 5 aresztowanych pracowników „Huty Pokój", pociągniętych do odpowiedzialności ze zlekceważenie przepisów ostrożności przy obchodzeniu się z ogniem. Jak słychać, wśród aresztowanych ma się znajdować także pewien inżynier. Nie ulega wątpliwości, że pożar powstał od ilozacji korkowej, który następnie przerzucił się na inne łatwopalne materiały. Wiadomo, że korek jest niezwykle łatwopalny. Może on się długo tlić, ale skoro wybuchnie ogień, to trudno go już ugasić.

—«:»—

## Trzy ofiary kąpieli w Poznaniu.

**Poznań.** 9. 6. Upał wczorajszego dnia nęcił amatorów kąpieli, której zażywać pragnęła przede wszystkim młodzież. Pierwszy upalny dzień zaznaczył się w Poznaniu aż trzema ofiarami kąpieli w werbranej jeszcze Warcie.

Utonął w pobliżu nowej elektrowni miejskiej nieznay mężczyzna.

W niespełna godzinę po wspomnianym wypadku, utonął pod Starołęką 18-letni robotnik Henryk Wiśniewski.

Również utonął na terenie Dębiny 17-letni uczeń ślusarski Grzegorz Czepiel z Poznania, ul. Grunwaldzka 11.

## Zatwierdzony wyrok na b. burmistrza Trybulla z Nakła.

**Poznań.** (hb) Onegdaj poznański Sąd Apelacyjny rozpatrzył odwołanie b. burmistrza Nakła Trybulla, skazanego jak wiadoom na dwa lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg trzech lat za pobieranie łapówek ze strony żydowskiej bekoniarni. Bacon Export Robinson, mającej obecnie centralę w Poznaniu. Wyrok ten zatwierdził poznański Sąd Apelacyjny. Do sprawy tej wypadnie nam jeszcze powrócić. Branża bowiem bekonowa obfituje w szereg faktów, osób, firm i skandali, które nie powinny mieć miejsca.

## Czes' uciekają z Prus Wschodnich do Polski.

**Tczew** (as). W ostatnim czasie zdarzają się coraz to nowe wypadki dezercji z armii niemieckiej, przy czym żołnierze-dezerterzy w pełnym uzbrojeniu przez „zieloną granicę" przekradają się do Polski i tu błagają władze, by im udzieliły prawa azylu. Ostatnio uciekają do Polski również robotnicy zatrudnieni w Prusach Wschodnich przy pracach ziemnych (czytaj fortyfikacyjnych).

W ub. środę patrol Straży Granicznej w okolicach Tczewa przytrzymał znowu dalszych dwóch zbiegów z „raju" hitlerowskiego i to robotników narodowości czeskiej Władysława Wajsa i Józefa Ibla, zatrudnionych przy pracach ziemnych pod Elblągiem w Prusach Wschodnich. Powodem ucieczki było złe odżywianie oraz niezwykle brutalne obchodzenie się z robotnikami przez dozorców hitlerowskich.



# Miast 1000 inspektorów przybyło 31

## I to Gdańskowi za dużo! — Perfidne podejrzenia.

*(Od korespondenta gdańskiego „Dziennika Bydgoskiego").*

**Gdańsk,** 9. 6. (Wiad. wł.). Gdańska prasa umieszcza nowe ataki na polskich inspektorów celnych, przy czym zarzuca dwom inspektorom i to pp. Jarostowskiemu i Kalinowskiemu, jakoby za bardzo patrzyli na palce wywiadowi niemieckiemu i przemytowi pod Einlage.

W Gdańsku u władz senackich panuje konsternacja, bo nacz. inspektor cel Świda, którego odwołania Niemcy żądali, nie tylko sam wrócił do Gdańska, ale wzmocnił celną inspekcję o 31 urzędników.

Polacy w Gdańsku są zdania, że 31 spektorów, to za mało, że należało co najmniej 1.000 nowych dalszych urzędników do granicy wschodniopruskiej przysłać. (o)

## Ludność niemiecka Gdańska stawia hitlerowcom opór.

**Krwawa bitwa żandarmów z rolnikiem Woyke w Gnojewie. 1 zabity, 2 rannych. Na tle sterylizacji.**

**Gdańsk,** 9. 6. (Wiad. wł.). W dniu 7 bm., o godz. 7 przybyło 4 żandarmów gdańskich uzbrojonych w karabiny, by zabrać siostrę rolnika Woykego z wioski Gnojewie w powiecie Gdańskie Żuławy do lekarza powiatowego w Tiegenhof. Woyke wiedząc, że siostra jego ma być sterylizowana, jako wielki przeciwnik hitlerowców zagroził fuzją myśliwską żandarmom, że będzie bronił swej siostry i gospodarstwa bez pardonu.

Wywiązała się w rezultacie pomiędzy żandarmami a Woykem formalna bitwa w wiosce. Wymieniano gęste strzały karabinowe. Jedna z kul Woykego zraniła wachmistrza Cherubina w szczękę, żandarmi zranili jedną z sióstr Woykego kulą w ramię, a jedna z kul karabinowych żandarmów ugodziła Woykego śmiertelnie w brzuch. Mimo to bronił gospodarz zawzięcie wachmistrzom dostępu do siebie i siostry. Wreszcie ubezwładnili żandarmi Woykego i jego siostrę Alicę kolbami. Rannych Alicę Woykę i wachmistrza Cherubina przewieziono do szpitala. Resztę z rodziny Woykich w Gnojewie, dwie siostry, aresztowali żandarmi i osadzili we więzieniu.

Komunikat policyjny dowodzi, że w domu Woykich, podobno nieco osłabionych na umyśle, znaleziono 22 tysiące gld. gotówką. Gospodarstwo poddano pod administrację przymusową.

Całe zajście wykazuje stopień znienawidzenia hitlerowców wśród samych Niemców, którzy już nawet z bronią w ręku przeciwstawiają się ich metodom. (o)

# Zamordowanie dwóch Anglików w Szanghaju.

**Londyn,** 9. 6. (PAT). Rząd brytyjski przywiązuje niezmiernie poważne znaczenie do zajścia, jakie wydarzyło się w Szanghaju i w którym Anglik Tinkler został śmiertelnie zakłuty bagnetami przez marynarzy japońskich.

Dotychczas w Londynie nie otrzymano oficjalnego raportu z Szanghaju, lecz wiadomo, że Tinkler, będąc poprzednio członkiem miejskiej policji w Szanghaju,

**Londyn.** (PAT) Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że wczoraj wieczorem zmarł w tajemniczych okolicznościach obywatel brytyjski Mac Lister, zatrudniony w tej samej firmie co zmarły przedwczoraj na skutek ran zadanych mu w więzieniu przez żołnierzy japońskich, Tinkler. Według wiadomości posiadanych przez agencję Reutera Mac Lister znaleziony został wczoraj późnym wieczorem na molo strefy wolnocłowej w porcie Szanghaju w stanie bardzo ciężkim, tak, iż zmarł w drodze do szpitala.



Japończycy w międzynarodowej „wolnej" strefie miasta Szanghaju poddają osobistej rewizii każdego podejrzanego osobnika.

## Gdańska delegacja.

**Warszawa,** 9. 6. (Tel. wł.). Dziś przybywa do Warszawy delegacja m. Gdańska z sen. Rettelskym na czele. Prowadzić ona będzie rozmowy w celu zawarcia porozumienia w sprawach aprowizacyjnych Gdańska w r. 1939-40. Ze strony polskiej prowadzić będzie rokowania p. Grabowski z min. rolnictwa. (r)

—«:»—

**Z loży masońskiej — Dom Powstańca.** W Poznaniu uległ zajęciu gmach loży masońskiej przy Grobli. Budynek ma być oddany Związkowi Powstańców Wielkopolskich.

—«:»—

## Bardzo powoli bierze się Ozon do reformy ordynacji.

**Warszawa,** 9. 6. (Tel. wł.). Gen. Skwarczyński powołał do życia komisję ankietową posłów i senatorów OZN, która ma się zająć przygotowaniem materiału w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.

W skład jej weszli sami luminiarze Ozonowi, po których nie wiele można się spodziewać. Nast. posiedzenie komisji odbędzie się w połowie bież. miesiąca. Ustalone zostaną pytania ankietowe w sprawie ordynacji, które nast. rozesłane zostaną do „speców", mających się wypowiedzieć na ten temat.

Przy tej technice pracy i „pospiechu" zmiana ordynacji przeprowadzona zostanie w r. 1942 nie wcześniej. Tylko nadzwyczajne okoliczności mogłyby termin przyśpieszyć. (r)

# Konferencja prasowa pod gołym niebem.

## Pokłosie wycieczki dziennikarskiej do Kaszubskiej Szwajcarii.

Podobnie jak szereg miast starożytnej Grecji toczyło między sobą „homeryczny" bój — o ustalenie miejsca urodzenia poety Homera, kilka miast pomorskich pretenduje do miana „stolicy Kaszub".

— Czy jest nią Kościerzyna, uwieczniona przez Derdowskiego i jego „koscelnego"?

— A może Wejherowo?

— Nie! Stolicą ziemi kaszubskiej był zawsze Gdańsk, razem z Oliwą, gdzie spoczywają prochy dawnych książąt kaszubskich, od Sambora począwszy i gdzie Radunia spłynęła krwią pomordowanego przez krzyżaków w sam odpust św. Dominika niewinnego ludu kaszubskiego!



Dyrektor elektrowni w Rutkach objaśnia...

Natomiast Kartuzy są i bezsprzecznie pozostaną stolicą najpiękniejszej połaci „lądowych" Kaszub, czyli tzw. Kaszubskiej Szwajcarii. Nazwa ta została wprowadzona dopiero kilkadziesiąt lat temu — przez turystów, zachwyconych pociągającym krajobrazem.

Zachwyt mieszkańców pradoliny polskiej to sprawił, że każde prawie znaczniejsze wzniesienie terenu, obramowane lasami i jeziorami, przesadnie zaraz nazywali „Szwajcarią". Tak powstała „Poznańska Szwajcaria" w okolicy Żerkowa nad Wartą, — „Mazurska Szwajcaria" — na pojezierzu koło Łku, mylnie Ełkiem nazywanego i — „Kaszubska Szwajcaria" na Pomorzu polskim. Ściśle jej granice określił zmarły przed rokiem wielki miłośnik Kaszub dr Aleksander Majkowski. Sięgają one do działu wód Raduni, lasów Mirachowskich, źródeł Bukowiny i Stołpy, wychodzących po za granice państwa.

### Wieżyca bez wieży Bismarka.

Najwyższym wzniesieniem całego pasa nadbałtyckiego od brzegów Jutlandii do naszego bursztynowego wybrzeża — jest Wieżyca, góra wznosząca się 331 metrów nad poziomem morza, ukryta w lasach — na połowie drogi między Kościerzyną a Kartuzami.

Na Wieżycy zamierzali Niemcy wystawić wieżę Bismarka, jakby na urągowisko — tym dzielnym Kaszubom, którzy oparli się jego polityce wynarodowienia. Zaledwie fatyganci zwieźli głazy, kładąc fundament, wybuchła wymodlona „wojna ludów" mająca w niwecz obrócić potęgę Bismarka i jego następców. Oszczędziliśmy zatem trochę dynamitu...

Obecną, drewnianą wieżę, z której roztacza się piękny widok, wybudowali nasi leśnicy.

W pogodne dni widać z tej wieży Polskie Morze... Myśmy nie wiedzieli i nie widzieli.

Na Wieżycy oczekiwał nas polski jej „strażnik" obecny starosta kartuski Belina, mający miecz i trzy srebrne podkowy w herbie (Żelisław Belina, hetman wielki Bolesława Krzywoustego — w wojnie pomorskiej utracił rękę, a mimo to odniósł zwycięstwo!) oraz inżynier powiatowy Żurawski, który wyjechał na spotkanie dziennikarzy, by im pokazać nowe drogi, które tutaj buduje. Kaszubska „autostrada" prowadzi ze wzgórz Szymbarskich do kotliny jeziora Ostrzyckiego i dalej, brzegiem wydłużonego jeziora po godnych zwiedzenia terenach, podlegających ochronie przyrody.

### W obozie „cioci Imci".

Rozmaicie można się zapatrywać na amerykańską „Young Mans Christian Association" — posądzając metodystów o kupowanie sobie dusz przez dzieła miłosierdzia i rozrywki, w żadnym jednak wypadku, przynajmniej w Polsce, nie stwierdzono, by Y. M. C. A. szerzyła sekciarstwo wyznaniowe. Bynajmniej, w obozie letnim i narciarskim „Imci" nad jeziorem Ostrzyckim opiekunowie młodzieży przynaglają obozujących tutaj chłopców do uczęszczania na nabożeństwa katolickie — obowiązkowo, jak nie dopuszczają, by młodzież kurzyła papierosy, smakowała wódkę, lub wałęsała się na plaży i w lasach bez nadzoru.

Dyrektor oddziału gdyńskiego Y. M. C. A. — magister Wojcicki — oprowadzał nas po obozie, pokazując stylowe „checze" kaszubskie, służące za schroniska dla letników przybywających tu z Warszawy, Łodzi, a każdorazowo na „weekend" z niedalekiej Gdyni. Każdy taki domek drewniany ma wypisane pod daszkiem nazwisko swojego fundatora. Admirał Unrug i „Gal" (Gdynia — Ameryka Linia żeglugi, przodują.

### Kraina 170 jezior.

Zjeżdżając z górnej Brodnicy wszywamy się w gąszcz lasów; raz po raz przebłyskują tafle wód. Wszystkie jeziora kaszubskie mają kształt wydłużony i to najczęściej w kierunku południowym. Są to tzw. jeziora „rynnowe" — polodowcowe. Największy wśród 170 jezior kaszubskich jest wieniec jezior Raduńskich, zajmujący obszar przeszło tysiąca hektarów. Jeziora są nierówno położone, dlatego przepływają przez nie bystre potoki i rwiste rzeki. Wielkomiejskich wodniaków z pewnością zaintryguje wiadomość, którą zawdzięczamy prof. Aleksandrowi Brücknerowi, że jeden z odłamków ćwierćmilionowego szczepu kaszubskiego zwie się „Kajakami" — od słowa „kaj" (nad rzeką). Inne nazwy kaszubskich plemion, jak Karwatkowie, Kabatkowie, pochodzą od stroju.

### Kaszubi są Polakami!

Po konferencji w kartuskim „Kaszubskim Dworze" skarżył mi się jeden z starszych księży:

— „Oni" nas nie uważają za Polaków...

Kogo staruszek miał na myśli, nie dopowiedział, tylko poczęstował mnie tabaczką z „różka" — tabaką, którą księdzu trze jego kopacz w donicy...

Ocierając się przeszło 50 lat o Niemców, zacytowany wyżej profesor Brückner (rodem z Tarnopola) pisząc wielkie dzieła o kulturze polskiej — przyczynił się mimo woli do ustalenia błędnych pojęć o... Kaszubach. Sławiąc lud polski, który „jak żaden inny lud słowiański nie zna podobnej jednolitości mowy a nienaruszalnością siedzib słusznie się szczyci" Aleksander Brückner stwierdził, że rok 1939 niewiele tu odbiegł od roku 939, bo „jak siedziby nasze odwieczne te same, tak i język jednolity (oprócz Kaszubów)". — „Ależ to nie Polacy, lecz Pomorzanie" — powiada zgasły mędrzec. „Słowiańszczyzna pomorska i zaodrzańska mazurzy, ale pomorscy Kaszubi nie mazurzą..."

To ma być argument!

Posłużyli się nim skwapliwie pruscy statystycy, wprowadzając do spisu ludności od roku 1910 począwszy rubrykę językową „kassubisch".

Przed tym Kaszubszczyzna zawsze była „Pollakei" i — — bez kultury. Czemś w rodzaju Sybiru za rosyjskiego caratu. Boć nie kto inny, tylko pruski minister oświaty i wyznań religijnych Altenstein w roku 1831 księży-patriotów polskich (m. in. proboszcza Senftlebena z Bydgoszczy) zsyłał za karę na Kaszuby, — na odludny Hel!

### Sołecki cylinder i szkarłat świętopełkowy.

Być na Kaszubach i klasztoru żukowskiego nie odwiedzić — to grzech. Żukowo znam od dawna. Posiada dwie stacje kolejowe i ciekawą przeszłość. Pamiętam jak dziś uroczystość poświęcenia nowej kolei („francuskiej") i drugiego dworca. Sołtys w cylindrze, nieodzownym znaku władzy na Kaszubach, podszedł do nas i zapytał bez ceremonii:

— Który to z was jest pan minister?

Gdy wysunął się minister kolei inż. Kühn a minister Prystor tuż za nim zrobił pół kroku, nie zbity z tropu Kaszuba powtórzył zapytanie:

— Który z was jest ten „rychtyczny" minister?

Następnie wyłuszczył życzenia gminy. Proszą o inną nazwę stacji, bo dwóch Żukowów być nie może...

— Może w takim razie drugą stację nazwać „Kaszubowo"? Jak uważacie, panie sołtysie?

Ale ten się nie zgodził: „Chcecie nas przedrzeźniać? — Nie!"

Więc pozostało jak było — Żukowo Wschodnie i Zachodnie.

Do tego Żukowa zajechaliśmy w Zielone Świątki, do dawnego klasztoru białych mnichów i służebnic św. Norberta, którym Polska zawdzięcza dzisiejsze hafty kaszubskie. Wzory, przeniesione z francuskiej Nadrenii, zakonnice oparły na swojskich motywach, nie szczędząc złotych nici i modrych jak jeziora kaszubskie barwiczek.

— Czepce kaszubskie na wyprawę kosztowały więcej jak krowa... objaśnił nas student Tandek, młody Kaszuba, wstępujący w ślady Gulgowskich i Majkowskich.

Z pietyzmem dotykał kierownik studia bydgoskiego red. Nuszkowski szkarłatnej szaty księcia Świętopełka, służącej za ornat, przechowywanej w skarbcu klasztornym z górą 700 lat...

— Na Boże Narodzenie pasterkę kaszubską transmitować zamierza Rozgłośnia Pomorska właśnie z tego kościółka.

### W „sercu" Kaszub.

Wzgórza, jary, szumiąca od Babiego Dołu ongiś krwawa a dziś rudawa (od torfu?) Radunia — wskazują zawiłą drogę do — Rutek. Zamiast wicestarosty Budnika (naszego eks-kolegi redakcyjnego, wielkiego syna małych Sadek) wita nas przed elektrownią... oswojona sarenka i dyrektor Domagała, podobno Pałuczanin, co się będzie zgadzało, bo światlejszego i przystępniejszego „conferenciera" nie znajdziecie.

Konferencja prasowa w Rutkach, podobnie jak starościńska na szczycie Wieżycy, odbyła się pod gołym niebem — przy cudownej pogodzie.

Dyrektor Drzymała objaśnił nas, że znajdujemy się w samym „sercu" Kaszub, skąd rozchodzą się arterie, zasilające ziemię kaszubską hen po gdański Straszyn w prąd elektryczny.

— Powiat kartuski jest jednym z najbardziej zelektryfikowanych powiatów w Polsce, 74 gromady zaopatrują w światło i siłę — Rutki. Pięć milionów wolt! Z Rutek szły pierwsze przewody do Gdyni!

Jesteśmy olśnieni gigantycznym dziełem. Zapora wodna tworzy dwukilometrowe sztuczne jezioro. Radunię spiętrzono do 12 metrów... Pstrągi skryły się na bieżącą wodę.

— Elektrownia w Rutkach jest najbardziej dochodowym przedsiębiorstwem samorządu i chlubą powiatu kartuskiego.

### Powiat, który nie miał miasta żadnego...

— Powiat kartuski był do niedawna jednym z tych nielicznych w Europie, nie posiadających żadnego miasta! Dopiero za polskich czasów, w roku 1923 — jak nas senior Bieliński informuje — Kartuzy, siedziba starosty powiatowego, otrzymały prawa miejskie. Innego miasta w powiecie nie mamy, za to mamy wsie, jak Sierakowice, Sulęczyno i Żukowo, liczące ponad 2 tysiące dusz.

Zwiedzający Kaszubską Szwajcarię dobrze uczynią, rozpoczynając wędrówkę od Kartuz, posiadających stary klasztor z dachem w kształcie trumny i niezliczone pamiątki. W parku miejskim znajdują się cisy, bardzo rzadkie dziś drzewa w Europie, i jest „fenomen" przyrodniczy: grab z liśćmi dębowymi... Opowieść o gruszkach na wierzbie wobec tego zasługuje na uwagę.

Kartuzów obowiązywała reguła milczenia, a jednak głośno o nich w dziejach Pomorza. Mięsa nie jedli, bo mieli ryby. Dwanaście jezior i 40 wiosek należało dawniej do klasztoru kartuskiego, dziś biedny proboszczulek ma tylko 12 morgów ziemi a ryby musi kupować! Pociesza się, że Chrystus Pan nie miał ani jednej morgi, a nakarmił — kilku chlebami i kilku rybami tysiączne rzesze ludu.

**Stanisław Nowakowski.**



Dziennikarski ludek przy jazie na Raduni.

## Anegdoty

### DOBRY TOWARZYSZ.

— Wiesz, mam takie pragnienie, że dziś chyba upiję się na śmierć!

— Wobec tego chciałbym umrzeć wraz z tobą!

### GOŁY ROZBOJU SIĘ NIE BOI.



Prezydent Roosevelt: — Co warta ta moja dolarowa armata. Strzelam i strzelam, a Hitler się śmieje.

(„Mucha").

### STOSUNKI MEKSYKAŃSKIE.

Minister objeżdża miasta prowincjonalne. Przyjeżdża do jakiejś małej dziury powiatowej. Każe zaprowadzić się do miejscowego więzienia.

Po paru minutach staje przed drewnianym budynkiem. Przed bramą siedzi jakiś człeczyna i wygrzewa się na słońcu.

— Gdzie jest naczelnik więzienia?

— U narzeczonej.

— A naczelnik straży?

— Do knajpy poszedł.

— Ładne porządki! A gdzie są wszyscy dozorcy?

— Obaj poszli do krawca.

— Ślicznie, nie ma co. Nikogo nie ma więc? A pan co tu robi?

— A no nic. Opalam się...

— No tak, to widzę! Ale kim pan jest?

— Ja jestem więzień.

### DOBRY WYBÓR.

— Nie wiedziałem, o którą z dwu sióstr się oświadczyć, wreszcie wybrałem tę małą.

— Miałeś zupełną racje, bo z dwojga złego zawsze należy wybierać mniejsze...

### CO WTEDY.

Narzeczony: — Może pan spokojnie powierzyć mi rękę swej córki. Nawet gdyby się ze mną stało coś złego, jestem ubezpieczony na grubszą kwotę.

Przyszły teść: — Dobrze, a jeśli się z panem nic nie stanie?

### NIE MOŻE JEJ KOCHAĆ?

— Ty mnie już więcej nie kochasz!

— Ale skąd ci to przyszło do głowy?

— No, bo przecież tak niemodnie ubranej kobiety, jak ja, nie można kochać!

### ZGROZA.

— Istna zgroza, jak to ludzie nikomu dziś nie wierzą! Od miesiąca noszę przy sobie fałszywą pięciozłotówkę i nikt jej nie chce przyjąć.

### DWOI MU SIĘ W OCZACH.

— Wiesz pan, że pańska żona jest bardzo podobna do swej matki.

— Niestety tak.

— Dlaczego „niestety"?

— Dlatego, że ostatnimi czasy zdaje mi się, że mam aż dwie teściowe.

### OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA.

— Oskarżony, ledwo was wypuszczono z więzienia, znowu ukradliście ubranie?

— Musiałem, panie sędzio, bo po wyjściu na wolność, moje dawne ubranie okazało się za ciasne.

### NIC WIELKIEGO.

Kac i Kotek słuchają radia. Z głośnika rozlega się śpiew Kiepury.

— Prawda, panie Kotek, jak on wspaniale śpiewa? — pyta Kac.

— Nic wielkiego. Gdybym ja miał taki głos, to też bym tak śpiewał...

## Kronika GDYŃSKA

**Gdynia,** dnia 9 czerwca 1939 r.

**Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.**

**Nocny dyżur pełnią apteki:**
**Pod Gryfem,** Starowiejska, tel. 51-23.
**Świętojańska,** naprzeciw komisariatu.
**Bałtycka,** ul. Śląska 42.
**Magistra Grodzkiego,** Morska 155.
**Nadmorska w Orłowie,** ul. Orłowska.

—«:»—

**REPERTUAR KIN:**
**Bajka:** „Paweł i Gaweł" (film polski).
**Gwiazda:** „Kaprys Miłości".
**Lido:** „Panna Ewa".
**Lily-Chylonia:** „Po wielkiej wojnie".
**Morskie Oko:** „Trader Horn".
**Miraż-Orłowo:** „Kurier carski".
**Polonia:** „W sidłach miłości".
**Zorza-Grabówek:** „Trzy serca".

— **Cztery statki śledziowe** wypłynęły z portu rybackiego na morze Północne.

— **Połowy dorszy,** uprawiane przez naszych rybaków w pobliżu wyspy Bornholm zostały ostatnio przerwane, gdyż Chłodnia w gdyńskim porcie rybackim jest nimi przepełniona i nie ma zupełnie miejsca na magazynowanie ryb w stanie zamrożonym.

— **Instytut Higieny Morskiej.** 28 bm., w przeddzień Godów Morza odbędzie się w Gdyni otwarcie Instytutu Higieny Morskiej i Tropikalnej, który będzie pierwszą tego rodzaju placówką naukową w Polsce.

— **Nie ma silnej Polski bez morza!** Gdynia pracy, Gdynia robotnicza, rzemieślnicza i urzędnicza weźmie udział w Godach Mo-Morza liczniej niż kiedykolwiek. Ale weźmie udział manifestacyjnie bez myśli o sobie a myśląc jedynie o Polsce. Nie będzie więc żadnych gestów partyjnych ani partyjnych pozdrowień. Radośnie, ochotnie i z powagą, dokumentując jedność stworzoną w obliczu powagi chwili, odda Gdynia pracy świadectwo swej wiary, że nie ma mocarnej Polski bez morza. Oczekujemy od wszystkich zachowania pełnej godności i nastroju podniosłego święta narodowego. Pokażmy Polsce Gdynię pracy, silną, zwartą, gotową.

— **Morski rejon PW i WF.** Pod przewodnictwem p. komisarza rządu mgr. Sokoła odbyło się zebranie Miejskiego Komitetu WF i PW w sprawie uroczystości Morskiego Rejonu WF i PW w dniach 17 i 18 czerwca br. Zebrani uchwalili program i wybrali poszczególne sekcje. W najbliższych dniach podany zostanie program, który będzie wielką manifestacją młodzieży z całego wybrzeża.

— **Szczepko i Tońko,** ulubieńcy publiczności w górach, miastach, na wsi i ma się rozumieć nad morzem, przybyli do Gdyni i wylądowali — naturalnie „u Fangrata".

— **M. s. „Piłsudski"** odszedł w środę wieczorem do Nowego Jorku w normalny swój rejs.

— **Wykończenie pierwszego odcinka szosy turystycznej „Przez Kaszubską Szwajcarię".** Wydział Pow. Kartuski przystąpił w tych dniach do budowy pierwszego odcinka pięknie pomyślanej szosy turystycznej, która przetnie najpiękniejsze, a dziś trudno dostępne okolice Kaszubskiej Szwajcarii. Odcinek ten prowadzi od szosy Gdynia — Kościerzyna (tuż za Egiertowem) zboczami Wieżycy do stacji kolejowej Wieżyca. Wykończenie tej części umożliwia dojazd do pięknego jeziora Ostrzyckiego, aczkolwiek nawierzchnia położona będzie w tym roku tylko do dworca w Wieżycy.

### Czy kto kiedy widział marynarza na kajaku?

**Gdynia.** Jak donosiliśmy, w tragicznych okolicznościach zginął uczeń IV klasy Władysław Ziembik, który nie umiejąc wiosłować, wynajął kajak i poniósł śmierć w falach. Wyjechał on wraz ze swym profesorem mgr. Głusem od plaży pod Polską Riwierą w kierunku redy. W odległości 1000 m od brzegu kajak wywrócił się. Wypadek zauważyła załoga okrętu wojennego i natychmiast wysłała szalupę ratowniczą. Niestety wyratowano tylko profesora Głusa, chłopiec zniknął w odmętach. Kajak zaopatrzony był w dwie poduszki gumowe oraz dwa wiosła.

W związku z tym tragicznym wypadkiem Urząd Morski przypomina rozporządzenie z dn. 14 maja 1936 r. o wynajmowaniu łodzi wiosłowych, żaglowych i motorowych oraz podobnych jednostek dla celów sportowych i spacerowych na wodach zatoki i otwartego morza (Pom. Dziennik Woj. nr 15 poz. 201) uwidocznionego na tablicach nabrzeżnych. Urząd Morski podaje do ogólnej wiadomości, że za wszelkie przekroczenia, obchodzenia i niestosowanie się do tych przepisów, będzie pociągał do surowej odpowiedzialności zarówno wynajmujących jak i korzystających z łodzi lub kajaków.

Dorywcza kontrola nad ścisłym przestrzeganiem powyższego rozporządzenia będzie dokonywana w okresie letnim przez specjalne organa Kapitanatu Portu zarówno na wodzie jak i od strony lądu.

Jeśli chodzi o kajaki to cieszylibyśmy się, gdyby zakazano w ogóle jeżdżenia tą wywrotną łupinką po morzu. Po basenie — niech tam! Ale po prawdziwym morzu to zawsze bardzo niebezpieczne. Czy kto kiedy widział marynarza na pełnym morzu w kajaku?

# „Każdą pracę dla Ojczyzny zrobimy i zrobimy ją dobrze!"

**woła w Gdyni ks. biskup Adamski.**

**Gdynia.** Jak już donosiliśmy, na wielkim zjeździe związkowym Katolickiego Związku Kobiet w Gdyni, biskup Adamski wygłosił niezmiernie aktualny referat na temat hierarchii i celów Akcji Katolickiej.

„Polska — mówił dostojny prelegent — przechodzi zryw energicznego, gorącego, a spokojnego patriotyzmu na tle obecnej sytuacji politycznej". W związku z tym zachodzi zjawisko przestawiania pracy społecznej na potrzeby chwili dla wykonania szeregu nowych zadań, które stanęły przed nami.

Należy je wykonać jak najlepiej, nie zapominając jednak o zasadniczych i podstawowych celach swych organizacyj, do których trzeba będzie powrócić po wykonaniu zadań do których wzywa chwila bieżąca.

W wojsku np. pierwszym celem jest obronność kraju, a na dalszym planie są tak pożyteczne akcje jak dokształcanie żołnierza czy dożywianie ludności. Gdyby jakaś armia zajęła się wyłącznie tymi dalszymi, choć pięknymi celami a zaniedbała czuwanie nad sprawnością i siłą obronną, nie spełniłaby swoich zadań.

Tak samo np. straż pożarna ma zadanie ratowania od ognia, a choć pomaga przy rozmaitych wypadkach, to nie one, lecz gaszenie pożarów są jej celem i racją bytu.

Organizacja wykoleja się, jeśli hierarchii zadań nie pilnuje.

Teraz, gdy szaleje pożar międzynarodowy trzeba pomagać wojsku i władzom i pomagać póki trzeba, a potem wracać do normalnej pracy.

Jeśli przez szereg miesięcy przeciąga się akcja pomocnicza należy dążyć do tego, by zakreśloną koniecznością państwową pracę wykonywać swoimi metodami i swoimi ludźmi, harda bowiem, żywotna i silna organizacja nie może pracować obcymi, rozsadzającymi ją czasem metodami.

Akcja Katolicka nie jest armią katolików lecz nową armią Kościoła, gdzie świeccy członkowie przyjmują udział w hierarchicznym apostolstwie Kościoła. „Trzeba tych katolików nauczyć patriotyzmu" — mówią nieraz protekcjonalnie pewne osoby. Bierzemy to na wesoło i cieszymy się z tego, bo może w ten sposób nasi współobywatele będą razem z nami pracowali.

Cóż my dajemy państwowości polskiej Jest nas 70 procent, a więc stanowimy największy, najpotężniejszy blok. Dajemy mocną miłość Ojczyzny. Nasz patriotyzm nie jest oparty na takich tylko czynnikach jak uczucie, historia lub honor lecz na głębszych momentach religijnych, na obowiązku sumienia, na zrozumieniu Woli Bożej.

Katolik daje dla Ojczyzny mienie, życie i ofiary bez względu na uczucia osobiste i wbrew personalnym nastrojom przeciwko tym czy innym osobistościom.

Dajemy ludzi o skrystalizowanym charakterze. Ludziom stojącym zdala od nas, a jednak patriotom, kochającym Polskę mówimy: Zajrzyjcie w głąb waszego sumienia, badajcie motywy waszego patriotyzmu a przekonacie się, że mają one swe źródło w katolicyźmie, którym przez wieki dziedzicznie dusze wasze nasiąknęły!

Wszak i międzynarodowy socjalizm przeniesiony na duszę polską stał się Polską Partią Socjalistyczną!

Jeśli zachowaliśmy narodowość podczas długotrwałej niewoli — na Śląsku przez 700 lat! — to dzięki Kościołowi, bo najczystszy patriotyzm jest tam gdzie religia!

W pracy dla dobra państwa my budujemy fundamenty. Tynki i tapety niech robią inni. Chcemy by uznano naszą odrębność i nie pozwolimy sobie narzucić niczyich metod. To żądanie stawiamy nie dla ambicji, lecz dla dobra sprawy. Każdą pracę dla Ojczyzny zrobimy i zrobimy ją dobrze, lecz nie zgodzimy się by składano nam jajka kukułcze. Jeśli coś zrobimy — sami się tym pochwalimy.

Stanowisko nasze rozumieją i uznają władze nadrzędne, ale tylko pionki, których zadaniem jest nie kierować, lecz pomagać, nakręcają czasem ideologię Marszałka Piłsudskiego.

# Boże Ciało w Gdyni.

Przy niezmiernie upalnej, wprost tropikalnej pogodzie odbyła się w Boże Ciało procesja. Po nabożeństwie w kościele Najświętszego Serca Jezusa wśród bogato udekorowanych sztandarami ulic, a zwłaszcza placu Kościuszki wyruszyła procesja z celebransem ks. kan. Turzyńskim, który niósł Najśw. Sakrament. Za nim postępowali przedstawiciele władz cywilnych z komisarzem rządu mgr. Sokołem, dyr. U. Morskiego Łęgowskim, prezesem S. O. Schedlin-Czarlińskim oraz władz wojskowych z kdr. Frankowskim na czele. Wojsko, policja, organizacje i tłumy wiernych przeszli ulicami 3 Maja, 10 Lutego na plac Kościuszki. Ołtarze ustawione były: I przy narożnym domu p. Radtkego, II przy „Świcie", III koło „Morskiego Oka", IV w domu p. Dorsza.

Przepięknie wyglądała procesja krocząca w stronę morza wśród zieleni i kwiatów zdobiących aleje na molo Prezydenta w powodzi sztandarów. Tabor łodzi Wilke'go tonął w gali flagowej.

# Boże Ciało w grodzie Kopernika.

**Toruń.** Uroczystości Bożego Ciała w Toruniu wypadły w roku bieżącym niezwykle imponująco i były piękną manifestacją uczuć religijnych społeczeństwa toruńskiego.

Miasto udekorowane zostało bardzo bogato flagami i zielenią. W oknach widniały obrazy świętych. Piękna pogoda przyczyniła się do niezwykle tłumnego udziału wiernych w uroczystościach.

O godz. 10 z bazyliki św. Jana wyruszyła procesja, prowadzona przez ks. prałata Sawickiego, któremu pod baldachimem towarzyszyli p. wojewoda pomorski Raczkiewicz i gen. Krzich. Za baldachimem postępowali pp. gen. Bortnowski, starosta krajowy Łącki, starosta grodzki Bruniewski, prezydent miasta Raszeja, kurator dr Ryniewicz i inni.

Procesja, w której brały udział wszystkie bractwa kościelne z chorągwiami, sodalicje młodzieżowe, sokoli, harcerze, kompania honorowa toruńskiego pułku piechoty, poczty sztandarowe organizacyj społecznych oraz tłumy wiernych, zatrzymała się przed pierwszym ołtarzem przy toruńskim ratuszu. Pieśni religijne wykonały połączone chóry z towarzyszeniem orkiestry. Po odczytaniu ewangelii procesja posuwała się przed ołtarze przy dyrekcji kolejowej, województwie i komendzie miasta.

# I jeszcze dwóch „lojalnych" Niemców

## na ławie oskarżonych.

**Toruń.** W dniu 3 maja br. — jak już o tym donosiliśmy — do restauracji „Pod Bukietem" w Toruniu przybył Niemiec **Walter Jerzy,** który prowokacyjnie pozdrowił obecnych w lokalu słowami: „Heil Hitler". Gdy bezczelnemu Niemcowi zwrócono uwagę na niewłaściwe zachowanie się, wówczas wpadł w furię i począł krzyczeć, grożąc, że „wojska niemieckie są nad granicą i w Polsce zaprowadzą porządek". Zawezwany policjant odprowadził awanturującego się Niemca do aresztu, a obecnie sąd grodzki w Toruniu rozpatrywał tę sprawę.

Przewód sądowy wykazał całkowicie winę bezczelnego Niemca, który zachowywał się prowokacyjnie i napastliwie. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Waltera na 7 miesięcy aresztu i 50 złotych grzywny.

Ponadto sąd grodzki rozpatrywał sprawę niej. **Henryka Steltera** z Ostaszewa, pow. toruńskiego, oskarżonego o szerzenie defetyzmu.

Przewód sądowy również wykazał, że rozsiewane przez Steltera wiadomości mogły wywołać niepokój publiczny i w wyniku rozprawy skazał go na karę 7 miesięcy więzienia i 50 zł grzywny.

Kary te niewątpliwie wpłyną uspokajająco na shitleryzowanych obywateli, tak bardzo tęskniących do potraw i smakołyków w postaci wron i **margaryny.** Nikt ich tu zresztą nie trzyma. Droga do „Vaterlandu" wolna. Żałoby na pewno po takich obywatelach nosić nie będziemy!

—«:»—

— **Klub Wioślarski na FON.** W przystani Klubu Wioślarskiego odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom w strzelaniach konkursowych o nagrody. Uroczystość zagaił prezes p. dyr. Frankowski, który po przemówieniu wręczył zwycięzcom nagrody. Z uwagi na to, że z imprezy tej 50 proc. zysku miało być przeznaczone na budowę ścigacza morskiego „Pomorze" i kwota 300 zł miała być wręczona delegatowi LMK, — z powodu nieprzybycia tegoż, p. dyr. Frankowski powyższą kwotę przekazał na Fundusz Obrony Narodowej.

— **Przedstawiciele zagranicznych firm turystycznych w Toruniu.** Przejazdem w grodzie Kopernika bawili przedstawiciele zagranicznych firm turystycznych pp. Wilkins z „Wagon Lits" w Paryżu i Lynden z biura Cooka w Londynie, którzy bawią w Polsce już od lutego br., a celem ich pobytu jest zapoznanie się z warunkami turystycznymi.

## Kronika TORUŃSKA

**Toruń,** dnia 9 czerwca 1939 r.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem, **Św. Anny** — Bydgoskie Przedmieście. **Pod Łabędziem** — na Mokrem. **Nadwiślańska** — Jakubskie Przedm. **Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej** środa: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

**Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.**

—«:»—

**Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.**

—«:»—

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.**

**REPERTUAR KIN:**
**Aria:** „Zapomniana melodia"
**As:** „Cnotliwa Zuzanna"
**Mars:** „Lord Jeff"
**Świt:** „Włóczęgi"

— **Młodzi szantażyści na ławie oskarżonych.** W marcu i kwietniu br. grasowali na terenie Torunia nieuchwytni szantażyści, którzy wysyłali anonimowe listy do obywateli toruńskich domagając się złożenia okupu i grożąc śmiercią.

Listy takie otrzymali m. in. pp. Kohn i Schütz. Od pierwszego szantażyści domagali się okupu w kwocie 500 zł, od drugiego 1.000 zł. Grozili przy tym, że o ile okupy nie będą złożone w terminie, ofiary spotka niechybna śmierć.

„Ofiary" oddały się pod opiekę policji, która przeprowadziła natychmiastowe dochodzenia, w wyniku których bardzo szybko zostali ujęci młodzi szantażyści w osobach: Henryka Schäfera (ul. Sobieskiego) i Jana Targowskiego (ul. Przy Rzeźni).

Obecnie stanęli oni przed toruńskim sądem okręgowym, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał obu szantażystów na karę więzienia po 8 miesięcy oraz utratę praw obywatelskich przez 3 lata. Z uwagi jednak na dotychczasową niekaralność i dobre prowadzenie się dotychczasowe oraz młody wiek oskarżonych, sąd zawiesił wykonanie kary na 3 lata.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Dzisiaj, w piątek zespół znakomitych artystów warszawskich pod kierwnictwem artystycznym Romana Wragi, pierwszego basa opery warszawskiej, wystąpi gościnnie w operze Gounoda „Faust". W zespole solistów wystąpią pp. Krystyna Madeyska, Maria Kaupe, Mikołaj Warwa, Adam Raczkowski, Roman Wraga, Jan Kowalski i inni. Udział w operze bierze również chór opery poznańskiej oraz pełna orkiestra pod batutą zdolnego kapelmistrza Brunona Kubika. W sobotę dnia 10 czerwca wystawiona zostanie opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski", oraz w niedziele, dnia 11 czerwca br. Verdiego „Rigoletto". Początek przedstawień o godz. 20.

Bilety nabywać można w przedsprzedaży w drogerii p. Szadego, Staromiejski Rynek 33, tel. 10-25.

— **Walne obrady braci kurkowych.** Pod przewodnictwem p. prezesa Maćkowiaka odbyły się w Toruniu doroczne walne obrady Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Ze złożonych sprawozdań członków zarządu wynikało, że Bractwo wykazuje dużą inincjatywę i cały rok spedziło pracowicie. Przyjętych zostało 10 nowych członków, 9 braci zostało udekorowanych żetonami z tarczy kropkowej, 3 otrzymało dyplomy z tarczy na Obronę Narodową.

W toku obrad wybrano strzelmistrzem p. Feliksa Bobkowskiego. Na zakończenie król kurkowy p. Jurkiewicz zaprosił wszystkich na biesiadę królewską w dniu 10 bm. do Zieleńca.

— **Wojsko obdarowuje szkoły powszechne.** Szkoły powszechne w Toruniu nr 15 i 16 otrzymały piękne prezenty od pułku artylerii lekkiej w Toruniu w postaci dwóch wysokiej klasy odbiorników radiowych (siedmioobwodowych superheterodyn), przystosowanych do kilku głośników. Zradiofonizowane w ten sposób dalsze dwie szkoły powszechne w Toruniu składają serdeczne podziękowanie p. płk. Karasińskiemu, Korpusowi Oficerskiemu i Podoficerskiemu za ten piękny dar, który dzieci szkolne mile zaskoczył i uszczęśliwił.

— **Spływ kajakowy Golub—Toruń.** Zarząd Klubu Kajakowców Toruń donosi, że w dniu 11 bm. organizuje z okazji święta w. f. i p. w. w Golubiu spływ kajakowy Golub—Toruń. Zgłoszenia przyjmuje zarząd Klubu do dnia 6 bm., po czym roześle wszystkim zgłoszonym szczegółowy program. Zarząd Klubu prosi o dotrzymanie terminu zgłoszeń, by zapewnić wszystkim uczestnikom należyty transport kajaków jak również zniżkę kolejową.

— **Nowe władze Zw. Hokeja na lodzie.** Przy bardzo słabym udziale delegatów klubów pomorskich odbyło się w Toruniu doroczne walne zebranie pomorskiego Zw. Hokeja na lodzie. Po wyczerpujących sprawozdaniach członków zarządu, zebrani na wniosek komisji rewizyjnej udzielili staremu zarządowi pokwitowania, po czym przystąpiono do wyboru nowych władz. Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: prezes Pawlaczyk, wiceprezes Folski, kpt. sportowy Suchocki, sekretarz Muszytowski i skarbnik Cichocki.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCŁAW

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu** mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

**Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych,** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Krzyżem".

**REPERTUAR KIN:**

**As:** „Niesforna dziewczyna"
**Słońce:** „Pensjonarka"
**Stylowe:** „Nawrócony grzesznik"
**Świt:** „Dziewczęta z Nowolipek"

— **Poświęcenie sztandaru PCK.** W kościele Matki Boskiej odbyło się poświęcenie sztandaru Polskiego Czerwonego Krzyża, na którą to uroczystość przybyły poczty sztandarowe różnych miejscowych organizacyj i delegacje drużyn PCK. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dyr Misiak, wskazując na szczególne zadanie tej organizacji. Po mszy św. przemaszerowały drużyny ratownicze i kół młodzieży PCK ze sztandarami i orkiestrą wojskową na czele do hotelu „Basta", gdzie odbyła się akademia. Po odegraniu hymnu czerwonokrzyskiego przez orkiestrę prezes PCK Walerych wezwał w swym przemówieniu druhów i druhny do złożenia przysięgi, że do ostatniego tchu w razie potrzeby pójdą razem z polską armią na pola bitew. Na wezwanie to rozległo się na sali donośne „przysięgamy", po czym prezes wniósł okrzyk na cześć Rzplitej, Jej Prezydenta i marsz. Rydza Śmigłego, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie prezes wręczył nowopoświęcony sztandar chorążemu, odbierając od niego uroczystą przysięgę. Po wygłoszeniu dwóch okolicznościowych deklamacji przez członków drużyn PCK składali życzenia i wbijali gwoździe do nowopoświęconego sztandaru pp.: przedstawiciel komendy garnizonu w Inowrocławiu, wiceprezydent m. Juengst, w im. kół Gospodyń Wiejskich Mlicka z Gnojna, w im. żeńskiego Sokoła dyr Mrówczyńska, w im. koła b. Piątaków Lachowski i inni.

— **18 czerwca zlot Sokoła w Inowrocławiu.** W niedzielę 18 bm. odbędzie się zlot rejonowy Sokoła z udziałem szeregu gniazd okolicznych.

—«:»—

**GĘBICE.** (mk) W lokalu p. Sobieralskiego odbyło się manifestacyjne zebranie LOPP, w czasie którego referat wygłosił p. Tyczewski z Mogilna.

— Staraniem wójtostwa urządzono na rynku targowisko według nowoczesnych wymogów. Zbudowano specjalne zagrody dla bydła, koni i świń i uruchomiono nowoczesną wagę bydlęcą.

**MOGILNO.** (mk) W pobliskim Mokrem wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Wilhelma Mellera. Pastwą płomieni padła stodoła i chlew. Straty jak również przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

— Do śpichrza Emmelowej w Strzelcach pod Mogilnem włamali się złodzieje, którzy skradli większą ilość zboża i inne przedmioty. Ujęci i nast. osadzeni w tut. więzieniu odpowiadali przed sądem, który skazał braci Gruszczyńskich Feliksa i Władysława ze Strzelna na dwa lata więzienia, Godlewskiego Jana ze Strzelna na rok więzienia oraz małż. Tarnowskich Antoniego i Agnieszkę po 6 miesięcy więzienia i 10 zł grzywny.

**KWIECISZEWO.** (mk) Głośna była w grudniu ubr. w całej okolicy ponura sprawa bestialskiego pobicia mleczarza Pawła Glempa z Gębic. Jako sprawcę aresztowano młynarza Józefa Wąsowskiego z pobliskiego Goryszewa, którego osadzono w więzieniu. Wskutek odniesionych ran Glemp doznał zaniku pamięci, dlatego na rozprawę nie stawił się. Wąsowski stanął przed sądem okręgowym w Gnieźnie na sesji w Mogilnie. Sąd przesłuchał świadków, jednak kto zatopił nóż w głowie Glempa, nie zdołano ustalić. Po przemówieniu stron sąd ogłosił wyrok skazujący Wąsowskiego na karę 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

**WYRZYSK.** Niedziela 4 bm. minęła pod znakiem otwarcia tygodnia PCK. W przeddzień na wielkim ekranie na rynku został wyświetlony film pt. „Danina krwi", potem krótko do zebranych przemówił sekretarz Dobrasz. W niedzielę po południu przy dźwiękach orkiestry „murowanego pułku" z Bydgoszczy przeciągnął pochód ulicami miasta, który następnie rozwiązał się w parku miejskim, gdzie z kolei odbyła się zabawa i występy dzieci. Obchód otwarcia tygodnia miał charakter czysto miejscowy.

— Wdowa po śp. Michale Drzymale, Drzymałowa z Grabówna, ostatnio zaniemogła. Dzięki staraniom samorządu powiatowego w Wyrzysku została wysłana do Inowrocławia na leczenie, na koszt samorządu.

**ŁABISZYN.** (m) Dorocznym zwyczajem odbyło się w niedzielę 4 bm. strzelanie Bractwa Kurkowego o godność króla. Został nim b. rotm. Biesiedzin z Lubostronia, I ryc. kupiec Walczak, II Reysowski, przemysłowiec z Łabiszyna.

— Na zjeździe Zw. Hallerczyków w Bydgoszczy odznaczeni zostali przez gen. Hallera nast. członkowie koła Łabiszyn: prezes Jan Bajek, sekr. Stan. Szulc, skarbnik Fr. Dziennik, Federowicz, Jan Mróz, Boiński, Krysztofiak, Pioterek, Adamski, Sprawa i Chrośniak.

**BRODNICA.** 5 bm. 79-letni Karol Sierocki zam. w Moczadłach, pow. brodnickiego, wystrzałem z dubeltówki pozbawił życia swego służącego 43-letniego Willego Wolfa. Przyczyną zbrodni była od dłuższego czasu wzrastająca nienawiść wskutek utrzymywania stosunków miłosnych przez służącego z córką gospodarza oraz naklanianie Sierockiego do zapisywania im 60-morgowego gospodarstwa.

**WIELEŃ n. N.** W środę, 14 bm. odbędzie się w Wieleniu nad Notecią jarmark kramny oraz na konie, bydło i trzodę chlewną.

## Wściekły pies pokąsał trzy osoby.

**Swiecie.** (t) W miejscowości Lniano zaszedł wypadek pokąsania aż trzech osób przez wściekłego psa. Mianowicie pies jednego z miejscowych gospodarzy rzucił się wieczorem na drodze na 5-letnią córeczkę p. Jerki, a następnie na 13-letniego Gacę. Kierownik szkoły z pobliskiego Jędrzejewa, p. Krakowski, który starał się ocalić małą dziewczynkę przed napaścią, został również pokąsany Przywołany na miejsce lekarz weterynarii stwierdził u psa wściekliznę, a wymienione osoby musiały się niezwłocznie poddać opiece lekarskiej.

**WĄGROWIEC.** (a) Odbyły się tu w par. farnej przystąpienie około 200 dzieci do I komunii św. O godz. 8,30 wprowadzono dzieci w uroczystej procesji do kościoła. Po nabożeństwie otrzymały dzieci obrazki pamiątkowe.

— Walne zebranie Och. Straży Pożarnej odbyło się tu pod przewodnictwem burm. Wachowiaka. Po sprawozdaniach członków zarządu i udzieleniu pokwitowania kooptował zarząd p. Buśkę jako skarbnika. Pod koniec nacz. Grochowicz referował plan działalności, który zatwierdzono.

— W ub. czwartek zakończono zielonoświąteczne strzelanie o godność króla Bractwa Kurkowego i rycerzy. Królem został p. Fr. Piaskowski, I rycerzem p. Marian Pieczyński, II ryc. K. Strzelecki. Komendantem wybrano K. Górnego z powodu awansu komendanta do rangi królewskiej.

**WRZEŚNIA.** 4 bm. odbyło się tu zaprzysiężenie rekruta. O godz. 8 odbyła się msza św., po czym wojsko powróciło na rynek, gdzie nastąpił przegląd oddziałów. Zaprzysiężenia dokonał ks. prob. Kinastowski. Po zaprzysiężeniu i przemowie pułkownika, żołnierze z towarzyszeniem orkiestry odśpiewali chórem modlitwę. Na rynku ustawiono stół, na którym ułożono sprzęt wojskowy: karabiny, ładownice i maski gazowe, zakupione przez dzieci szkół powszechnych z Wrześni z drobnych składek. Sprzęt ten po serdecznym przemówieniu insp. Janowskiego dzieci wręczyły żołnierzom pułku. P. pułkownik podziękował im za ten piękny dar. W uroczystości tej brały udział liczne poczty sztandarowe towarzystw i organizacji. Po południu odbyła się w domu żołnierza zabawa.

**OSTRÓW WLKP.** (lj) Sąd okr. rozpatrywał w Krotoszynie sprawę rodzeństwa Ignacego, Wiktorii i Heleny Kubiaków z Borzęcic (pow. Krotoszyn), którzy 21. 2. br. po kłótni i bójce z ojcem Janem powiązali go powrozami i zamknęli w chlewie, pozbawiając go przez całą noc osobistej wolności. Za czyn ten wszyscy troje skazani zostali po 7 miesięcy więzienia.

— Z pociągu osobowego Ostrów—Poznań pod Mieszkowem zbiegł spod eskorty policyjnej 33-letni więzień karny Stanisław Jędrzejczyk. Mimo zarządzonego natychmiast pościgu więzień zdołał zbiec w ubiorze więziennym.

— W tych dniach wrócił do swej rezydencji w Antoninie (pow. Ostrów), przebywający od dłuższego czasu za granicami państwa ks. Michał Radziwiłł. Przyjazd p. Dayson, małżonki księcia nastąpi w późniejszym czasie.

**GNIEZNO.** (fb) Święcenia kapłańskie otrzymało 4 kapłanów z Gniezna, a mianowicie ks.: Jan Mencel, Feliks Nowaczewski, Józef Pućka i Bogdan Szczepanowski.

— W kościele św. Jerzego pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy mistrzem zegarmistrzowskim A. Cieślińskim i p. Melanią Fudzińską, oboje z Gniezna.

— Na wydziale drogowym i wodnym państwowej szkoły budownictwa w Poznaniu uzyskali dyplom techników pp. Graczyk Edmund z Gniezna i Frąckowiak Mieczysław z Wrześni.

— Zarząd miejski podaje do wiadomości, że w dniu 14 bm. odbędzie się w Gnieźnie targ wielki na konie i bydło. Spęd bydła i nierogacizny jest dozwolony.

— Bawiła tu pielgrzymka 180 osób z Kalisza, która przybyła autobusami do grobu błogosławionej Jolenty, żony Bolesława Pobożnego, księcia kalisko-gnieźnieńskiego. Pielgrzymka zwiedziła również prastarą bazylikę i uniwersytet ludowy w Dalkach pod Gnieznem.

—::—

**CHOJNICE.** (s) 4 bm. w Charzykowach koło Chojnic odbyło się walne zebranie PZZ. Na marszałka zebrania wybrano delegata obwodu p. Lemańczyka z Chojnic. Sprawdozdanie złożyli prezes, skarbnik i sekretarz. Do nowego zarządu weszli pp. Gierszewski prezes, Kowalik zast., Marciniak, Gliszczyński, Trep i Czarnowski.

**NAKŁO.** Dobrym znawcą rynku okazał się niej. Gniot z Nakła, robotnik cukrowni w Nakle, gdyż uznał za stosowne usunąć z cukrowni zwój drutu srebrnego wagi 2½ kg. Drut zwinął w kłębek, więc jak po nitce do kłębka trafiła policja do p. M. w Nakle, który nabył drut za niewysoką cenę, a za wyższą zbył go w Bydgoszczy złotnikowi W., a ten sprzedał dalej 3 innym kolegom. I tak więc po drucie, że był ze szlachetnego metalu, trafiono do wszystkich odbiorców i odebrano drut w całości. Wszyscy przeto będą musieli tłumaczyć się przed sądem ze sprawy kupna drutu, a p. Gniot został zwolniony z pracy po 15 latach. Nie należy łaszczyć się na cudze, choćby to był drut srebrny, bo to nieładnie, a skutki przykre.

**MIEŚCISKO.** (a) Walne zebranie Banku Ludowego w Mieścisku pow. Wągrowiec zagaił kier. Kubisz. Przewodnictwo objął radca Brzeziński z Podlesia Kościelnego. Po sprawozdaniach zarządu i rady nadzorczej zebranie przyjęło bilans i udzieliło jednogłośnie zarządowi i radzie nadzorczej pokwitowania. Następnie uchwalono zmienić statut i paragraf co do ilości członków rady nadzorczej. Spółdzielnia liczy ogółem 289 członków. Do rady nadzorczej weszli ponownie pp. Przybysz, Mikołajczak i Kozłowski.

## Tragiczny wypadek leśniczego.

**Ostrów Wlkp.** (lj) W rejonie Mogiłka, należącym do nadleśnictwa państw. Świeca (pow. ostrowski) robotnik Zawidzki znalazł zwłoki młodego leśniczego Telesfora Kowalskiego **z przestrzeloną prawą piersią.** Obok denata leżał jego rower. Pierwotnie przypuszczano, że tragicznie zmarły padł od kuli kłusownika, szczegółowe jednak śledztwo wykazało, że Kowalski wracając z objazdu rejonu spadł w odległości kilkaset metrów od swojego domu z roweru, przy czym wypaliła niezabezpieczona dubeltówka, a cały ładunek trafił w prawą pierś, powodując śmierć na miejscu. Denat zaledwie przed miesiącem przeniesiony tu został z Pomorza, a przed niedawnym dopiero czasem się ożenił.

—::—

**ŚWIECIE.** (t) Straż Honorowa Najśw. Serca Jezusowego w parafii świeckiej przygotowywała się do sprawienia sobie chorągwi. Na kupno chorągwi zebrano już przeszło 300 zł, ale na ostatnim zebraniu odbytym pod przewodnictwem dyrektora straży ks. Szybowskiego uchwalono jednomyślnie odstąpić chwilowo od kupna chorągwi, a zebrane pieniądze złożyć na Fundusz Obrony Narodowej. Nie dość na tym: uchwała miała ten skutek, że samorzutnie doraźnie złożono jeszcze dalsze 50 zł i całą sumę wraz z uchwałą posiedzenia przesłano do rąk marsz. Śmigłego Rydza.

**TCZEW.** (as) Kino Apollo: „Więzienie bez krat". Kino Gryf: „Zew północy".

— We wsi Dzierżążno (pow. Tczew) z nieustalonych na razie przyczyn wybuchł pożar w domu mieszkalnym sędziwej wdowy Kamkowej. Pomimo energicznej akcji ratunkowej pastwą płomieni padł cały dom mieszkalny, pokryty słomą oraz część mebli. Strażakom udało się uratować zagrożone życie dwojga małych dzieci, zamkniętych w mieszkaniu Śledztwo w toku.

— Znany i powszechnie ceniony inspektor Straży Granicznej w Tczewie mjr Okólski odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

**DAMASŁAWEK.** W poniedziałek 3 lipca o godz 10,30 wyruszy z Damasławka do Częstochowy nadzwyczajny pociąg pielgrzymkowy. Powrót nastąpi w czwartek 6 lipca w godzinach wieczornych. Cena biletu z Damasławka do Częstochowy i z powrotem wynosi 7,50 zł. Cena biletu dojazdowego do Damasławka i z powrotem za zniżką 50% w odległości 20—150 km. Noclegi zapewnione. Postój pociągu: w Dąbrowie, Janowcu, Łopiennie i Ośnie. Ostateczny termin zgłoszeń 20 czerwca. Zgłoszenia wraz z opłatą za przejazd przyjmują w całym powiecie wszystkie urzędy parafialne wzgl. osoby, upoważnione przez księży proboszczów.

—«:»—



—::—

**CHEŁMNO.** (lm) Kulminacja stanu wody na Wiśle w Chełmnie nastąpiła wcześniej nieco, aniżeli przewidywano, ale i szczęśliwie w trochę niższej skali. Kulminacja minęła w ub. piątek przy stanie plus 4,60 m. Jak informuje wydział dróg wodnych, szczyt fali wskutek sprzyjającej pogody ulega ciągłemu obniżaniu.

— Kino Apollo: „Serce matki".

— 4 bm. odbyło się tu nadzwyczajne zebranie członków Zw. b. Uczestników Strajku Szkolnego, które zagaił prezes Zawadzki. Obszerne sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Grudziądzu złożył sekretarz Śpiegiewicz. Referat pt. „Jaka powinna być szkoła" wygłosił St. Zawacki. Po ożywionej i rzeczowej dyskusji nad referatem zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się szkoły wyznaniowej. Następnie prezes wręczył dyplomy pp. Śmiesznemu z Kałdusek i Piotrowi Szczęsnemu z Chełmna, po czym po krótkim przemówieniu zamknął zebranie pozdrowieniem katolickim.

## GRUDZIĄDZ

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.**

**T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

**Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.**

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

**REPERTUAR KIN:**

**Apollo:** „Kobieta, którą kocham"
**Gryf:** „Królowa lodu"
**Orzeł:** „Czarny księżyc" i „Zaginiona wyspa"

— **Podleciał pod samochód.** Na ul. Marsz. Focha naprzeciw Teatru Miejskiego bawił się na jezdni 6-letni chłopiec niej. Henryk Lewandowski (Plac 23 Stycznia 24). Jak doniósł policji właściciel samochodu osobowego St. Rozwadowski (Hallera 14), chłopiec podleciał w pewnym momencie pod samochód i potrącony został błotnikiem. Szczęśliwie, skończyło się na lekkiej kontuzji. Pierwszej pomocy udzielił mieszkający w pobliżu dr Jerzy Urbański.

— **Tajemnicza kradzież.** Ofiarą jej padł stołowy, niej. Feliks P. z Tucholi. Przebywając na ul. Podgórnej u przygodnej przyjaciółki Doroty Lewandowskiej (plus przyjaciółka Irena Kurowska, zam. Podgórna 6) pozbył się około 80 zł gotówki. Pieniądze skradli w niewyjaśnionych okolicznościach bracia Jan i Feliks Jancowie oraz Franciszek Rekowski. W dodatku jedna z niewiast pobiła P. tępym narzędziem.

— **Bandyta!** Pod osłoną nocy niej. Stanisław Zboralski, szofer (ul. Ogrodowa 14) wyprowadził podpitego kolejarza Marcelego Schroedera nad Wisłę, gdzie go przewrócił na ziemię, zaczął dusić i skradł 120 zł. Zboralski został zatrzymany. Zrabowaną gotówkę odebrano mu.

— **Poświęcenie sztandaru szkolnego.** W ub. niedzielę odbyła się skromna, lecz bardzo podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły im. Karola Marcinkowskiego, ufundowanego z drobnych składek Koła Rodzicielskiego. Na sztandarze widnieje z jednej strony wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, zaś z drugiej orzeł polski. Po mszy św., odprawionej w kościele Panny Marii, poświęcił sztandar szkolny ks. prob. Gasiński. Na dziedzińcu szkolnym przemawiali pp. insp. Frankowski i radca Korzeniewski.

— **Ukradł rewolwer.** Na miesiąc bezwzględnego aresztu skazał sąd grodzki niej. Bronisława Prygana (Nadgórna), który chorując na tzw. „kleptomanię" (po polsku złodziejstwo), ukradł Antoniemu Kaźmierowskiemu (Nadgórna 35) rewolwer. Zainteresowanie procesem duże, głównie z uwagi na osobę skazanego, znanego z wybitnych zdolności... złodziejskich.

— **Wyjazd do Bydgoszczy.** Piłkarze grudziądzcy spod znaku KS Wisła' wyjeżdżają w niedzielę do Bydgoszczy, gdzie na boisku im. Świtały rozegrają mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza juniorów i puchar, ufundowany przez dcę O. K. gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego.

— **Na wielki festyn** idzie cały katolicki Grudziądz w niedzielę 11 bm. o godz. 14, który odbędzie się na stadionie miejskim Dochód przeznaczony na Fundusz Budowy Kościoła NMP.

# Kronika

**Bydgoszcz,** dnia 7 czerwca 1939 r.

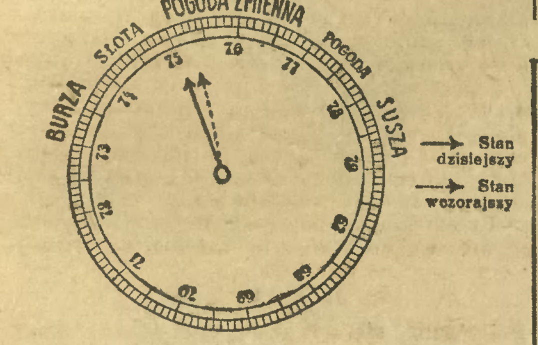
KALENDARZYK

Dziś: Felicjana.
Jutro: Bogumiła.
Wschód słońca o godzinie 3.38.
Zachód słońca o godzinie 20.20.

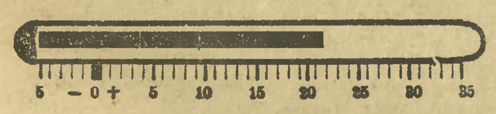
### Stan pogody.

**PRZEJŚCIOWE ZACHMURZENIE.**

W dniu wczorajszym wolno przepływało nad Polską z zachodu powietrze zwrotnikowo-kontynentalne. W masie tej panowała pogoda upalna. (Temperatura w Bydgoszczy 32 st.). Stacje górskie notowały 12—14 st. Dziś rano w Bydgoszczy nieco chłodniej i lekkie zachmurzenie nieba. Pogoda słoneczna. Większa skłonność do burz i przelotnych opadów. Umiarkowany wiatr z zachodu. Temperatura w ciągu dnia od 20 st. na północy, do 30 st. na południu kraju.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**DYŻURY NOCNE APTEK**
**od 9—11 czerwca br.:**

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla.

—«:»—

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.**

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

**Muzeum Miejskie — Bielawki,** ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

**Biblioteka Nowości T.C.L.** przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

—::—

— **BKS „Wodnik",** łączący w swym łonie 100 członków, rozporządzających 70 własnymi łodziami, znajduje się na nowych torach rozwoju. W schronie klubu przy ul. Mennica znajduje się jeszcze kilkanaście stoisk do wynajęcia. Zgłoszenia członków i wynajem stoisk u skarbnika p. Szerffla, ul. Piotra Skargi 10, tel. 24-97, względnie w schronie przy ul. Mennica.

— **Zaparcie.** Sprawozdania naczelnych lekarzy w leczeniach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka-Józefa' jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

— **Dyrekcja III Pryw. Liceum** i Gimnazjum Żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej w Bydgoszczy, ul. Kujawska 4 przyjmuje zgłoszenia kandydatek do kl. I gimn. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1) podanie, 2) dokument urodzenia wzgl. chrztu, 3) ostatnie świadectwo szkolne (kl. 6 wzgl. 7, 4) świadectwo II szczepienia ospy. Taksa za egzamin wynosi 10 zł oraz 1 zł na budowę publicznych szkół powszechnych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat zakładu codziennie od godz. 8—14. (n4953

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110

— **Szkoła Przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel 15-90 przyjmuje zapisy na jednoroczny kurs gospodarstwa domowego codziennie w godz. od 10—12 oraz środy i piątki w godz. od 17—18 tylko do 20 czerwca br. (n4473

# Pokłosie świąteczne.

*Najważniejsza jest tradycja.*

*W czasie ostatnich Zielonych Świątek ludzie słusznie narzekali:*

*— Jakoś trudno uwierzyć, że to święta. Dawniej, gdy domy przystroiła zieleń, od razu było widać Zielone Świątki. A teraz nie ma ani gałązek brzeziny ani tataraku — gdyby nie kalendarz toby święta przeszły niepostrzeżenie...*

*Tradycja zielonoświąteczna zginęła niemal zupełnie. Może lasy na tym dobrze wyszły, ale sercu ciężko. Zawsze to coś miłego i dobrego zniknęło.*

*Całe szczęście, że Boże Ciało zachowało swoje tradycje, ba! - wydaje się nawet, że je rozwija. Gdy się tak z roku na rok obserwuje te uroczystości, to nie trudno spostrzec, że procesje są coraz większe i okazalsze, że domy są barwniej umajone, że w coraz liczniejszych oknach płoną świece.*

*Na przekór wszystkiemu brzmi coraz mocniej pieśń nabożna na ulicach miast i wsi...*

*W każdym razie dusza rośnie i raduje się serce, gdy ulica wielkiego miasta zakwita świeżym gajem zieleni, gdy w triumfalnym pochodzie idzie Chrystus wśród zamarłego na tę chwilę wyjątkową zgiełku ulicznego.*

*Z tradycji Bożego Ciała nie tylko, że nic nie uroniliśmy, ale wzbogaciliśmy ją nową, żywą treścią. Ta treść przeglądała się wraz ze słońcem w szablach i bagnetach wojska asystującego procesji:*

*Są wartości, których bronić chcemy i których obronić potrafimy!*

*(hak)*

# Przedstawiciele Cook'a i Wagons-Lits w Bydgoszczy.

Zainteresowanie Polską na zachodzie Europy wzrasta w ostatnim czasie nie tylko pod względem wojskowo-politycznym, ale również pod względem gospodarczym i turystycznym. Dowodem tego jest ruchliwość światowych biur podróżniczych, które ostatnio zwróciły swą szczególną uwagę na Polskę, jako na teren wielkich możliwości turystycznych.

Dnia 6 czerwca bawili w Bydgoszczy dwaj Anglicy, delegaci wydziałów turystycznych Cook'a z Londynu Mr. Lynden, i Wagons-Lits z Paryża Mr. Wilkins, którzy już od lutego bawią w Polsce. Panowie Lynden i Wilkins zabrali się do gruntownego zbadania terenu, o czym świadczy choćby fakt, że najpierw przeszli w Warszawie kurs języka polskiego. Opanowawszy język krajowy, wybrali się w podróż orientacyjną po Polsce i zwiedzili dotychczas Wileńszczyznę, Suwalszczyznę, Augustowskie, Huculszczyznę, Podole, wszystkie główne uzdrowiska polskie, Śląsk i Poznańskie. Dalsza marszruta prowadzi przez Pomorze — do Gdyni i Gdańska, po czym wrócą znowu do Warszawy.

Podczas swej bytności w Bydgoszczy zwiedzili nasi goście w towarzystwie przedstawiciela Wagons-Lits/Cook z Poznania p. Laurentowskiego i referenta turystyczno-prasowego przy Zarządzie Miejskim p. Rzeźniackiego główne obiekty turystyczne Bydgoszczy. Szczególne ich zainteresowanie wzbudziły urządzenia śluzowe skanalizowanej Brdy, stare miasto, a specjalnie Biblioteka Miejska, po której oprowadzała gości sekretarka biblioteki p. Wierzbicka. Przed odjazdem zwiedzili pp. Lynden i Wilkins także Dom Turystyczny, o urządzeniach którego wyrażali się z gorącym uznaniem.

Wobec tego, że objawy zainteresowania się Polską ze strony Anglii i Francji się mnożą, należy się spodziewać, że ruch turystyczny obcokrajowców do Polski będzie się stopniowo wzmagał.

# Poznański Koncern Towarzystw Ubezpieczeń.

Odbyły się w Poznaniu walne zgromadzenia Towarzystw Ubezpieczeń, na których zatwierdzono obrachunki i bilanse za rok 1938, a mianowicie dnia 30 maja 1939 r. „Vesty" Banku Wzajemnych Ubezpieczeń, zaś dnia 31 maja 1939 walne zgromadzenie „Vesty" Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia oraz Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Ski Akc. Wymienione towarzystwa należą do wspólnego Poznańskiego Koncernu Towarzystw Ubezpieczeń. Zatwierdzone zamknięcia rachunkowe wykazały, że zbiór składek w r. 1938 podwyższył się i wyniósł w „Veście" Towarzystwie 5.166.564,88 zł, w Poznańsko-Warszawskim Towarzystwie zł 5.931.407,06, w „Veście" Banku zł 6.233.543,71. Ogólny zbiór składek w koncernie wyniósł 17.331.315,65 zł i podwyższył się o około 2 miliony zł. Przed wydzieleniem zysku odłożono w poszczególnych towarzystwach większe specjalne rezerwy w łącznej wysokości ponad 250.000 zł. Zysk bilansowy koncernu wyniósł 269.676,88 zł. W dziale ubezpieczeń od gradobicia rok sprawozdawczy zaznaczył się niekorzystnym przebiegiem szkód. Aktywa koncernu na dzień 31 grudnia 1938 wynoszą poważną sumę 35.447.140,96 zł, zaś fundusze gwarancyjne i rezerwy zł 27.530.815,83. Podstawy finansowe skoncernowanych towarzystw jeszcze więcej zyskały na sile. Oprócz innych pupilarnie pewnych lokat koncern posiada 40 wartościowych domów czynszowych w Poznaniu, w Warszawie, Katowicach, Lwowie oraz w innych większych miastach Polski i w Gdańsku na ogólną wartość bilansową 9.842.319,46 zł. Bilanse wykazały na dzień 31 grudnia 1938 r. wysoki stan gotówki na sumę zł 4.190.874,93. Okoliczność powyższa świadczy o posiadanej stale dostatecznej płynności funduszów, co niezmiernie ułatwia natychmiastową regulację odszkodowań. Wszystkie trzy skoncernowane towarzystwa są oparte wyłącznie o kapitały polskie, toteż rozporządzanie środkami płynnymi w wysokich sumach znamionuje celową i czujną gospodarkę zarządów.

—«:»—



# Do Sokolstwa okręgu bydgoskiego!

## Zlot okręgowy 18 czerwca!

Żyjemy w rwącym nurcie wypadków. Wszystkie myśli są skierowane w kierunku przygotowania całego narodu do orężnej rozprawy, tak, aby ona stała się dla nas zwycięska. Poważna ilość sokołów uważa, że organizowanie zlotu to paradoks, gdy wojną „pachnie" i oczy zwrócone są ku naszej armii. Zgadzamy się, ale istnieje racja inna, nieco głębsza i ta nas umacnia w naszych dążeniach i przekonaniu, że organizując zlot sokoli, czynimy dobrze, gdyż życie ma swoje żelazne prawa. Życie nie znosi zastoju. Już zlot grunwaldzki w Krakowie zwrócił uwagę, dokąd skierować czujność narodu, przed kim naszej niepodległości bronić należy. Nie wystarczy obrona granic, ale gotowość ofensywna musi ogarnąć cały naród.

Nakazem chwili jest mobilizacja całego Sokolstwa, a zatem druhowie! przygotujcie sumiennie każdy szczegół, nie odkładając niczego na ostatnią chwilę, pamiętajcie, że na zlocie złożycie egzamin sprawności i karności.

Naczelnicy pod względem ćwiczebnym przygotowują jak największą ilość ćwiczących, niech nikogo nie zabraknie, ani żadnej druhny i żadnego druha!

Wzywamy Was wszystkich: gotujcie się i przybywajcie na zlot sokoli do Bydgoszczy. Czołem!

**Przewodnictwo Okręgu Bydgoskiego:**
**Malczewski,** prezes. **Wicherek,** sekretarz.

# Chleb dla Polaków.

— Większy garnizon zamierza oddać w drodze przetargu dostawę artykułów mięsnych, warzywnych i mącznych. Bardzo pilne.

— Miasto woj. poznańskiego potrzebuje blacharza.

— Potrzebny pomocnik-blacharz, znający instalację surową.

— Potrzebny kierownik do składu bławatów — kaucja.

— Potrzebny kierownik do składu kolonialno-spożywczego. Pożądana kaucja.

Informacji udziela centrala Związku Polskiego — Poznań, Skarbowa 5 tym, którzy załączą znaczek na odpowiedź i prześlą referencje.

**Teatr Miejski.**

# Występy Zespołu Operowego

**Rigoletto — Verdiego, Cyrulik Sewilski — Rossiniego.**

Nawet przy wzięciu pod uwagę wszystkich nieprzychylnych okoliczności, które z reguły towarzyszyć muszą tego rodzaju „ad hoc" montowanym zespołom, trudno powstrzymać się od łagodnego choćby protestu, skierowanego pod adresem organizatorów tych przedstawień. Z największym szacunkiem odnosimy się do wspaniałego kunsztu Mossakowskiego i Wragi, z podziwem i małym... rozrzewnieniem uznaliśmy metamorfozę p. Kaupe, którą niedawno żegnaliśmy jako utalentowaną primadonnę operetki, a teraz witamy w roli pierwszorzędnej operowej atrakcji, ale przecież zdajemy sobie równocześnie sprawę, że ta trójka nie tworzy jeszcze Opery. Przy lepszej organizacji można jednak było uniknąć wielu przykrych momentów i zaprezentować jeżeli nie dobry, to przynajmniej przyzwoity poziom. Sądzę, że poziom taki dałoby się bez trudu uzyskać, gdyby kapelmistrz opery przyjechał do Bydgoszczy nieco wcześniej, dla odbycia kilku uczciwych prób orkiestrowych. Trzeba to z całym naciskiem podkreślić, że odpowiedzialność za niepowodzenia przedstawień (zwłaszcza pierwszego) nie spada na barki orkiestry, choć orkiestra była niewątpliwie w całym tym montażu czynnikiem najsłabszym. W warunkach, jakie dano naszym muzykom, zrobili oni wszystko, co było możliwe. Niemożliwością bowiem byłoby, nawet dla orkiestry bardziej rutynowanej, przygotować dobrze, w tak krótkim czasie aż trzy opery.

O rzeczowej ocenie przedstawień nie może w tych warunkach być mowy. Radzi byliśmy, gdy orkiestra dotrzymywała kroku scenie, gdy nie było kłopotliwych rozdźwięków, między śpiewakiem a orkiestrą, lub w orkiestrze samej. Irytujące było jednak niekiedy, że kapelmistrz zbyt mało uwagi poświęcał orkiestrze, interesując się głównie śpiewakami, którzy chyba lepiej mieli opanowane swoje partie, niż muzycy orkiestrowi. Kto wie, czy ta jednostronna opieka nie była źródłem wielu nieporozumień.

Z dwu odbytych przedstawień na poziomie bardziej poprawnym stał „Cyrulik Sewilski", „Rigoletto", natomiast wspaniałe arcydzieło Verdiego zawierało w sobie niewiele zupełnie (z muzyczno-dramatycznego punktu widzenia) udanych momentów. Na scenie zdecydowanie wybijali się Mossakowski i Wraga. Pierwszy stworzył wstrząsającą w swym realizmie postać tragicznego błazna Rigoletta, drugi wystąpił w dwóch rolach: Sparafucile i Mouterone. Tak pod względem aktorskim, jak i wokalnym obaj ci artyści stanowią u nas bodaj że klasę dla siebie. Miłą niespodziankę sprawiła Maria Kaupe (Gilda); głos jej zyskał na sile i giętkości, zachowując jednak swoją dawną świeżość i ciepło. W grze scenicznej, także postęp b. wielki. Raczkowski, w roli księcia, miał kilka momentów udanych, w ogólnym jednak ujęciu swej partii był raczej mniej interesujący. Imponował natomiast blaskiem i siłą swego głosu, zwłaszcza w wysokich fragmentach swej partii. Pomiędzy sceną, a orkiestrą istniała w tej operze duża przepaść, ponad którą nie udało się niestety kapelmistrzowi B. Kubikowi przerzucić łączącego mostu.

O wiele składniej natomiast powiodło się wykonanie „Cyrulika Sewilskiego". Dla śpiewaków kryje partytura tej opery niewątpliwie trudności poważniejsze (basso buffo, koloratura, parlando), ale większa prostota instrumentacji (przy zachowaniu technicznych trudności dla poszczególnych instrumentów, zwłaszcza pierwszych skrzypiec) zadecydowała o lepszym zespoleniu całego dźwiękowego organizmu. Na scenie przodowali ci sami artyści z tym, że Raczkowski czuł się w humorystycznej nieco roli zakochanego hrabiego Almavivy znacznie swobodniej. Dużo humoru i życia wprowadził także na scenę Bułot Mironowicz, grający znakomicie charakterystyczną rolę Bartola oraz Halina Stecka, w roli służącej. W sposób dodatni zwracał uwagę zespół chóralny, dobrze ześpiewany, wykazujący przy tym dużą ogładę sceniczną (zwłaszcza w I-szej scenie). Znacznie więcej opanowania i pewności wykazał tu również kapelmistrz Brunon Kubik.

Mimo jednak szeregu pozytywnych momentów także i „Cyrulik' nie znajdował się na tym poziomie, na jakim mógłby przy odpowiedniej ilości prób niewątpliwie stanąć. Publiczności b. dużo.

**Alf. Rösler.**

# „Twoja cześć chwała..."

## Wspaniałe procesje Bożego Ciała w Bydgoszczy.



Procesja przed ołtarzem przy kościele Klarysek.
(Fot. J. Czarnecki).

Miasto zakwitło we wczorajszym przepięknym dniu radosnego i pełnego triumfu ducha nad materią, w dniu publicznego wyznania wiary Polski katolickiej. Zakwitło chorągwiami narodowymi i papieskimi, które spowiły mury wraz z gęstą zielenią tak, że nie było szarych kamienic i bezbarwnej codzienności, a przecudna pogoda słoneczna i złote promienie, jakie spadały z nieba, przyczyniły się do tego, że w tym roku uroczystość Bożego Ciała i procesja parafii farnej wypadłą szczególnie okazale. Jak zwykle niezliczone tłumy brały udział w procesji i dziesiątki tysięcy bydgoszczan zadokumentowało swą silną wiarę i przywiązanie do Kościoła katolickiego, składając głęboki hołd Chrystusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie.

Już krótko przed godz. 10 zapełnił się Stary Rynek. Zjawiła się również kompania honorowa wojsk pancernych z sztandarem. Dowódca całości p. mjr Szulc złożył raport p. generałowi Grzmot-Skotnickiemu. Przed ołtarzem ustawionym przed kościołem Pojezuickim zajęli miejsce przedstawiciele władz i społeczeństwa, m. in. pp. wicestarosta Nowakowski, generał Skotnicki, prezydent Barciszewski, płk. Tarnasiewicz, płk. Gliński, prezes S. O. Plejewski, prokurator Łukawski, dyr I. K. R. Lesiecki, naczelnik poczty Wojciechowski, radca Beyer, radca Janicki, radni miejscy, prezes Cywiński, redaktor Jan Teska i inni. Po odprawieniu uroczystej mszy św. przez ks. kanonika Schulza w asyście ks. Klimackiego i neopresbitera Wiśniewskiego, wyruszyła barwna procesja pięknie przystrojonymi ulicami Mostową, Placem Teatralnym, Jagiellońską, Bernardyńską, Zbożowym Rynkiem, Długą i Jana Kazimierza, zatrzymując się przy poszczególnych ołtarzach. Na czele kroczyła orkiestra wojskowa pułku piechoty, dalej kompania honorowa wojska z sztandarem, bractwa, towarzystwa, cechy, harcerze, sokoli i dużo innych organizacyj. Wzdłuż całej drogi wojsko tworzyło szpaler. Wzruszający był widok kilkuset młodych dziewcząt, które przez całą drogę sypały kwiaty. Poza orkiestrą wojskową grała także orkiestra pocztowców.

Celebransa ks. kanonika Schulza prowadzili pod baldachimem do pierwszego ołtarza znajdującego się przed apteką p. Rybickiego, prezydent Barciszewski i radca Janicki, do drugiego ołtarza przed kościołem Klarysek wicestarosta Nowakowski i generał Skotnicki, do trzeciego przy kościele garnizonowym prezes S. O. Plejewski i prokurator Łukawski, a po zmianie dyr gimnazjum Polakowski i radca poczt Wojciechowski, komendant policji Kowalski i insp. Tarnasiewicz. Do czwartego ołtarza przed kościołem Pojezuickim prowadzili celebransa płk. Tarnasiewicz i dowódca baonu pancernego ppłk. Gliński oraz prezes Cywiński i prezes Bractwa Kurkowego Kujawski, do kościoła zaś prowadzili prez. Barciszewski i radca Janicki.

Ewangelię odśpiewali kolejno: ks. prebendarz Kaluschke, ks. prob. Skonieczny, ks. kanonik Szacki i ks. dziekan Stepczyński. Piękne pienia wykonały chóry: parafii farnej, Szopena, św. Grzegorza i Cecylii. Uroczystym „Te Deum" i błogosławieństwem zakończyła się wspaniała procesja.

## Procesja w parafii św. Wincentego na Bielawkach.

Tradycyjnym zwyczajem odbyła się po południu uroczysta procesja w parafii księży Misjonarzy na Bielawkach, w której wzięły udział wielkie rzesze wiernych. O godz 16,30 uroczyste nieszpory odprawił ks. dyrektor Gintrowski, a około godz. 17 wyruszyła olbrzymia procesja, w której wzięły udział wszystkie towarzystwa bydgoskich parafii. Udział wzięli również pp. wicestarosta Nowakowski, wiceprezydent miasta dr Nawrowski, radca Beyer, komisarz Fąferek, dyr Weiman, dyr Kwiatkowski, prezes Werno i inni. Przenajświętszy Sakrament niósł dziekan bydgoski ks. kan. Stepczyński w asyście ks. Kanieckiego i ks. Musiała oraz w otoczeniu 30 księży, wśród których zauważyliśmy ks. kan. Szackiego, ks. kan. Szyłkiewicza, ks. radcę Konopczyńskiego, ks. prob. Skoniecznego i innych. Procesja wyruszyła przy pięknej pogodzie i posuwała się Aleją Ossolińskich, ulicami Kopernika, Słowackiego, Gdańską, Alejami Mickiewicza, Placem Weyssenhoffa i z powrotem Alejami Ossolińskich do kościoła. Pierwszy ołtarz, który zbudowało Bractwo Matek Różańcowych, znajdował się przy gimnazjum Kopernika, drugi przy kapliczce na ul. Gdańskiej zbudowały siostry Franciszkanki, trzeci przy rogu ul. 20 Stycznia i Alejach Mickiewicza był pięknym dziełem Bractwa Straży Honorowej, a czwarty ołtarz przy Instytucie Rolniczym zbudowały Konferencje Pań i Panów. Ewangelie św. odśpiewali kolejno: ks. Janiuk z Zgromadzenia św. Ducha, ks. prof. Reiter, ks. prob. Skonieczny i ks. radca Konopczyński. Celebransa prowadzili pp. wicestarosta Nowakowski i wiceprezydent miasta dr Nawrowski, komisarz Fąferek i dyr Kwiatkowski, pułk. Zachar i inż. Kłos, Ziołchełkowski — prezes Kat. Tow. Rob. i mecenas Nowak, prezes Werno i kier. szkoły Łukasik, dyr Weimann i radca Beyer. Śpiewały pięknie przy ołtarzach chóry: parafialny pod dyr. p. Poskiewicza oraz chór szkoły im. Estkowskiego pod dyr. p. prof. Formanowicza. Na czele procesji kroczyła orkiestra F. P. T. K. pod batutą p. Kowalskiego. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Te Deum".

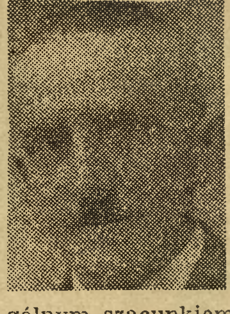
Wzorowy porządek utrzymywało Kat. Tow. Robotników i policja, za co należy się im uznanie.



Niezliczone tłumy wiernych postępowały za baldachimem.
(Fot. J. Czarnecki).

## Kronika żałobna.

### Śp. Tadeusz Kentzer.



Po bardzo długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w sile wieku jeden z bydgoskich pionierów kupiectwa polskiego ś. p. Tadeusz Kentzer. Wiadomość o Jego zgonie wywołała powszechny żal, gdyż zmarły dzięki swym wielkim zaletom charakteru cieszył się ogólnym szacunkiem nietylko w kołach kupieckich naszego miasta.

Śp. Tadeusz Kentzer jako syn ziemianina Michała pochodził z Kokocka, powiat Chełmno. W Chełmnie ukończył gimnazjum. Zmarły, poświęciwszy się zawodowi kupieckiemu, pracował w najpoważniejszych firmach w Poznaniu, a następnie usamodzielnił się w Jarocinie. Jako gorliwy patriota już od młodych lat służył polskości. W czasie wojny światowej aresztowany został pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski i osadzony w więzieniu w Poznaniu. Jako ochotnik wstępuje do tworzącej się armii polskiej w dniu 11 listopada 1918 r. i walczy jako ogniomistrz w wojsku polskim. opuszczając armię jako chorąży. Śp. Tadeusz Kentzer osiedlił się w Bydgoszczy i prowadził przez długie lata hurtownię bławatów przy ul. Długiej, po czym wstąpił do Bydgoskiego Domu Towarowego jako współwłaściciel i członek zarządu. Wobec swych podwładnych, którzy go bardzo cenili, był sprawiedliwym zwierzchnikiem.

Przedwcześnie odszedł z tego świata, lecz pamięć o Nim nigdy nie zaginie.

### Śp. Julian Kielbich.

Pożegnał się z tym światem także dzielny i ceniony przemysłowiec bydgoski śp. Julian Kielbich, właściciel znanej w całej Polsce fabryki instrumentów muzycznych. Jako mistrz budowy instrumentów muzycznych przeniósł się w 1905 r. z województwa warszawskiego do Bydgoszczy i założył przy ul. Król. Jadwigi skromny warsztacik, lecz dzięki niezmordowanej pracy z biegiem lat przedsiębiorstwo rozrosło się do poważnych rozmiarów i jest obecnie największym tego rodzaju w Polsce. Pionier przemysłu polskiego w Bydgoszczy śp. Julian Kielbich stworzył więc pierwszorzędną placówkę gospodarcza, która znajduje się od szeregu lat pod kierownictwem syna zmarłego p. Jana Kielbicha, również cenionego fachowca. Zmarły dzięki swym zaletom charakteru cieszył się ogólnym poważaniem. Zgon jego opłakuje żona i sześcioro dzieci. Cześć pamięci dzielnego przemysłowca!



# Uroczystości Bożego Ciała.

**P. Prezydent Rzplitej w Spale — p. wicepremier Kwiatkowski na Śląsku.**

**Łódź,** 9. 6. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej dorocznym zwyczajem wziął udział w uroczystościach Bożego Ciała w rezydencji spalskiej.

**Warszawa,** 9. 6. (PAT). Święto Bożego Ciała uczciła stolica wzniosłymi uroczystościami religijnymi.

W prezbiterium katedry św. Jana zasiedli przedstawiciele rządu z p. ministrem Świętosławskim na czele, przedstawiciele senatu i sejmu, wojska oraz władz państwowych i miejskich. Przed katedrą ustawiła się kompania honorowa wojska.

Plac zamkowy oraz krakowskie przedmieście wypełniły liczne rzesze wiernych, przybyłe procesjami z poszczególnych dzielnic z chorągwiami kościelnymi.

Uroczyste nabożeństwo odprawił J. E. nuncjusz apostolski mgr. Cortesi w asyście duchowieństwa.

Po nabożeństwie J. E. ks. nuncjusz apostolski Cortesi poprowadził procesję.

Szpalery na trasie tworzyło wojsko.

**Chorzów,** 9. 6. (PAT). w uroczystej procesji Bożego Ciała w Piekarach śląskich wziął uział p. wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski, któremu społeczeństwo Piekar i okolicy zgotowało gorące przyjęcie. Uroczystości zgromadziły kilkadziesiąt tysięcy ludzi, wśród których byli również Polacy ze Śląska Opolskiego.

— **Odczyt prof. Kulwiecia.** W związku z Tygodniem Ziem Wschodnich wygłosi w dzisiejszy piątek o godz. 20 w Szkole Dokształcającej Zawodowej nr 1 przy ul. Konarskiego 5 p. kpt. Kulwieć referat na temat ziem wschodnich. Wstęp bezpłatny. Obywatelstwo miasta Bydgoszczy uprasza się o liczne przybycie.

— **Zabawa w lesie kujawskim.** Koło Przyjaciół Harcerzy 22 druż. harc. im. króla St. Batorego przy szkole im. Król. Jadwigi w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 11 czerwca w lesie kujawskim zabawę, urozmaiconą różnymi występami. Zysk przeznaczony zostanie na cele obozowe, to też należy się spodziewać, że społeczeństwo poprze imprezę naszych harcerzy. (n5261

— **Dyplom uznania** przyznany został przez placówkę historyczną DOK VIII p. Stefanowi Wiesemu z Bydgoszczy za czynny udział w ruchu niepodległościowym Pomorza.

— **Wycieczka pociągiem do Tlenia.** Związek Rezerwistów w Bydgoszczy urządza w dniu 11 czerwca 1938 r. wycieczkę pociągiem popularnym do **Tlenia,** tego najpiękniejszego zakątka Borów Tucholskich. Las, plaża, zabawa, dęta doborowa orkiestra Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Msza św. w Osiu. Cena przejazdu w obie strony wraz z dodatkiem administracyjnym 2,60 zł. Bilety w „Orbisie", ul. Dworcowa 2 i w zarządzie grodzkim Związku Rezerwistów, ul. Grodzka 6 m. 5. Odjazd ze stacji Bydgoszcz 11 bm. o godz. 7,02. — Staraniem Związku Rezerwistów w Bydgoszczy w poniedziałek, dnia 12 czerwca 1939 r. zespół opery poznańskiej w premierowej obsadzie wystawi w teatrze miejskim komiczną operę „Cyrulik sewilski". Ceny o 60% zniżone tj. od 0,60 zł do 2,20 zł. Początek o godz. 20. Bilety wcześniej nabywać można w „Orbisie", Dworcowa 2 i zarządzie grodzkim Zw. Rez., ul. Grodzka 6 m. 5. (n5221

## Wioślarskie regaty propagandowe w Bydgoszczy.

w niedzielę, dnia 11 czerwca na torze regatowym w Łęgnowie, zapowiadają się bardzo interesująco.

Wszystkie bydgoskie kluby wioślarskie przygotowały się intensywnie do regat. Najciekawsze będą biegi czwórek i ósemek, w których to biegach rywalizują czołowe kluby polskie BTW i Kolejowy K. W. KPW. Początek regat o godz. 15. Wstęp na teren regatowy i trybuny — ze względu na charakter propagandowy regat jest bezpłatny.

—«:»—

— **Na zakończenie „Tygodnia propagandowego Polskiego Czerwonego Krzyża"** odbędzie się w niedzielę, dnia 11 czerwca przed mszą św. polową przed kościołem garnizonowym o godz. 10 uroczyste poświęcenie 2 sztandarów kół młodzieży P. C. K. Po mszy św. przekazanie samochodów sanitarnych wojsku, złożenie wieńca na grobie Powstańca Wlkp. i defilada.

— **P. W. K. zawiadamia,** że kurs administracyjny rozpocznie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 18 w szkole powsz. im. ks. Piramowicza, pl. Kościeleckich.

## Odpowiedzi Redakcji

**20-letni abonent.** 1) W sprawie zmiany nazwiska należy się zwrócić do właściwego urzędu wojewódzkiego. — 2) Adresować: Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa — Zamek. 3) Można tytułować: „Najmiłościwszy Panie!" albo „Najjaśniejszy Panie!"

**Dyplomy do odznaki honorowej Frontu Pomorskiego.** Cena dyplomu wraz z przesyłką pocztową 2.35 zł. Przy odbiorze osobistym lub zbiorowym przez organizacje 2 zł. Przy zgłoszeniu należy podać: 1) Pełne imię i nazwisko czytelnie, 2) stopień wojskowy, 3) numer legitymacji odznaki Frontu Pomorskiego. Zgłoszenia adresować: Związek Hallerczyków, Chorągiew Pomorska, Bydgoszcz, ul. Ks. Markwarta 20.

**L. S.** Las jest jedynym niemal terenem, gdzie nie da się zastosować ataku gazowego, gdyż fala gazów utknie wśród drzew, lub przy silnych w lesie prądach wstępujących powietrza — rozpłynie się szybko.

# Wielka rewia tężyzny fizycznej

## młodzieży powiatu bydgoskiego.

### Wyniki sportowe powiatowego święta WF i PW w Fordonie.

Jak już donosiliśmy, 3 i 4 bm. odbyło się w Fordonie święto w. f. i p. w. powiatu bydgoskiego. Szczegółowe wyniki przytaczamy poniżej:

**Dzień 3 czerwca:**

**Wielobój wojskowy rezerwistów:** 1) Zw. Podof. Rez. Fordon — 544 pkt., 2) Zw. Rez. Wtelno 541 pkt., 3) Zw. Rez. Fordon I 523 pkt., 4) Zw. Rez. Fordon II 507 pkt., 5) Zw. Strzel. Strzelewo 487 pkt., 6) Zw. Rez. Gądecz 469 pkt., 8) Zw. Rez. Solec Kujawski II — 433 pkt., 9) Zw. Rez. Solec Kuj. III — 427 pkt., 10) Zw. R. Sol. Kuj. IV — 397 pkt.

**Wielobój wojskowy przedpoborowych:** 1) Szkoła Dokszt. I Fordon — 444 pkt., 2) Szk. Dokszt. II Fordon 437 pkt., 3) Zw. Strz. Koronowo 435 pkt., 4) Szk. Doksz. Koronowo 412 pkt., 5) Zw. Strz. Mąkowarsko 402 pkt., 6) Z. S. Samociążek 391 pkt., 7) Z. S. Strzelewo 385,5 pkt.. 8) Z. S. Mąkowarsko 383 pkt., 9) Z. S. Solec Kuj. 370 pkt., 10) Z. S. Pawłówek 358 pkt., 11) Z. S. Żołędowo 333 pkt., 12) Kurs Ośw. Pozaszk. Gądecz 348 pkt. (poza konkursem).

**Dzień 4 czerwca br.**

**Wyniki zawodów lekkoatletycznych:**

60 m pań: w grupie miast: 1) Kleiborówna Zen., Sokół Koronowo — 8,9 sek., 2) Mikołajczakówna H., Sokół Fordon — 9,2, 3) Główczewska M., Sokół Fordon — 9,6.

Skok w dal w grupie miast: 1) Mikołajczakówna H., Sokół Fordon — 392 cm, 2) Kleiborówna Z., Sokół Kor. — 388 cm, 3) Główczewska M., Sok. Fordon — 362 cm.

Pchnięcie kulą w grupie miast: 1) Ludwiczakówna, Sok. Fordon — 6.93 m, 2) Majewska, Sok. Fordon — 6.92 m, 3) Gilbianka, Sokół Koronowo — 5.80 m.

W klasyfikacji zespołowej l. a. pań grupa miast: 1) Sokół Koronowo — 879 pkt., 2) Sokół Fordon — 870 pkt., 3) PWK Koronowo — 323 pkt.

60 m pań grupa wsi: 1) Antoniakówna Z., Z. S. Pawłówek — 9,9 sek., 2) Gwizdałówna M., KSMŻ Wierzchucin Król. — 10,1 sek., 3) Gaszykówna A., Z. S. Samociążek 10,4 sek.

Skok w dal grupa wsi: 1) Gierszówna, 3,32 m, 2) Gwiazdałówna M., 3) Lorencówna A. (wszystkie KSMŻ Wierzchucin Król.).

Pchnięcie kulą grupa wsi: 1) Klesińska Fel. — 7 m, 2) Zająkałówna Z., 3) Lorencówna W. (wszystkie KSMŻ Wierzch. Król.).

W klasyfikacji zespołowej l. a. grupa wsi: 1) KSMŻ Wierzchucin Król — 483 pkt., 2) Z. S. Pawłówek, 3) Z. S. Samociążek.

100 m jun. gr. miast: 1) Borowiak J., KSMM Solec Kuj. — 12,8 sek., 2) Walczak H., KSMM Fordon — 12,9, 3) Jakubowski J., KSMM Fordon — 13,1.

800 m jun. gr. miast: 1) Dreier H., Sokół Koronowo — 2:23,3 sek., 2) Saganowski B., KSMM Fordon— 2:27,2, 3) Siczek A., KSMM Fordon — 2:28,3.

Skok w dal grupa miast: 1) Poznań T., KSMM Solec Kuj. — 5.21 m, 2) Motas K., Sokół Fordon — 5.20 m, 3) Milczyński Am., KSMM Koronowo — 5.07 m.

Skok wzwyż jun. gr. miast: 1) Siczek A., KSMM Fordon — 140 cm, 2) Kruszyński T., KSMM Koronowo — 140 cm, 3) Majewski, Sokół Fordon — 135 cm.

Pchnięcie kulą jun. gr. miast; 1) Nawra K., Sokół Koronowo — 13.29 m, 2) Rydzkowski Fel., KSMM Fordon — 11.99 m, 3) Czarnecki L., KSMM Solec Kuj. — 11.25 m.

Rzut granatem jun. gr. miast: 1) Nawra K. — 73.13 m, 2) Gackowski F., Sokół Kor., 70.82 m, 3) Gaca Konrad, KSMM Koronowo 60.56 m.

W klasyfikacji zesp. l. a. jun. gr. miast: 1) Sokół Koronowo — 853 pkt., 2) KSMM Fordon — 624 pkt., 3) Sokół Fordon — 542 pkt., 4) KSMM Solec Kuj. — 469 pkt., 5) KSMM Koronowo — 188 pkt., 6) Huf. Szk. Dokszt. Koronowo — 41 pkt.

100 m jun. grupa wsi: 1) Jacoszek T., Z. S. Prądy — 13,1 sek., 2) Prywer M., Z. S. Strzelewo — 13,8, 3) Mizdulski K., KSMM Wierzchucin Król.

800 m jun. gr. wsi: 1) Kałużny Cz., Z. S. 2:32, 2) Szkopiak M., KSMM Wtelno 2:38, 3) Reichenbach J., KSMM Wtelno — 2:41.

Skok w dal gr. wsi: 1) Balcer St., Z. S. Pawłówek — 4.93 m, 2) Szefter J., KSMM Wierzch. Król. — 4.20 m, 3) Goncerzewicz H., KSMM Dóbrcz — 3.90 m.

Skok wzwyż jun. gr. wsi: 1) Gozdek M., Z. S. — 145 cm, 2) Szefter J., KSMM Wierzchucin Król., 3) Perlik J., KSMM Dobrcz.

Pch. kulą jun. gr. wsi: 1) Marchewka Wł., Z. S. Wudzyn — 10.29 m, 2) Lorenc Zdz., KSMM Wierzch. Król.

Rzut granatem jun. gr. wsi: 1) Kałużny Cz., Z. S. Pawłówek — 71.75 m, 2) Gozdek M., Z. S. Mochle — 71.54 m, 3) Bayer G., Z. S. Prądy — 70.54 m.

W klasyfikacji zesp. l. a. jun. grupa wsi: 1) Z. S. Prądy — 316 pkt., 2) KSMM Wierzchucin Król. — 240 pkt., 3) Z. S. Pawłówek 197 pkt., 4) KSMM Dobrcz — 188 pkt., 5) Z. S. Wudzyn — 185 pkt., 6) KSMM Wtelno 141 pkt.

100 m sen. gr. miast: 1) Bakowski, KSMM Solec Kuj. — 12 sek., 2) Wawrzyniak St., Sokół Fordon — 12,2, 3) Kuligowski Z., Sokół Fordon — 13 sek.

800 m sen. gr. miast: 1) Kuligowski Z., Sok. Fordon — 2:19,2, 2) Strelau E., Sokół Fordon — 2:23,2, 3) Dreier E., Sokół Koronowo — 2:30,1.

Skok w dal sen. gr. miast: 1) Wawrzyniak St., Sokół Fordon — 4.91 m, 2) Pomerenka, Sokół Fordon — 4.73 m, 3) Perek A., Sokół Koronowo — 4.62 m.

Skok wzwyż sen. gr. miast: 1) Żarnecki F., Sokół Fordon — 150 cm, 2) Perek Alfons, Sokół Koronowo — 145 cm, 3) Warmbier, Sokół Koronowo — 135 cm.

Pch. kulą sen. gr. miast: 1) Żarnecki F., 11.99 m, 2) Gordon 10.87 m, 3) Strelau 9.89 m (wszyscy Sokół Fordon).

Rzut granatem sen. gr. miast: 1) Żukowski 89,72 m, 2) Murawski 82,29 m (obaj Sokół Fordon), 3) Borkowski Fr., KSMM Fordon — 78.36 m.

W klasyfikacji zespoł. l. a. sen. grupa miast: 1) Sokół Kpronowo — 1067 pkt., 2) Sokół Fordon — 1036 pkt., 3) KSMM Fordon — 183 pkt., 4) KSMM Solec Kuj. — 136 pkt., 5) Zw. Rez. Solec Kuj. — 86 pkt., 6) Z. S. Koronowo — 82 pkt.

100 m sen. grupa wsi: 1) Tarnow W., Z. S. Trzeciewiec — 13,1 sek., 2) Koszucki Cz., Z S. Trzeciewiec — 13,2, 3) Kenig K., Z. S. Trzeciewiec — 13,2 sek.

800 m sen., gr. wsi: 1) Hałas W., Z. S. Prądy — 2:20, 2) Goncerzewicz, Z. S. Trzeciewiec — 2:20,9, 3) Czupreniak K., Z. S. Trzeciewiec — 2:26,2.

Skok w dal sen. gr. wsi: 1) Goncerzewicz B., Z. S. Trzec. — 4.95 m, 2) Ciszewski Fr., Z. S. Trzec., 3) Marach K., KSMM Wierzchucin Król.

Skok wzwyż sen. gr. wsi: 1) Marach K., KSMM Wierzch. Król. — 140 cm, 2) Ciszewski Fr., Z. S. Trzec., 3) Nitka D., Z. S. Trzec.

Pch. kulą sen. gr. wsi: 1) Mróz K., KSMM Ślesin — 10.22 m, 2) Prywer M., Z. S. Strzelewo — 9.87 m, 3) Ostrowski R., Z. S. Trzeciewiec — 8.20 m.

Rzut granatem sen. gr. wsi: 1) Kenig K., 70.77 m, 2) Ostrowski R., 66.78 m, 3) Tarnow W., 63.64 m (wszyscy Z. S. Trzeciewiec).

W klasyfikacji zesp. l a. sen. gr. wsi: 1) Z. S. Trzeciewiec — 866 pkt., 2) KSMM Wierzchucin Król — 419 pkt., 3) Z. S. Prądy 97 pkt., 4) KSMM Ślesin — 50 pkt., 5) Z. S. Strzelewo — 49 pkt., 6) Z. S. Wudzyn — 43 pkt.

W biegu sztafetowym 4×100 m panów: 1) KSMM Solec Kuj. — 52,2 sek., 2) Sokół Fordon — 53 sek., 3) KSMM Fordon — 53,6 sek., 4) Sokół Koronowo — 55 sek.

**Gry sportowe:** koszykówka panów: 1) Sokół Fordon, 2) Sokół Koronowo.

Siatkówka pań gr. miast: 1) Sokół Fordon, 2) Sokół Koronowo.

Siatkówka pań gr. wsi: 1) Z. S. Samociążek.

Siatkówka panów gr. miast: 1) Sokół Koronowo, 2) Sokół Fordon.

Siatkówka panów gr. wsi: 1) Z. S. Trzeciewiec, 2) Z. S. Prądy.



Defilada zawodników.

# Polacy na mistrzostwach tenisowych Francji.

**ZWYCIĘSTWO TŁOCZYŃSKIEGO I PORAŻKA BAWOROWSKIEGO.**

**Paryż.** W czwartek rozpoczęły się w Paryżu 15-te międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Francji.

Mistrzostwa zgromadziły w grze pojedynczej panów 64 zawodników, w tym 26 zagranicznych. Tenisiści włoscy i Niemcy wycofali się w ostatniej chwili.

W grze pojedynczej pań zgłoszono 32 zawodniczki, w tym 15 zagranicznych.

W singlu panów rozstawiono Amerykanina Riggsa, Francuza Petra, Jugosłowianina Punceca i Węgra Szigeti. W grze pojedynczej pań rozstawiono Jadwigę Jędrzejowską, Francuzkę Mathieu, Amerykankę Fabyan i Amerykankę Hardwick.

W grze podwójnej pań rozstawiono dwie pary na 15 startujących: Jędrzejowska — Mathieu i Fabyan — Wheeler.

Mistrzostwa zaczęły się dla Polaków dość pechowo. Od razu pierwszego dnia Baworowski natknął się na świetnego amerykańskiego tenisistę Mc Neilla i przegrał 6:2, 1:6, 5:7, 1:6.

Ignacy Tłoczyński wylosował na pierwszego przeciwnika Francuza Robinsona i wygrał bez trudu 6:2, 6:3, 6:4. Mecz sprawiał chwilami wrażenie treningu.

Baworowski po swojej porażce jest b. przygnebiony, ale trzeba przyznać, że wylosował bardzo groźnego przeciwnika.

# Sensacje na jubileuszowych zawodach lekkoatletycznych ŁKS.

**Łódź.** W tygodniu imprez jubileuszowych 30-lecia ŁKS odbyły się w czwartek w Łodzi wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem kilku czołowych zawodników, a mianowicie Gierutty, Staniszewskiego, Nojego, Soldana, Gąssowskiego, Gburczyka oraz najlepszych lekkoatletów łódzkich.

Program zawodów obejmował szereg ciekawych konkurencyj.

Bieg na 5 km był najciekawszym punktem programu. Walka rozegrała się jedynie między Soldanem a Nojim. Od początku poprowadził Noji i przez cały czas był na czele. Tuż przed rozpoczęciem ostatniego okrążenia, udało się Soldanowi minąć Nojego, lecz próba ucieczki nie udała się. Noji na ostatnim wirażu zwiększył tempo, nadrobił stracone dwa metry, a po wyjściu na prostą rozpoczął finisz. Na 40 metrów przed taśmą Soldan zrezygnował z walki i przyszedł jako drugi. Czas Nojego 15:10,8, Soldana — 15:17,8.

Bieg na 1500 m nie dostarczył spodziewanych emocji. Staniszewski cały czas pozwolił prowadzić Kurpessie (ŁKS) i na finiszu lekkimi zrywami wyszedł na pierwsze miejsce i bez większego trudu wyprzedził łodzianina o 20 metrów. Czas Staniszewskiego 4:03,6, Kurpessy — 4:06.

Najlepszy wynik dnia nieoczekiwanie uzyskano w kuli. Gierutto uzyskał wynik najlepszy w bież. roku, mocno zbliżony do rekordu Polski, mianowicie 16.02 m.

W oszczepie mimo startu Gburczyka lepszego wyniku nie zanotowano. Gburczyk zajął pierwsze miejsce wynikiem 60.72 m przed Gieruttą 60.45 m.

# Kusociński przegrał z Pekurim

## ale ustanowił rekord Polski na 5000 m.

**W Helsinkach** na stadionie olimpijskim wobec 10 tys. widzów odbył się w czwartek sensacyjny pojedynek na 5000 m pomiędzy Januszem Kusocińskim i elitą biegaczy fińskich. Początkowo prowadził Kusociński, dopiero na 1000 m przed metą Pekuri finiszował, wysuwając się na pierwsze miejsce i zostawiając za sobą wszystkich zawodników aż o 100 m. Kusociński usiłuje dojść przeciwnika i odległość pomiędzy nim a Pekurim wciąż maleje. Na 500 m przed metą Tuominen atakuje Polaka i stara się go minąć, ale Kusociński atak odpiera. Na ostatnich stu metrach tempo biegu staje się fantastyczne. Pekuri nie daje sobie jednak wydrzeć zwycięstwa i kończy pierwszy bieg w czasie 14:25,6 sek. Jest to rekord życiowy Pekuriego i najlepszy wynik osiągnięty na świecie w obecnym sezonie.

Gorąco oklaskiwany Kusociński kończy bieg jako drugi w wspaniałym czasie 14:29,8 sekund, ustanawiając nowy rekord Polski.

Trzeci z kolei Tuominen osiągnął czas 14:30.2 sek. przed Jaervinem.

Należy zaznaczyć, że stadion był dekorowany polskimi flagami.

**WOODERSON USTANAWIA NOWY REKORD ŚWIATA.**



Angielski rekordzista świata na dystansie 1 mili, Sidney Wooderson, ustanowił na zawodach w Manchesterze nowy rekord świata w biegu na ¾ mili, uzyskując wynik 2:59,5 sek.

**MECZ KAJAKOWY POLSKA—NIEMCY NIE DOJDZIE DO SKUTKU.**

Jak się dowiadujemy, wyznaczony na 18 czerwca międzypaństwowy mecz kajakowy Polska — Niemcy nie dojdzie do skutku. Mecz, jak wiadomo, miał się odbyć w Warszawie. Polski Związek Kajakowy postanowił jednak zawody odwołać.

**BROUILLARD POKONAŁ CHMIELEWSKIEGO TYLKO NA PUNKTY.**

W Worcester rozegrany został mecz bokserski, w którym jeden z najlepszych bokserów świata wagi średniej, Lou Brouillard pokonał po 10-rundowej walce na punkty Chmielewskiego. Walka była niezwykle zacięta. Mimo poniesionej porażki Chmielewski zbierał huczne oklaski za swą świetną postawę w ringu.

**REPREZENTACJA KRAKOWA PRZEGRAŁA Z DRUŻYNĄ STUDIUM W. F.**

**W Krakowie** odbył się na miejskim stadionie sportowym mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Studium W. F. i Krakowa. Pierwszy występ studentów w. f. w tej dziedzinie sportu przyniósł im zwycięstwo w stosunku 64:61 pkt. Zawody były emocjonujące, gdyż do ostatniej chwili ważyły się losy zwycięstwa. Dopiero sztafeta szwedzka, jako ostatnia konkurencja, zadecydowała o wyniku.

M. in. bieg 1500 m odbył się z wyrównaniem. Soldan i Kużaj przebiegli milę angielską (1609 m) mijając obu studentów. Czas Soldana 4:30,5 jest nowym rekordem okręgowym na milę ang. 2) Kużaj 4:37,4.

**GRYF O KROK OD PORAŻKI W GRUDZIĄDZU.**

**Grudziądz,** 9. 6. (tel. wł.). Piłkarski mistrz Pomorza, WKS Gryf z Torunia spotkał się w meczu towarzyskim z B-klasową drużyną przy Zw. Rezerwistów w Mniszku. Mecz omal że nie skończył się porażką mistrza Pomorza, gdyż dopiero na 5 minut przed końcem udało się Gryfowi wyrównać. Wynik końcowy 1:1 (0:0). Bramkę dla Mniszka zdobył Lewandowski, dla Gryfu — Kossobucki. Sędziował p. chorąży Cichaczewski.

Przedmecz Legia I — Mniszek II 3:3. Sędziował p. Karol Nawrocki.

**RUCH POKONAŁ WISŁĘ 1:0. JEDYNY MECZ LIGOWY W ŚWIĄTECZNY CZWARTEK.**

**Kraków.** Oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz ligowy Wisła — Ruch zgromadził przeszło 7 tys. widzów. Pojedynek leaderów Ligi zakończył się zwycięstwem Ślązaków 1:0 (0:0). Zawody na ogół rozczarowały widzów. Mecz był wprawdzie ciekawy i pełen emocji, ale nie stał na wysokim poziomie i forma obu drużyn nie zadowoliła. W dużej mierze wpłynął na to silny upał w pierwszej połowie zawodów.

Szczęśliwe zwycięstwo Ruch zawdzięczać może wspaniałej grze swego bramkarza Broma, który w nieprawdopodobnych sytuacjach skutecznie interweniował i nadzwyczaj ofiarnie wkraczał w niebezpiecznych momentach. Jedyną bramkę strzelił Wilimowski. Sędziował p. Lange z Łodzi. Wynik umocnił Ruch na czołowej pozycji w tabeli, nie zmieniając kolejności drużyn.

**RKS AMATOR — WKS FLOTA.**

W niedzielę, o godz. 15 odbędą się na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy zawody o wejście do A-klasy Pom. OZPN pomiędzy miejscowym RKS Amator a WKS Flota z Gdyni. Flota przyjeżdża w najsilniejszym składzie. Amator, będący w chwili obecnej w dobrej formie, przeciwstawi Flocie etatowy skład swojej drużyny. Spotkanie Amator — Flota na stadionie stanowić będzie więc niewątpliwie atrakcję dla miłośników piłkarstwa.

## Czy znasz Bydgoszcz — jej ulice i zabytki?

XXVIII.

**ULICA PONIATOWSKIEGO.**

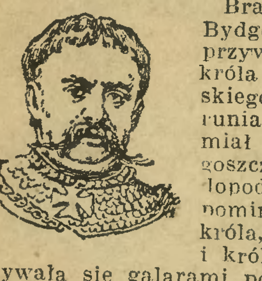
W drodze na inspekcję do Gdańska, gdzie stały załogą dwa pułki piechoty polskiej, książę Józef Poniatowski — minister wojny w. ks. warszawskiego w r. 1810 zjechał do Bydgoszczy, gdzie był przyjęty z wielkimi honorami. W pamiętniku radcy Trelewskiego („Dziennik Bydgoski" rocznik 1908) czytamy, że obywatelstwo wydało na cześć księcia bal w resursie. Książę cały wieczór tańczył z markizą Pouchelon, małżonką francuskiego intendenta młynów bydgoskich.

Ulica Poniatowskiego znajduje się na Bielawkach.

**ULICA STANISŁAWA BYDGOSTY.**

Nazwa Bydgoszczy powstała prawdopodobnie od imienia jego założyciela — Bydgosta. Wśród Bydgostów zasłynął w średniowieczu Stanisław, którego imieniem nazwano jedną z nowych ulic w osiedlu czerwonokrzyskim na Wilczaku.

**ULICA SOBIESKIEGO.**



Bractwo kurkowe w Bydgoszczy posiada przywileje nadane przez króla Jana III Sobieskiego. W drodze z Torunia do Gdańska król miał wstąpić do Bydgoszczy, lecz najprawdopodobniej Bydgoszcz pominął, gdyż podróż króla, jego małżonki i królewskiego orszaku odbywała się galarami po Wiśle. Kroniki bydgoskie nie wspominają o wizycie króla, chociaż uporczywie krąży ustne podanie, jakoby miał się zatrzymać w domu zajezdnym przy ulicy Długiej 22.

## Kronika Towarzystw

**PIĄTEK 9 CZERWCA.**

Godz. 20.00: **R. K. S. „Amator".** Zebranie plenarne. Ze względu na niedzielne zawody piłkarskie z WKS „Flota" w Gdyni, przybycie wszystkich członków konieczne. Dla juniorów schadzka o godz. 19. W niedzielę zawody juniorów z juniorami Polonii.

**NIEDZIELA 11 CZERWCA.**

Godz. 14.00: **Tow. ośw.-relig. pod wezw. św. Ignacego.** Zebranie plenarne w sali zebrań p. Kowalskiego.

*

**Związek Pań Domu oddz. w Bydgoszczy** przypomina, że w piątek 9 bm. urządza wycieczkę do Ślesina w celu zwiedzenia wzorowej hodowli bobrów błotnych i karpi. Zbiórka na głównym dworcu o 10,30, odjazd o 10,50.

## Stronnictwo Pracy

**KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.**

Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 9 czerwca 1939 r. o godz. 19,30 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ulicy Jagiellońskiej. Interesujący referat wygłosi wiceprezes zarządu powiatowego p. Pałaszewski. O liczny udział uprasza Zarząd.

## Sprawy sokole

**BACZNOŚĆ, SOKOLI!** Ćwiczenia zlotowe odbywają się przed zlotem we wtorki i piątki od godz. 20 w Sokolni. Na ćwiczenia stawią się drużynowe wszystkich gniazd bydgoskich, aby zlot wypadł jak najlepiej.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się okręgowe zawody lekkoatletyczne na stadionie im. M. Piłsudskiego o godz. 8 dla starszych.

— Okręgowe lekcje ćwiczeń zlotowych odbywają się w Sokolni, dla druhen w poniedziałki i czwartki od godz. 19,30, zaś dla druhów we wtorki i piątki. Wszyscy winni brać udział.

**Naczelnik okręgu.**

**SOKÓŁ I.** Zebranie zarządu w piątek o godz. 20 w świetlicy Sokolni. Ze względu na ważność spraw uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

**O. P. N. SOKÓŁ I.** Schadzka wszystkich piłkarzy w piątek 9 bm. o godz. 20 w Sokolni. Z powodu wyborów uzupełniających kierownictwa i meczu niedzielnego z „Legią", obecność obowiązkowa.

**O. P. N. SOKÓŁ V.** W piątek o godz. 19 schadzka piłkarzy. Obecność wszystkich konieczna. W niedzielę o godz. 10 przed poł. mecz z K. S. „Grafiką". W sobotę juniorzy z „Brdą".

**OKR. WYDZIAŁ SOKOLIC.** W sobotę, dnia 10 bm. odbędą się ćwiczenia w maskach gazowych na stadionie im. marsz. Piłsudskiego. Zbiórka o godz. 6,15 w sekretariacie P. C. K., ul. Cieszkowskiego 11.

# Nowe przepisy policyjno-ogniowe.

Na terenie województwa pomorskiego odbyły się w roku 1938 specjalne odprawy przeciwpożarowe, mające na celu poprawę ogólnego stanu bezpieczeństwa ogniowego, co było szczególnie wskazane z uwagi na brak specjalnych przepisów policyjno-ogniowych w naszym województwie.

Konieczność unormowania tego zagadnienia skłoniła czynniki wojewódzkie do wydania zarządzenia o zapobieganiu powstawania i rozszerzania się pożarów. Zarządzenie to obowiązuje już z dniem 15 maja 1939 r. Zaniedbana poniekąd dziedzina ta została przez wydanie szczegółowych przepisów policyjno-ogniowych, nareszcie unormowana i stanowi poważny krok naprzód w akcji mającej na celu poprawę stanu bezpieczeństwa ogniowego. Należyte stosowanie tych przepisów powinno wpłynąć na zmniejszenie się ilości pożarów powstałych nie z przypadkowości, lecz z powodu lekkomyślności i niekiedy rażącego niedbalstwa ludności przy obchodzeniu się z ogniem i światłem, a również z powodu wadliwie budowanych i utrzymanych kominów, wadliwego urządzenia palenisk oraz przewodów łączących paleniska z kominami.

Ponieważ zarządzenie to wprowadza przepisy, które na terenie naszego województwa są w większości nowością i dotąd nie były znane, uważamy za rzecz wielkiej wagi, poznanie ich przez ogół rolników i dlatego na niektóre, najistotniejsze z nich, zwracamy szczególną uwagę.

Na strychach domów mieszkalnych zabroniono jest przechowywanie wszelkich materiałów łatwopalnych. Przepis ten wydany został częściowo ze względu na bezpieczeństwo życia i mienia obywateli podczas nalotów nieprzyjacielskich samolotów.

Szczególnie ważny jest przepis nakazujący coroczne bielenie kominów na poddaszach, co pozwala dostrzec na kominach najmniejsze szczeliny i szpary.

W zagrodach, w których znajdują się budynki kryte słomą lub trzciną, wyloty kominowe muszą być zaopatrzone zabezpieczeniem, uniemożliwiającym wydobywanie się iskier poza komin. Można to uskutecznić założeniem odpowiedniej siatki drucianej. Stosy drzewa, chrustu itp. muszą znajdować się w odpowiedniej odległości od budynków (3 m od budynków ogniotrwałych, a 6 m od budynków nieogniotrwałych).

Parniki i wędzarnie wolno ustawiać tylko w budynkach ogniotrwałych.

Palenie tytoniu jak również używanie światła otwartego jest zakazane w obrębie zabudowań gospodarskich, wewnątrz budynków gospodarczych, na poddaszach i dachach wszelkiego rodzaju budynków, jak również podczas prac związanych z sprzętem, omłotem i przewozem materiałów łatwopalnych jak: zboże, słoma, torf itp.

Również należy baczną uwagę zwrócić na to, by palące się światło i rozpalone paleniska znajdowały się pod stałym dozorem oraz na konieczność przechowywania zapałek i innych przyborów do zapalania, które winny się znajdować w miejscu dla dzieci niedostępnym.

Podkreślamy, że dotąd obowiązujące przepisy o ustawianiu stogów uległy całkowitej zmianie. Odtąd więc, w myśl nowych przepisów nie wolno przechowywać w pobliżu budynków słomy ani innych palnych płodów rolnych w ilościach przekraczających dzienne zapotrzebowanie gospodarstwa. Wszelkie stogi, stożki zboża, siana, słomy oraz innych palnych płodów rolnych muszą być ustawione co najmniej w odległości 30 m od wszelkiego rodzaju budynków i dróg publicznych, 40 m od kolei żelaznych i 80 m od lasów.

PP. wójtowie, posterunki PP. oraz mistrzowie kominiarscy, którzy w pierwszym rzędzie powołani są do pilnowania bezpieczeństwa ogniowego, otrzymali na odprawach przeciwpożarowych, o których wspominano już na wstępie, specjalne instrukcje podniesienia stanu bezpieczeństwa ogniowego.

Apelujemy zatem do społeczeństwa, aby w dobrze zrozumiałym interesie własnym zapoznało się dokładnie z nowowprowadzonymi przepisami i nie czekając upomnień powołanych czynników zabrało się do usunięcia wszelkich zaniedbań, a w wypadku udzielenia takich upomnień przez władze lub mistrzów kominiarskich, ściśle stosowało się do ich wskazówek i zaleceń.



# Przy drzwiach zamkniętych toczy się proces o zniesławienie

## min. Poniatowskiego i prof. Bartla.

**Warszawa, 9. 6.** (Wiad. wł.) Na wokandzie warszawskiego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa redaktorów „Merkuriusza" pp. Babińskiego i Zambrzyckiego oskarżonych o zniesławienie w druku b. premiera prof. Bartla i ministra rolnictwa Poniatowskiego.

Przedmiotem sprawy był wydrukowany w „Merkurjuszu" artykuł pt. „P. P. Bartel i Poniatowski w wojsku polskim".

Wedle artykułu tego pp. Bartel i Poniatowski w r. 1922 żądali wprowadzenia na terenie Małopolski Wschodniej ochotniczej milicji zamiast wojska polskiego.

Na wstępie rozprawy sąd na publicznym posiedzeniu rozpatrzył wnioski stron.

Obrona żądała odroczenia procesu wobec niestawiennictwa p. St. Thugutta, b. prezesa „Wyzwolenia" powołanego przez oskarżycieli prywatnych dla udowodnienia, iż organ „Wyzwolenia", przypisywana oskarżycielom i będąca tematem procesu, jest sfałszowana o czym w prasie były enuncjacje.

Oskarżeni twierdzą, że sprostowania, lub zaprzeczenia odezwy w prasie im dostępnej nie widzieli i nie było, na co wskazali świadków pp. Wł. Studnickiego i M. Sobieszczańskiego z Biblioteki publicznej. Sprowadzili również św. p. Wł. Baczyńskiego ze Słupcy, który w r. 1923 słyszał, że na zebraniu publicznym p. Poniatowski wypowiedział się za wprowadzeniem milicji.

Prokurator sprzeciwił się dopuszczeniu świadków, zapowiadając złożenie w toku rozprawy dowodu, iż wspomniana odezwa nie jest prawdziwa.

Adw. Skoczyński oświadczył, iż oskarżeni przedrukowali odezwę z „Myśli Narodowej" z 1922 r., bez sprawdzenia, czy jest prawdziwa.

Ponieważ oskarżeni powołują się na artykuł w tygodniku „Wyzwolenie" z sierpnia 1922 r., iż p. Poniatowski był wówczas zwolennikiem nieprzymusowej służby wojskowej na wzór Szwajcarii, nie może stanowić dowodu, jakoby żądał zastąpienia w Małopolsce Wschodniej wojska polskiego — milicją ukraińską.

Sąd nie dopuścił sprowadzonych świadków uznając, że zeznania ich nie mieć wpływu na treść wyroku.

Po ogłoszeniu tej decyzji przewodniczący ogłosił, iż rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w piątek o godz. 12-tej.

## Na FON złożyli w Banku Ludowym w Bydgoszczy nast. ofiarodawcy:

Gnacińska Franciszka, Pomorska 25 — 1 pierścionek złoty, 1 łańcuszek srebrny, 1 broszkę srebrną, 1 obligację Poż. Narod. na 50 zł. Dr Keiling Karol, Gdańska 63 — obligacje Poż. Narod. na 150 zł. Janicka Zofia, Długosza 10 — 10 zł w gotówce. Koesters Jan, Podgórna 26 — 2 zł w gotówce. Bierst Jakub, Fordońska 10 — 4.651,16 franków szwajc. w złocie w pierwszomiejscowej hipotece na nieruchomości miejskiej. Manerowski Jan, Kujawska 47 — 10 zł w gotówce. Dolata Maria, Podgórna 21 — 2.50 zł w gotówce. Reinke Antoni, Kossaka 125 — 1 bon POP na 20 zł. Poniatowski Leon, Długa 29 — 1 bon POP na 20 zł. Zboiński Adam, Bielicka 62 — 1 bon POP na 20 zł. Graczkowski Leon, Poznańska 6 — 1 bon POP na 20 zł. Graczkowski Stanisław, Grunwaldzka 69 — 1 bon POP na 20 zł. Kołacki Walerian, Promenada 8 — 3 bony POP na 60 zł. Brzeska Maria, Gajowa 31 — 3 bony POP na 60 zł. Brzeski Wojciech, Gajowa 31 — 2 bony POP na 40 zł. Nowicki Karol, Promenada 12 — 1 bon POP na 20 zł. Kamiński Bogdan, Marcinkowskiego 11 — 1 bon POP na 20 zł. Liniński Bonifacy, Zamojskiego 8 — 1 bon POP na 20 zł i 30 zł w gotówce.

**Stan wody w Wiśle** z dnia 7. VI 1939 r. Kraków — 2.74, (2.60), Zawichost + 1.76, (1.92), Warszawa + 1.64, (2.02), Płock + 1.43, (1.81), Toruń + 1.96, (2.57), Fordon + 2.10, (2.94), Chełmno + 2.04, (2.74), Grudziądz + 2.34, (3.09), Korzeniowo + 2.56, (3.42), Piekło + 2.12, (3.40), Tczew + 2.32, (3.67), Einlage + 2.50, (3.18), Schiewenhorst + 2.50, (3.94). (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

## BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

**Notowano za 100 kg. z dnia 7. VI. 1939 r**

**Zboża**

Pszenica 21,75—22.25 Żyto 15,50—15,75. Jęczmień browarowy 00,00—00,00. jęczmień 673—678 g/l 18,75—19,00. jęcz. 644—650 g/l 18,25—18,50. Owies 16,75—17,25.

**Przetwory młynarskie.**

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 42.00—43,00. mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 41.00—42,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 38.50—39.50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 36,00—37,00. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 31.50—32,50, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 29,50—30,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop.) 00,00—00.00. mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 25.25—25.75 mąka żytnia razowa 0—95% 20,75—21,25. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00.00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 24,25—24,75; Otręby pszenne miałkie stand. 12,25—12,75, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50. Otręby pszenn. grube 13 00—13,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,75—13 00 Otręby jęcz. 12,25—12.75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 32,00—33.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 42.50—43,00

**Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.**

Groch polny 26.00—28,00 Groch Wiktoria 35,00—39,00 Groch zielony (Folger) 26,00—28,00, Wyka jara 23,00—24.00 Peluszka 24.00—25,00 Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,25—11,75. Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00.00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00, Rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00, Siemię lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00,00,—00,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000.00—000,00, Koniczyna biała surowa 000.00—000,00, Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00.00—00,00, Przelot 00,00—000,00: Rajgras angielski 150,00—160,00, Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

**Artykuły pastewne i inne.**

Makuch lniany 25,50—26,00, makuch rzepakowy 13,75—14,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00, siano nadnoteckie prasowane 8.25—8,75.

## Przez pomyłkę zatruła się lekarstwem

Ofiarą fatalnej pomyłki padła 33-letnia Irena Baladyga, zam. przy ul. Gnieźnieńskiej 21. Lekarz zapisał chorej lekarstwo i zamiast kilku przepisanych kropelek, kobieta wypiła znacznie więcej, wskutek czego zatruła się. W stanie niebezpiecznym dla życia przewieziono ją w ub. wtorek karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego.

— **Opieka Rodzicielska przy szkole Leszczyńskiego** urządza w niedzielę 11 czerwca br. wycieczkę do lasu kujawskiego. Na miejscu bufet obficie zaopatrzony w napoje jak i zakąski ciepłe i zimne. Moc niespodzianek: strzelanie do tarczy, skakanie w worku itp.

## Z ruchu Ch. Z. Z.

**Chrz. Związek Pracowników „Kabel Polski".** Zebranie odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 18 w sali p. Kocerki (Rzeźnia Miejska), ul. Jagiellońska.

**Chrz. Związek Metalowców.** Zebranie odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 19 w sali p. Gordona („Złoty Róg"), ul. Grunwaldzka, róg Chełmińskiej.

**Chrz. Związek Pracowników Tartaku Państw.** Zebranie odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 3 po poł. w sali p. Brücknera, ul. Toruńska.

## Premiery kinowe.

**„WRÓĆ MOJA MALEŃKA"**
**(kino „Lido").**

Film włoski charakteryzuje przede wszystkim dobór tematów, w których czołowe role odtwarzają wielcy śpiewacy. W tym filmie króluje bezapelacyjnie Tito Schipa, obdarzony pięknym głosem, reprezentujące godnie najlepszą szkołę włoską. Przez cały obraz, którego treść jest niezmiernie ciekawa i oryginalna, przewijają się piękne plenery włoskie oraz arie i piosenki w wykonaniu tego naprawdę godnego następcy Beniamina Gigli. Zespół artystów włoskich, dotąd mało nam znanych dzielnie sekundował sławnemu śpiewakowi. Całość, mająca w sobie dużo czysto włoskiego podejścia, humoru i przeżyć psychicznych — interesująca. Oprócz tego bogaty nadprogram.

**„SYGNAŁY"**
**kino „Apollo").**

Jest to jeden z krajowych filmów, który wysunął się poza dotychczasowe ramy. Ma oryginalne podejście, nareszcie dużo zdjęć plenerowych oraz zespół dobrych aktorów. Jerzy Pichelski, śmiało rzec można, jest dziś najlepszym polskim aktorem młodego pokolenia, zaś Lena Żelichowska w tej właśnie roli tyle ma bezpośredniości, że trudno nie uznać jej za najlepszą partnerkę Pichelskiego. Dramat, w którym na filmie się ostatnio coraz bardziej wybija, daje artystce tej miary co Żelichowska pole do popisu i rozgłosu. Kto tego filmu jeszcze nie widział, winien bezwzględnie pójść. Bogaty nadprogram uzupełnia całość.

# PROGRAMY RADIOWE

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

Warszawa, **sobota,** dnia 10 czerwca.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,00: Audycja dla szkół. 8,10: „W zaścianku tatarskim" — reportaż dźwiękowy. 11,00: Audycja dla szkół. 11,25: Płyty. 11,30: Audycja dla poborowych. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa (od godz. 12,30 transmisja z Lublina; pieśni i tańce poleskie w wyk dzieci z Polesia). 14,45: Teatr wyobraźni dla dzieci. 15,15: Muzyka popularna. 15,40: Stulecie huty „Zgoda". 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Trio P. R. 16,45: Z życia kwiatów: Kwiaty wabią — pogadanka. 17,00: Muzyka taneczna (płyty). 18,00: Transmisja z Lublina. Festival pieśni polskiej. 18,30: Utwory skrzypcowe w wyk. Wł. Wochniaka. 18,55: „Charaktery" Aleksander — czyli fabryka projektów" - powieść mówiona. 19,15: Transm. z Teatru Wielkiego — fragm. uroczystości z okazji Tygodnia Ziem Wschodnich. 19,30: Audycja dla Polaków za granicą. 20,00: Melodie ziemi polskiej: „Wileńszczyzna w pieśni i tańcu", 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,10: „Wróg muzyki", operetka w 1 akcie R. Gene. 22,05: Muzyka taneczna. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku angielskim 23,15: Muzyka taneczna Transmisja z Londynu.

**ROZGŁOŚNIA POMORSKA.**

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 11,25: Płyty. 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25: Kwadrans fraszek Jana Kochanowskiego. 23,05: Zakończenie programu.

**ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.**

8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,25: Płyty. 13,00: Wiadomości bieżące. 13,05: Przegląd giełdowy. 14,15: Nowości repertuarowe. 14,20: Rozmaitości. 14,35: Skrzynka ogólna. 17,00: Wesoły weekend w wyk. orkiestry rozgł. pozn. W przerwie program na jutro. 20,25: Pogadanka rolnicza. 20,35: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie programu.

**ZAGRANICA.**

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Sztokholm. 19,30: Dawna muzyka taneczna. Praga. 20,00: Melodie operetkowe. Sofia. 20,00: Muzyka popularna. Budapeszt. 21,10: Muzyka cygańska. Londyn Reg. 21,00: Muzyka taneczna. Kowno. 22,00: Muzyka taneczna. Lublana. 22,15: Muzyka lekka. Praga. 22,10: Muzyka taneczna.

# W pracy dla Polski nie ustaną!

**Uczestnicy strajku szkolnego na Pomorzu obradowali w Grudziądzu.**

Z Grudziądza piszą nam: Ubiegła niedziela minęła w kresowym grodzie Wielkiego Pomorza, Grudziądza pod znakiem wielu pięknych uroczystości. Prócz święta wf i pw, rozpoczęcia tygodnia PCK, odbyły się dwie uroczystości poświęcenia sztandarów. Przypadek zdarzył, że święcono sztandar młodego pokolenia tych, którzy do szkoły chodzą (uroczystości wewnętrzne w szkole im. Marcinkowskiego) i tych, którzy przed 35 laty rozpoczęli walkę z ciemiężcą, który wyrugować pragnął z serc dziatwy ideał najwyższy: wiarę, przez narzucenie przemocą nauki religii w języku niemieckim.

Jedna i druga uroczystość była krzepiącym dowodem, że całe społeczeństwo polskie zwarcie i silnie stoi na straży wielkich ideałów, wiary i miłości Ojczyzny i że gotowe jest do największego wysiłku w pracy dla państwa.

Akademia, jaką urządzono w teatrze miejskim z okazji poświęcenia sztandaru uczestników strajku szkolnego na Pomorzu, była potwierdzeniem tej prawdy, że ci, którzy w młodzieńczych swych latach wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw próbom narzucenia im obcego języka do nauki religii, którzy wbrew surowym karom, jakie na nich spadały, wytrwali w polskości, dziś nadal gotowi są w całej pełni wszystkie swe siły poświęcić w pracy dla państwa.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką przed teatrem miejskim, skąd następnie wyruszono pochodem do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. proboszcz dr Pastwa, który też dokonał poświęcenia sztandaru, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie.

W akademii, która rozpoczęła się krótko po godz. 12, wzięli udział — prócz uczestników strajku szkolnego — również liczni przedstawiciele władz i organizacyj na czele z pp. star. Grodyńskim i prezydentem m. Włodkiem. Akademię zagaił prezes koła Murawski krótkim przemówieniem powitalnym, a następnie wygłosił przemówienie prezes zarządu głównego Mazur. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza zakończył swe mocne, patriotyczne przemówienie.

Po odegraniu hymnu narodowego przemówił krótko p. star. mgr Grodyński, który następnie udekorował 4 uczestników strajku szkolnego krzyżami zasługi. Odznaczeni zostali pp. Leon Kowalski i Aleksy Donder srebrnym, zaś pp. Antoni Radzimiński i Józef Piasecki brązowym krzyżem zasługi.

Z kolei nastąpiło składanie życzeń, przy czym dłuższe przemówienie wygłosili pp. prezydent m. Włodek, w-prezydent Michałowski, płk Cieślak, red. Kunz i inni. Dalszy program akademii wypełniły deklamacje oraz występ chóru dziatwy szkolnej szkoły im. Kościuszki.

Tę naprawdę podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej. (Kr-a)

# Młodzież kraińska na zlocie w Sępólnie.

**Sępólno Kr.** Okręg KSM m. i ż. dekanatu kamieńskiego odbył swój doroczny zlot okr. w ub. niedzielę w Więcborku, połączony z z poświęceniem sztandaru oddziału więcborskiego KSMŻ. Zlot zaszczycili swą obecnością pp. przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych, samorządowych i organizacyj społecznych. Mszę św. odprawił asystent ks. wik. Sojkowski, piękne kazanie wygłosił gen. sekr. KSMŻ ks. Ryczokowicz z Pelplina, poświęcenia sztandaru dokonał ks. dziekan Wilmowski. Po otwarciu zlotu przez prezesa okr. dh. Bellera z Sępolna Kr. składali życzenia i wręczali gwoździe pamiątkowe: p. star. Borowski, ks. radca Grudziński, burm. m. Więcborka Siudecki, przedstawiciel pow. kom. wf i pw por. Grochowski, prezes dek. A. K., prezesi innych organizacyj jak np. Zw. Kolejarzy, KPW, Kat. Stow. Lud. i oddz. KSM. Serdecznie witano druhny i druhów z dekanatu łobżenickiego. Po defiladzie i posiłku w Parku Strzeleckim odbyły się zebrania sekcyjne, na których wygłosili aktualne referaty ks. gen. sekr KSMŻ, instruktorka i instruktor KSM i mgr Hipke z Więcborka. W dalszym ciągu chóry młodzieży i orkiestry popisywały się występami wokalnymi i instrumentalnymi, rozegrano gry w koszykówkę i siatkówkę i strzelano z wiatrówek o cenne nagrody.

Uroczystymi nieszporami i nabożeństwem w kościele zakończono zlot. Uroczystość ta dała dowód tężyzny fizycznej i moralnej młodzieży kraińskiej i sprawności organizacyjnej poszczególnych oddziałów. Uchwaloną rezolucję, wyrażającą czujność i gotowość do pracy i ofiar w obronie najwyższych i najświętszych spraw narodu, wysłano do ks. biskupa chełmińskiego, do pp. wojewody pomorskiego i dowódcy O. K. VIII.

Wieczorem urządzono na rynku apel żałobny.

—«:»—

## Dary na F. O. N.

Społeczeństwo powiatu czarnkowskiego ofiarowało 25.000 zł. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu tczewskiego — 23.000 zł. Związek właścicieli teatrów świetlnych w Poznaniu — 10.000 zł.

## Mazurzy w Działdowie manifestują swą polskość.

W Działdowie odbył się dnia 4 bm. zjazd obwodowy Polskiego Związku Zachodniego. Referat programowy wygłosił kierownik okręgu warszawskiego mgr. Jankowski. Omówił on program i metody pracy na obszarze powiatu działdowskiego, podkreślając zagadnienie współpracy Związku ze wszystkimi polskimi organizacjami społecznymi w powiecie. Mówca podkreślił konieczność tworzenia frontu do walki z przyrostem niemczyzny i zaprzańcami.

Zgromadzeni przyjęli do wiadomości rezolucję, uchwaloną na wielkim wiecu w Działdowie, zorganizowanym przez Polski Związek Zachodni wespół ze Związkiem Mazurów. Rezolucja ta m. in. stwierdziła, „że żadne gwałty i fałsze nie zmienią nigdy faktu istnienia w Niemczech zgórą półtoramilionowej ludności polskiej, zamieszkującej odwiecznie polskie ziemie, dotychczas Państwu Polskiemu nie zwrócone.

W wyniku wyboru władz obwodu, w skład zarządu weszli prezes dyr. Józef Kaliciński, Konkol, Lejding i Parzybok.

—«:»—

— **10 zł na biednych** zamiast wieńca na grób śp. Tadeusza Kentzera złożyli Zygmuntostwo Lisowscy.

†

Dnia 6 czerwca 1939 r. zmarł po długich cierpieniach ś.p.

# Tadeusz Kentzer

**członek i współzałożyciel Bydgoskiego Tow. Łowieckiego.**
Odszedł od nas Myśliwy wysokiej kultury, który wchodził w knieje z duszą i sercem szlachetnego nemroda - estety.
Cześć Jego pamięci! (n5214

**Bydgoskie Towarzystwo Łowieckie.**

†

W dniu 6. VI. 1939 r. o godz. 24-tej zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona Olejami świętymi moja najukochańsza i nigdy nie zapomniana mamusia, moja kochana córka, nasza kochana siostra, bratowa, szwagierka, ciocia i kuzynka

**z Rościszewskich**

# ś.p. Weronika Rudnicka

przeżywszy lat 53, o czym donoszą w smutku pogrążeni

**córka i rodzina.**

**Bydgoszcz, Pakość, Kruszwica, Gdańsk, Gniezno.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 9 czerwca 1939 roku o godzinie 17,30 z kaplicy cmentarza nowo-farnego. (n5215

**Podziękowanie.**

Wielebnemu Duchowieństwu z ks. prob. Skoniecznym na czele oraz wszystkim tym, którzy oddając ostatnią przysługę wzięli udział w pogrzebie mego męża ś. p.

**Wojciecha Berwalda**

składam serdeczne podziękowanie.

**Józefa Berwald.**

Bydgoszcz, 9. VI. 1939. 5327

**Kapelusze**
dla eleganckiej Pani.
**Salon Kapeluszy**
(CHIC PARISIEN)
**Maria Kaliska**
**Dworcowa 10—3.**
n3736

**TANATOL**




tępi KARALUCHY i PRUSAKI

**Reperację**
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Swiętojańska 13/2. (12590

**Pryw. Gimnazjum Koedukacyjne miasta Gniewa**
**w Gniewie (Pomorze)**
z prawami szkół państwowych
**przyjmuje zgłoszenia kandydatów (tek)**
do klasy I-szej, II giej i III-ciej.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria gimnazjum w dni powszednie **do 21 czerwca** (włącznie).

Przy zgłaszaniu przedstawić należy: metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne, oraz uiścić taksę egzaminacyjną w kwocie 10,— zł.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 22 i 23 czerwca.

***Dyrekcja.***

Dla uczennic prowadzą siostry Józefitki bursę z całkowitym utrzymaniem i mieszkaniem 45,— zł miesięcznie.

Dla uczniów istnieje bursa prywatna. (n-4947

**Bardzo korzystne kupno.**
**Sprzedamy:**
a) budynek mieszkalny z dwoma oficynami i wszelkimi zabudowaniami z ogrodem owocowym wraz przyległymi dwoma morgami roli w Margoninie. Mieszkanie i budynki kompletnie odrestaurowane.
b) plac budowlany położony przy wybrukowanej ul. Kossaka z kanalizacją i przyłączonej do sieci elektrycznej. (n5165
Ewentualnie dogodne warunki.

**Impregnacja**
**Bydgoszcz**
**Marszałka Focha 4.**

# Kierownika - udziałowca

z kapitałem **30 — 40.000 zł** na samodzielną placówkę **poszukuje** od dawna dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe branży technicznej. Wysoka rentowność kapitału wkładowego zapewniona. Zgłoszenia szczegółowe uprasza Biuro Ogłoszeń „Par“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr **„2352“.**
n 5256)

## Repertuar kin bydgoskich:

**APOLLO:** Dziś „Sygnały“ film polski i najnowszy tygodnk.

**BAŁTYK:** „Żółty Pył“ „Pomylony lokator“

**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4. Dwa polskie filmy „Rena“ oraz „Dwa dni w raju“.

**KRISTAL:** „Niebezpieczna kobieta“ z Tino Rossi oraz najnowszy tygodnik.

**LIDO:** Dziś „Wróć moja Maleńka“ z Tito Schipą. Tygodnik Pata.

**MARYSIEŃKA:** „Tłum szaleje“ w r. gł. Robert Taylor oraz nowy tygod.

## Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (D. U. R. P. Nr 62/32 poz. 580) znowelizowanym rozp. Rady Min. z dnia 15 maja 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 43 poz. 340) **Urząd Skarbowy w Świeciu** podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **10 i 14 czerwca 1939 r.** o godz. 10,30 w lokalu składnicy Urzędu Skarbowego w Nowem n/W. powiat Swiecie (Rynek) celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa f-my August Frankowski i Ska oraz i Przemysława Frankowskiego w Nowem odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | obręcze wiklinowe | 4.5 — 300 | sztk. | 600 zł |
| 2. | „ „ | 4.5 — 350 | „ | 700 „ |
| 3. | „ „ | 4.5 — 300 | „ | 600 „ |

do beczek do masła.

Jeżeli licytacja wyznaczona w dniu 10 czerwca 1939 r. nie dojdzie do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą w drugim terminie o godz. 11.30 w dniu 14 czerwca 1939 r.

Zajęte przedmioty oglądać można dnia 10 czerwca i 14 czerwca 1939 r. od godz. 10,20 do godz. 10,30 w lokalu składnicy Urzędu Skarbowego w Nowem.

n5257 **Urząd Skarbowy w Świeciu.**




n 4301

Sygnatura: Km II 1953/36.

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru II Mieczysław Mystkowski mający kancelarię w Bydgoszczy, ul Ign Paderewskiego nr 8 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 15 lipca 1939 r.** o godz. 9-tej w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wacława Kończaka w Katowicach, Chopina 6 nieruchomość Bydgoszcz tom VII wyk. l. 187, położonej w Bydgoszczy przy ul. Promenada 61, a składającej się z piętrowego domu mieszkalnego z ogrodem i przynależnościami o łącznym obszarze 0,15,11 ha. Nieruchomość ta posiada księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 25.200.—, cena zaś wywołania wynosi zł 18.900. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 2.520,— oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie nr 2, sala nr 4.

**Bydgoszcz,** dnia 31 maja 1939 r.

n-5230) **Komornik** M Mystkowski.

Numer akt: Km. 518/38.

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku, Jan Rostek, mający kancelarię w Wyrzysku ul. Bydgoska nr 142, na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **18 lipca 1939 r.** o godz. 10, w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Kazimiery i Władysława Derusów nieruchomości położonej w Osieku n. Not. pow. wyrzyski, a składającej się z dwóch domów mieszkalnych, chlewu z przybudówką pobud. z cegły palonej, stodoły, ryglówki podwórza i ogrodu o powierzchni 0,32,80 ha opisanych szczegółowo w dniu 30 marca 1939 r. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Osiek tom VI karta 172 która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11.874, cena zaś wywołania wynosi zł 8 905 gr 50. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.187 gr 40, oraz przedłożyć zezwolenie Starosty Powiatowego w Wyrzysku i Urzędu Wojew. Pomorskiego na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku ul. Bydgoska nr 128 sala nr 12.

**Wyrzysk,** dnia 3 czerwca 1939 r.

n-5220) **Komornik** Rostek.

Sygnatura III. Km.706/39 i 286/39

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III. rewiru Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **12 czerwca** 1939 r. o godz. 10,30 w Bydgoszczy ul. Długa nr 65 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z samochodu ciężarowego f-my Ford, oszacowanych na łączną sumę zł 1800 oraz dnia **12 czerwca** 1939 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy ul. Poznańska nr 7 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości składajacych się z zegaru szafkowego wiszącego, szafy sosnowej, 18 paczek kalki „Gloria“, 42 pudełek taśmy, 60 pudełek farb szkolnych, 40 pudek farb wodnych, 10 paletek, 240 farb f-my „Astra“ oszacowanych na łączną sumę zł 529. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (n-5260

**Bydgoszcz,** 20 maja 1939.

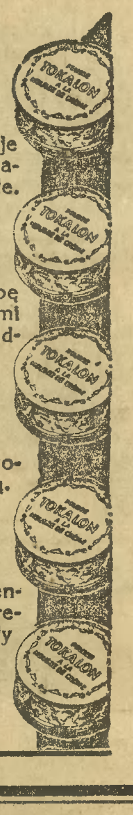
**Komornik** (—) Czarnecki.

*Jaki*
# ODCIEŃ
*przynosi Pani*
# SZCZĘŚCIE




**Na 10 kobiet — 9 stosuje niewłaściwy odcień pudru.**

Niewłaściwy odcień pudru nadaje Pani brzydki, twardy wygląd „maquillage'u“ i postarza Panią o lata całe. Jedyny sposób znalezienia odpowiedniego *dla Pani* koloru, to wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru pudru, na drugiej zaś innego. Zrób dziś jeszcze tę próbę z nowymi, czarującymi odcieniami Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Te nowe „odcienie skóry“ spreparowane są za pomocą nowej maszyny „Chromoskopu“. Niczem magiczne oko selekcjonuje ona kolory z niezawodną dokładnością. Precz z nienaturalną, przeładowaną pudrem cerą! Puder ten tak cudownie zespala się ze skórą, że wydaje się jakby jej częścią składową. Puder Tokalon jest zmieszany patentowanym sposobem z „Pianką Kremową“. Dzięki temu trzyma się cały dzień nawet podczas deszczu wiatru. Wypróbuj dziś jeszcze Puder Tokalon, a przekonasz się jak niezwykle cera Twoja poprawi się w ciągu paru dni.




**POŚPIECH.**



— No, jak tam postępuje budowla?
— Znakomicie. Malarze już czekają, żeby pomalować ramy okien.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak, zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy“: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisł. Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.